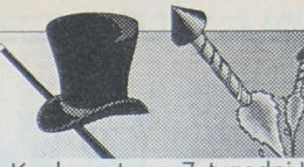




# KARNAWAŁOWY KONKURS

DO WYGRANIA:  
10 tys. zł (100 mln)  
2 x 5 tys. zł (50 mln)  
300 innych nagród



Konkurs trwa 7 tygodni!

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 18

**SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ**

GAZETA

# Współczesna TYDZIEŃ

Nr indeksu 350133

## PRZEPRASZAM, CZY TU TRUJĄ?

Dwie osoby zmarły, dwie trafiły do szpitala. W Rynie nie wierzą w przypadek. — Taka epidemia nie zdarza się bez powodu — komentują mieszkańcy. Sugerują, że źródeł tragedii należy szukać w jednym z tutejszych barów.

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 30 (13182) • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 10-12.02.1995 r.

ISSN - 0137-9488

Nakład 65000 egz.

Cena 70 gr (7.000 zł)

Ireneusz Sewastianowicz ■ str. 4



**DNI, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY SEJMEM ■ str. 3**

## PRZYSTANEK OTWARTYCH SERC

Można być obywatelem świata i jednocześnie Olecka czy Gołdapi i nie mieć z tego powodu żadnych kompleksów.

Konrad Zbrożek ■ str. 12

## WE MŁYNIE

Ten parlament na pewno jest zły i to nie z racji jego barw politycznych, ale z racji sposobu działania. Kompletna niewydolność tworzenia ustroju kraju jest widoczna i widoczna jest duża skuteczność w załatwianiu partykularnych interesów.

Rozmowa z Maciejem Jankowskim

■ str. 8

## SOKÓLSKA NOC BRONTOZAUROW

Odświeżyły pancerze, wypolerowały łuski i pióra. Kiedy zgromadziły się po latach w jednej wspólnej jaskini, można było dać swój gadzi łeb, czyli głowę, że brontozaury, orły i sokoły kultury Białostocczyzny jeszcze nie wyginęły.

Krystyna Konecka ■ str. 13



Fot. K. Zbrożek



## ■ Piszą w kraju

Sytuacja polityczna w Polsce zmienia się jak w kalejdoskopie. Padają codziennie nowe nazwiska, powstają kolejne konfiguracje, ten i ów rozdziera szaty gestem Rejtana. Personalne spekulacje tracą aktualność po kilku godzinach. Nikt natomiast nie ma wątpliwości, że obecny kryzys prezydencko-parlamentarno-rządowy przyniesie poważne reperkusje. Spory tego typu są ewentualnie dopuszczalne w bananowych republikach Ameryki Środkowej, a nie w kraju, który aspiruje do tzw. zjednoczonej Europy.

Niezależnie od tego, kto w obecnym kryzysie, jaką rolę spełnia, powinien on być rozwiązany jak najszybciej. By nie przedłużać sytuacji, w której społeczeństwo odnosi wrażenie, że skłócenie politycy nie są zdolni do sprawnego kierowania krajem — komentuje **Bożena Wawrzewska** w „Rzeczpospolitej” (nr 32).

„Gazeta Wyborcza”, piórem Adama Michnika wzywała Lecha Wałęsę do opamiętania się. Teraz posilkuje się głosami czytelników. Patrzyłem ze zgrozą na to kabotyńskie widowisko w wykonaniu prezydenta — oburza się jeden z nich w nr. 33. Gdzie się podziała autentyczna wielkość dawnego przywódcy robotniczego, lidera związku, noblisty? Teraz prezentował się jak ojciec chrzestny, beztępoty swoich chłopaków! Najstraszniejsze jest to, że jego wypowiedzi mogą rozbudzić najgorsze instynkty motłochu.

Bardziej umiarkowane w ocenach jest „Życie Warszawy” (nr 37). **Piotr Zaremba** twierdzi, że każde z możliwych rozwiązań przynosi prezydentowi korzyści. Przede wszystkim zaś wprowadza nigdzie nie zapisaną zasadę odpowiedzialności rządu przed głową państwa. W Polsce nie może dziś działać rząd, który nie podoba się Wałęsie, choćby miał większość 2/3 głosów w Sejmie. A przecież nie godząc się na warunki prezydenta koalicja ryzykuje „tylko” zmuszenie go do działań nielegalnych. Niewielka jest jak widać jej odwaga, za to wielkie ambicje liderów.

Z podobnym dystansem do uczestników sporu odnosi się „Słowo. Dziennik katolicki” (nr 28), chociaż rozmiągając się raczej z realiami, próbuje pogodzić Wałęsę z Pawlakiem. **Jan Engelgard** pisze: Powstałe go kryzysu nie da się już powstrzymać (...). Nie wiadomo też do końca, kto na nim skorzysta. Najgorsze byłoby to, gdyby realne korzyści wyciągnęła szeroko pojęta lewica (SLD i UP) oraz UW. Przegrana PSL i prezydenta Wałęsę oznaczać więc może otwarcie drogi do niekwestionowanej dominacji w Polsce obozu lewicowo-liberalnego.

Przeciwnego zdania, jak łatwo zgadnąć, jest związana z SdRP „Trybuna” (nr 33). **Stanisław Ćwik** uważa, że prezydent mówi dzisiaj innym językiem niż większość polityków i to on nie reprezentuje żadnego programu reform. Za to jest na wszystkich obrazach, gotów do odwetu i dalszej destrukcji.

Także (mniej?) lewicowa „Polityka” (nr 6) dorzuca: Nie ma żadnego znaczenia, kto w tej żenującej walce ma więcej, a kto mniej racji. Jej efektem bowiem będzie jeszcze większy rozróżnienie między politykami a społeczeństwem — prorokuje **Andrzej Garlicki**.

„Kurier Polski” (nr 28) analizuje reakcję giełdy: Poniedziałkowa sesja przyniosła gwałtowny wzrost cen akcji (...) dość powszechnie uważa się, że wzrost cen jest pozytywną reakcją inwestorów na możliwość zmiany na stanowisku premiera.

Czytany, choć nie koniecznie opiniotwórczy, „SuperExpress” (nr 32) nie bawi się we wrośnięcie z fuszów. Ogranicza się do zapowiedzi w tytule, że „Będzie śmieszniej”. Z taką konkluzją zapewne zgodzi się wiele osób.

**IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ**

## ■ Przegląd krajowy

Trwa ostre przesilenie rządowe wywołane konfliktem prezydenta z koalicją rządzącą i parlamentem.

W ubiegły piątek Lech Wałęsa zwrócił się do marszałków Sejmu i Senatu z przewidzianym prawem pytaniem o ich opinie na temat ewentualnego rozwiązania parlamentu z racji na „nie uchwalenie ustawy budżetowej w przewidzianym terminie”. W odpowiedzi Sejm miażdżąco przeważa głosów wystosował oświadczenie, w myśl którego każda próba rozwiązania parlamentu będzie nielegalna i prezydent zostanie postawiony przed Trybunałem Stanu.

W poniedziałek odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy z Konwentem Seniorów, na którym prezydent zażądał zmiany rządu lub samorozwiązania się parlamentu. W przeciwnym wypadku miał „podjąć odpowiednie kroki”.

We wtorek w trakcie spotkania koalicjantów, PSL zaproponowało trzy możliwe warianty rozwiązania istniejącej sytuacji:

1. Wejście do rządu lidera SLD Kwaśniewskiego na stanowisko wicepremiera i ministra spraw zagranicznych.

2. Powierzenie funkcji premiera obecnemu marszałkowi Sejmu Józefowi Oleksu, z jednoczesnym przesunięciem Józefa Zycha na stanowisko marszałka.

3. Opuszczenie koalicji przez PSL. W tym przypadku SLD miałyby poszukać sobie innych koalicjantów.

Z pierwszych doniesień wynika, że SLD przyjęło drugą propozycję. Jednocześnie z gabinetu prezydenta doszły sygnały, że Wałęsa takie zmiany uważa za nie wystarczające. Do czasu zamknięcia numeru nie znane były dalsze losy rządu i koalicji.

**Prymas Polski kard. Józef Glemp** zgłosił chęć mediacji w obecnym konflikcie.

Sejm odrzucił weto prezydenta wobec ustawy o zasiłkach chorobowych, w myśl której pracownicy przebywający na zwolnieniu lekarskim będą otrzymywać jedynie 80 proc. swoich zarobków.

Sejm odrzucił propozycję uchwały zgłoszonej przez KPN o samorozwiązaniu się do końca marca br.

Prezydent zaskarżył ustawę budżetową do Trybunału Konstytucyjnego. Pretekstem jest sprawa stóp podatkowych.

Sejm w pośpiesznym tempie uchwalił nowelizację małej konstytucji. Obecnie po ewentualnym rozwiązaniu parlamentu będzie on dalej pracował aż do momentu wyboru nowego.

**KERM** wspólnie z Urzędem Antymonopolowym zakwestionowali podwyżki jedenastu różnych usług świadczonych przez Poczta Polską. W myśl postanowień opłaty za te usługi pozostaną nie zmienione do końca roku.

Rząd zmienił zasady spłaty kredytów mieszkaniowych, zaciągniętych przez spółdzielców do końca maja 1992 r. Obecnie wysokość spłat uza-

leżniona będzie od wielkości mieszkania a nie od wysokości zarobków lokatora.

**Komisja Trójstronna** uzgodniła, że w tym roku przeciętne miesięczne wynagrodzenie może wzrosnąć o 23,5 proc.

W Warszawie odbyła się największa w świecie Konferencja Kapelanów Wojskowych. Obradowało 75 księży z 30 armii.

**Policjanci zrzeszeni w NSZZ Policjantów** w woj. bydgoskim rozpoczęli strajk protestacyjny. Oflagowano komendy i radiowoz, wydrukowano też i rozrzucono ulotki, w których informuje się mieszkańców o celach protestu. Związkowcy domagają się głównie zwiększenia nakładów finansowych na statutową działalność policji.

Sejm odrzucił informację prezesa NBP w sprawie jakości podominacyjnych banknotów. Posłowie uważają, że nie jest ona dobra i postulują zbadanie prawidłowości przetargu, w wyniku którego zlecenie na wykonanie banknotów-bubli otrzymała firma angielska a nie polska.

**Firma Sobiesław Zasada Centrum SA** przejęła Jelczańskie Zakłady Samochodowe kupując 51 proc. akcji za sumę 12 mln nowych złotych.

Około 1000 osób z całej Polski przystąpiło do egzaminów maklerskich. Szanse na zdanie ma co dziesięciu zdających. Zeby zostać maklerem, nie trzeba u nas ukończyć wyższych studiów, trzeba jednak rozwiązać bardzo trudny test.

**Minister zdrowia** oskarżony przez „Życie Warszawy” o korupcję — miał jakoby zlecić zakup droższego sprzętu medycznego w firmie, w której pracował jego syn — podał gazetę do sądu i jednocześnie zwrócił się do NIK-u o zbadanie prawidłowości przeprowadzonego przed kupnem przetargu.

Warszawska policja zatrzymała 4-osobową grupę fałszerzy, którzy podrabiali i sprzedawali dokumenty, głównie świadectwa ukończenia różnych szkół ponadpodstawowych.

**Chorowscy policjanci** zatrzymali 15-letniego chłopca, który przyniósł się do zabójstwa w celach rabunkowych 92-letniej staruszki.

Podczas akcji policyjnej w łódzkiej dzielnicy Bałuty funkcjonariusz ciężko postrzelił pasażerkę samochodu, który nie zatrzymał się na wezwanie policji. Kierowca tłumaczył, że nie wiedział, kto chciał go zatrzymać, gdyż policjanci byli w cywilnych ubraniach.

Specjalna grupa policyjna zatrzymała... dyżurującego w komisariacie policjanta, podejrzanego o kierowanie przestępczym gangiem rodzinnym, który dokonał licznych wymuszeń i rozbojów w woj. sieradzkim.

Trzej zamaskowani bandyci napadli na hurtownię przetrwał w Warszawie, skąd zrabowali tylko pieniądze. Towar ich nie interesował. (waj)

## SAMOLOT – WIDMO

Samolot dwupłatowy wylądował wczoraj rano na łące w pobliżu Grajewu, naruszywszy wcześniej granicę polsko-litewską. Maszyna z litewskimi symbolami przy podchodzeniu do lądowania zawadziła ogonem o drzewo i zapaliła się. Po ugaszeniu pożaru okazało się, że w samolocie nie było żadnego ładunku ani ludzi — poinformował nadkomisarz

Zbigniew Puchala z KWP w Łomży.

Fakt wylądowania samolotu, po wcześniejszym naruszeniu przez niego granicy litewsko-polskiej potwierdziła Straż Graniczna w Białymstoku. O zdarzeniu powiadomiła ona Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej Kraju. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Grajewie. (PAP)

## ■ Przegląd lokalny

**Białystok:**

• Zarząd Miasta podjął decyzję zakupu 15 jeliczy i 5 mercedesów. Nowe autobusy już niedługo pojawią się na ulicach Białegostoku.

• Zarząd Miasta wydał pozytywną opinię w sprawie lokalizacji kasyna gry w budynku restauracji „Premiera” przy ulicy Pięknej 2.

• Trwają protesty działaczy i przedstawicieli mniejszości białoruskiej w sprawie planowanej eksmisji Białoruskiego Towarzystwa Kulturalnego z lokalu przy ulicy Warszawskiej, za który od dłuższego już czasu nie płacono jest czynszu.

• Nieznani sprawcy włamali się do internatu Zespołu Szkół Zawodowych, skąd między innymi skradli dwa komputery i magnetowid.

**Czarna Białostocka:**

• Policja wykryła i zlikwidowała dwie ogromne bimbrownie z sześcioma tysiącami litrów zacieru każ-

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW  
NA OKRES 10.02.-16.02.95 r.

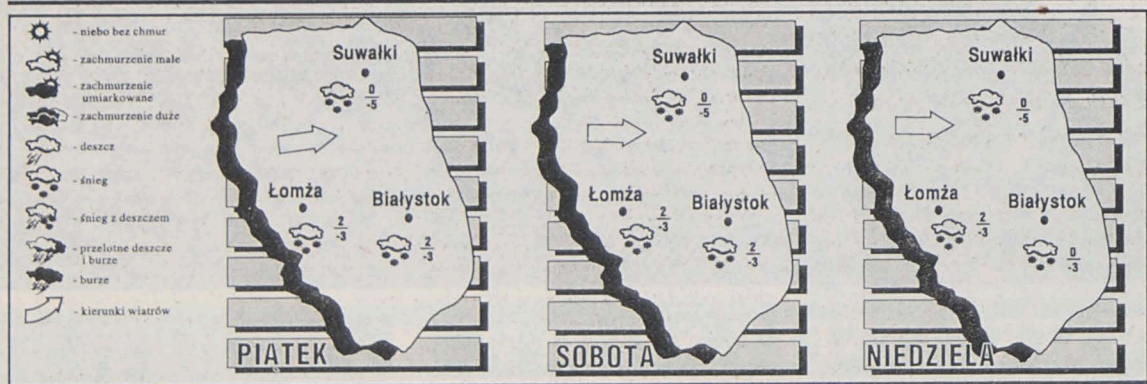
### UWAGA ALERGICZY

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że na zachodzie i w centrum kraju rozpoczęło się już pylenie leszczyny i olchy. W nieznacznie pogodne dni notowano nawet średnie stężenie pyłku tych drzew.

W Białymstoku i okolicach pojawiły się jedynie pojedyncze ziarna pyłku leszczyny (na szczęście dla alergików).

W przyszłym tygodniu w północno-wschodniej części kraju słoneczne dni wystąpi bardzo niskie stężenie pyłku leszczyny i olchy. Nie spowoduje ono jeszcze wystąpienia objawów uczuleniowych u osób nadwrażliwych. Bardzo niskie będzie też stężenie zarodników z rodzaju Cladosporium.

Objawy chorobowe u osób uczulonych na pyłek leszczyny i olchy mogą pojawić się w pogodne dni dopiero w trzeciej dekadzie lutego. Informacja ta jest szczególnie istotna dla osób uczulonych na pyłek ww. drzew, którym lekarz zalecił przyjmowanie leków profilaktycznych.



Zachmurzenie zmienne. Miejscami przelotne opady śniegu, pod koniec okresu zanikające. Temperatura maks. od 0 do 2 st., min. od -3 do -5 st. Wiatr umiarkowany zachodni. Stopniowy wzrost ciśnienia.

Imieniny: Piątek – Elwiry, Scholastyki; Sobota – Dezydery, Marii; Niedziela – Eulalii, Nory.

### KONTYNGENT '95

W najbliższy poniedziałek 13 lutego wkładka Auto – Gazeta będzie poświęcona Kontyngentowi '95. Przedstawimy pełną ofertę samochodów dostępnych w naszym regionie i ich ceny. Poza tym jak zwykle dużo ciekawych informacji motoryzacyjnych i stałe rubryki.

Redaktor wydania:  
**JOANNA PILCICKA**

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy B” sp. z o.o., prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Gizycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grzeskiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Małgorzata Nietupka Mirosław Pionkowski, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Studio komputerowe i korekta: 226-23. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.



# DNI, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY SEJMEM

SŁAWOMIR RAUBE

*Widmo Temidy krąży po salonach władzy... Jednak w dzisiejszej Polsce nie bogini prawa i sprawiedliwości ma opaskę na oczach, lecz polityczni zawodnicy i ich prawnicy. I co innego znaczy opaska – nie bezstronność, lecz ślepotę na społeczne oczekiwania.*

## Przodująca klasa prawników

Prawie wszystkie drobne potyczki i wielkie spory polityczne były rozgrywane od 19 września 1993 r. z wykorzystaniem instrumentów prawnych. Szybko się niestety okazało, że w konfliktach między naczelnymi organami państwa rację ma zawsze ten, do którego należy ostatnie słowo, a nie mocniejsze argumenty. Tak było z odwołaniem Marka Markiewicza z funkcji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (sam Wałęsa przyznaje dzisiaj, że „coś tam było nie w porządku”). Tak było z odrzuceniami przez Sejm werdyktami Trybunału Konstytucyjnego, który wykazywał parlamentowi uchwalanie ustaw niezgodnych z konstytucją. Już po kilku miesiącach dorosły Polak mógł dojść do wniosku, że choć nie musimy, to jednak powinien zostać doktorom prawa, bo się opłaca. Sygnały, że opłacalność znajomości prawa by-

wa mierzalna w miliardach złotych płynęły także ze stron gazet, na których opisywano niezliczone afery nowego biznesu. Kielich goryczy dopełnia system ścigania przestępstw, który w mniejszym lub większym stopniu udowadnia swoją bezradność i nieprzygotowanie do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej. Cały bilans funkcjonowania państwa wypada z punktu widzenia poszanowania prawa drugoczo.

## Trybunał Stanu za rozpędzenie

Parlament niewątpliwie trochę się pośpieszył z postawieniem prezydenta przed Trybunałem Stanu. A już na pewno za szybko wydał wyrok na Wałęsę za ewentualne rozwiązanie izby, bo tak trzeba odczytywać oświadczenie Sejmu z 4 lutego, potępiające domniemany ruch Belwederu. Kwestia rozwiązania Sejmu z powołaniem się na nieuchwalenie budżetu w terminie trzymiesięcznym

nie jest wcale taka prosta. Wydaje się, że więcej racji mają ci, którzy mówią, że nie można tego zrobić, ponieważ izba wywiązała się z obowiązku – uchwalila budżet – w wymaganym przez małą konstytucję czasie. W tym duchu wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, który w uzasadnieniu do orzeczenia w sprawie ustawy podatkowej, stwierdził, że moment uchwalenia to data przyjęcia przez Sejm budżetu po raz pierwszy. Oznacza to, że dalsza droga legislacyjna – Senat, prezydent, ewentualne zażalenie do TK – nie wchodzi do wyznaczonych prawem trzech miesięcy. Prof. Falandysz uważa jednak, że nie jest to obowiązująca wykładnia prawa, bo Trybunał zawarł taką interpretację nie w orzeczeniu a w uzasadnieniu.

Namieszało również Ministerstwo Finansów, dając Falandyszowi do ręki pretekst bardzo poważny. Ministerstwo w swoich komunikatach z początku stycznia postawiło znak równości między terminem „uchwalenie budżetu” a „wejściem w życie” ustawy budżetowej, co oznacza, że budżet jest „uchwalony”, gdy zostanie opublikowany w Dzienniku Ustaw („wejdzie w życie”). Nic lepszego nie mogło się przyśnić belwederkiemu prawnikowi. A czy min. Kołodko jest sympatykiem prof. Falandysza – to już inna sprawa.

W tej sytuacji grozenie prezydentowi, że jeśli rozwiąże parlament, to złamie w oczywisty sposób prawo, nie jest wcale bezdyskusyjną obroną państwa prawa.

## Pawlak jako ślimak

Badania opinii publicznej pokazują, że Polacy nie chcą na razie nowego parlamentu, ale chcą mieć nowy rząd. Słowa prezydenta wypowiedziane na spotkaniu z Konwentem Seniorów o jakości premiera i jego rządu („Jeśli premier Pawlak się utrzyma, to rząd będzie się tak ślimaczył jak ślimaczy”) podzieliła większość społeczeństwa. Temu rządowi zaszkodziła nie zła polityka gospodarcza i społeczna, bo skutki inercji i nieudolności ekipy Pawlaka będą odczuwalne za rok, dwa, ale swoisty (swojski – w negatywnym znaczeniu tego słowa) styl działania. Na tym polu sam premier Pawlak, przy bardzo czynnym współudziale niektórych ministrów, wyrządził więcej szkód niż wszystkie rządy postsolidarnościowe razem wzięte. Ekipa Pawlaka pokazała społeczeństwu jasno i wyraźnie, że nadrzędny interes to interes własny. Kwaśniewski, choć SLD nie jest bez winy, trafnie zauważył, że PSL to nie tylko partia, to również lobby gospodarce. Ilość urzędników rządowych zamieszanych w afero-

genne przedsięwzięcia już dawno przekroczyła dopuszczalne w cywilizowanym świecie normy. Zresztą sam premier Pawlak nie pozostał poza podejrzeniem (afery InterAms). Jednak najbardziej niesmaczny był sposób, w jaki Pawlak i jego ministrowie (Podkański, Śmietanko, Sekuła, Żochowski, Baszniak) reagowali na zarzuty. Mistrzostwo hipokryzji osiągnął w tej sprawie min. współpracy z zagranicą Podkański. Pawlak sądził chyba, że jego wiejski elektorat ani nie czyta wielkomięjskich gazet, ani nie ogląda telewizji (poza prognozą pogody). Gotowość odejścia z funkcji premiera (o ile nie jest wybiegiem) nie jest wcale objawem wielkiej odpowiedzialności Pawlaka, jak utrzymuje Janusz Piechociński, jeden z jaśniejszych punktów PSL. Pawlak po prostu nie miał wyjścia – nie chciał, ale musiał.

Demokracja to nie tylko instytucje, to również mentalność. Dla tej ostatniej niedźwiedzią przysługę wyświadczył premier Pawlak i jego rząd. W 1991 r. pytani o uczciwość polityków Polacy byli równo podzieleni: 50 proc. twierdziło wówczas, że politycy są uczciwi. W roku 1994 tylko 13 proc. respondentów mówiło o uczciwości polityków, 77 proc. natomiast uznało ich za ludzi z uczciwością mających niewiele wspólnego. Taki plon wnosi odchodząca ekipa. ■

## ■ Kronika wypadków umysłowych

# MARKIEWICZ RAZY 560

KONRAD KRUSZEWSKI

*Na początku było słowo. A właściwie dwa słowa, partykuła i spójnik, niektóre powtórzone dwa razy. Całość brzmiała w sposób następujący: „tak, a, a, no, tak, dobrze”. Tak powiedział, jeśli wierzyć Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, który to podał do wiadomości publicznej, premier Waldemar Pawlak. I zrobił to przez telefon, który odebrał prezydent Lech Wałęsa. W ten sposób, według prezydenta, premier zgodził się, aby ministrem obrony został Romuald Szeremietiew. Premier utrzymuje, że to nieprawda. Na kogo się zgodził, jednak, jak wynikało z jego dalszych działań, sam nie wiedział na kogo.*

Ta zdaniopodobna onomatopeja, była nie tylko jedną z najdłuższych, nie odczytanych z kartki, wypowiedzi w karierze W. Pawlaka, ale również najważniejszą, gdyż doprowadziła do kryzysu w państwie.

Już wcześniej pisałem, że „wymowność” premiera może spowodować na nas rzeczy same najgorsze i że w takiej sytuacji porozumiewanie się z prezydentem przy pomocy aparatu telefonicznego jest sposobem wielce ryzykownym, gdyż może prowadzić do wielu nieporozumień. Nic więc dziwnego, że dalej wydarzenia potoczyły się lawinowo.

Zaniepokojona Unia Wolności, partia, której działalność opiera się na wyrażaniu ciągłego niepokoju, udała się do prezydenta, aby zapytać, czy z tym Szeremietiewem to jest prawda i oczywiście, wyrazić z tego powodu zaniepokojenie. Prezydent od-

powiedział, że rząd jest zły i dlatego „zrobi Markiewicza razy 560”.

Zaniepokojona Unia Wolności słusznie nie odczytała tej metafory jako zamiaru wyklonowania Markiewicza w kilkuset egzemplarzach, gdyż prezydent miał już dość jednego byłego przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Poza tym, nasza nauka nie stoi jeszcze na wystarczająco wysokim poziomie do przeprowadzenia tego typu eksperymentu. Unia szybko policzyła, że liczba 560 odnosi się do ilości parlamentarzystów, zasiadających w obu izbach i przypomniała sobie, że prezydent pozbawił pana Markiewicza państwowej pensji. Odczytała więc, zupełnie zresztą prawidłowo, tę metaforę jako zamiar pozbawienia 560 obywateli państwowych poborów i zaniepokoiła się jeszcze bardziej.

Zaniepokojona Unia Wolności udała się więc do koalicji rządzącej i doniosła, że Lech Wałęsa ma zamiar rozwiązać parlament. Koalicja wpadła w histerię, bo już zdążyła przyzwyczaić się do zajmowanych stanowisk, tym bardziej, że niektórych koalicjantów chroniły one bardzo skutecznie przed urzędem prokuratorskim.

Zaniepokojona Unia Wolności postanowiła bronić rozhisteryzowanej koalicji, jak demokracji. W tym celu zaproponowała utworzenie bezpartyjnego rządu fachowców, co szybko zaakceptowały niektóre partie pozaparlamentarne oraz sejmowa opozycja. Ponieważ ten pomysł pojawił się już wielokrotnie, zazwyczaj podczas przesileni politycznych, należało domniemywać, że w polskich partiach ugruntowało się przekonanie o tym, iż partyjne szeregi grupują osobników nie do końca rozwiniętych, a tym samym nie nadających się do rządzenia. Funkcje odpowiedzialne należy zaś przydzielać ludziom mądrym, a więc bezpartyjnym.

Pomysłowi Unii Wolności nie dało się skonfrontować ze stanowiskiem premiera, ponieważ akurat wyleciał on do Stanów Zjednoczonych na poranną modlitwę w towarzystwie przywódców Zachodniej Sahary, Dominikany, Wysp Fudzi, Erytrei oraz Sait Lucia. Nagrodą za wspólną modlitwę był uścisk dłoni w wykonaniu prezydenta Clintona. Było to jedno z większych osobistych osiągnięć W. Paw-

laka na drodze integracji Polski z NATO.

Niestety, nie spotkało to się ze zrozumieniem prezydenta Wałęsy, który zażądał ustąpienia Pawlaka i wysłał do Konwentu Seniorów prośbę o wyrażenie opinii na temat rozwiązania parlamentu.

Koalicja rozhisteryzowała się jeszcze bardziej, a Unia Wolności jeszcze bardziej się zaniepokoiła. Zgodnie, opozycja i koalicja, uznały, że L. Wałęsa przygotowuje zamach stanu, chociaż chyba nikt na świecie nie słyszał, żeby zamachowiec pytał parlament o opinie na temat zamachnięcia się.

Piotr Ikonowicz z PPS, partii, o której do końca nie wiadomo, czy w ogóle istnieje, zaczął znosić do Sejmu styropian i to wcale nie dlatego, żeby rozpoczynał tam jakąś budowę. Piotr Ikonowicz zamierzał na tym styropianie spać, jakby nie wiedział, że w dwudziestym wieku do tego celu służy łóżko, a sypialnie znajdują się w hotelach.

Parlamentarna grupa kobiet zapelowała o odebranie Lechowi Wałęsie Nagrody Nobla. Dobrze, że w czasach Sienkiewicza, Reymonta i Skłodowskiej nie istniała parlamentarna grupa kobiet, bo dziś być może Polska nie mogłaby się poszczycić żadnym noblistą.

W „Gazecie Wyborczej” Adam Michnik zaapelował do L. Wałęsy w imieniu Pana Boga („Lechu, na Boga, opamiętaj się”), a następnie opublikował artykuł, z którego wynikało, że premierem zostanie wojskowy Wilecki. General Wilecki, niestety, o tym nie wiedział i jeździł na nartach w górach.

Opozycja pozaparlamentarna także bardzo się zaniepokoiła. Szczególnie Porozumienie Centrum, partia, w skład której wchodził prezes Kaczyński i kilku urzędników w bia-

łostockim magistracie, zasiadających tam zresztą tylko dzięki poparciu „Solidarności”. Ogólnie stanowisko PC było takie, że parlament powinien być rozwiązany, ale L. Wałęsa nie może tego zrobić. Wynika to z programu tej partii, którego jednym z głównych elementów jest programowa niechęć do Wałęsy. PC wymyśliło więc, co zresztą podchwyciły inne ugrupowania pozaparlamentarne, że Sejm powinien rozwiązać się sam. Widocznie prezesowi Kaczyńskiemu wydawało się, że w parlamencie zasiadają kandydaci na blogosławionych.

Sejm jednak okazał się bardziej praktyczny. Uchwalił, że jego rozwiązanie będzie nielegalne. Jednak mimo tego, że parlamentarzyści uznali rozwiązanie Sejmu za nielegalne, zaraz w następnej kolejności uchwaili, że w przypadku rozwiązania, Sejm nadal obraduje do następnych wyborów. W ten sposób przedłużył sobie diety przynajmniej o trzy miesiące.

Następnie odbyło się spotkanie prezydenta z Konwentem Seniorów, na którym Lech Wałęsa czynił znak krzyża, aby zapewnić, że w pomysł z gen. Wileckim jako premierem mógł uwierzyć tylko taki polityk, jak marszałek Małachowski. W odpowiedzi marszałek Małachowski zaproponował prezydentowi Wałęsie wyjazd z kraju. Nie powiedział dokąd.

Przedstawione tu wydarzenia rzeczywiście miały miejsce i są tylko częścią całego ciągu działań irracjonalnych i absurdalnych, zapoczątkowanych zapowiedzią rozwiązania parlamentu. Wszystkie te działania doprowadziły do zapowiedzi zmiany na stanowisku premiera. Byłego działacza ZSL ma zastąpić były sekretarz wojewódzki PZPR.

Unia Wolności pozostała zaniepokojona. ■



*Fotel nagle znalazł się na wersalce, telewizor przekreśliło do ściany, skarpetki same chodzą, pękają szklanki i słoiki*

# DOM ZŁYCH MOCY

BARBARA SOJKO

*W domu Sutkowskich w Wilkowie niedaleko Łap dzieją się rzeczy dziwne. Gospodarz jest przekonany, że to dusza zmarłego teścia daje znaki, by spełnił jego ostatnią wolę.*

Rodzina Sutkowskich skrupulatnie odlicza koszmarnie dni i godziny bytowania z "tym". Każdy dzionek zaskakuje i przynosi coś nowego. Na szczęście przestało wyrządzać szkody i teraz daje tylko osobliwe znaki swej obecności. Po prawie dwóch tygodniach gehenny gospodarz znajduje jedno wytłumaczenie niecodziennych zjawisk — to dusza niedawno zmarłego teścia upomina się o uporządkowanie spraw majątkowych.

Dom Sutkowskich stoi zaraz za krzyżówką, po lewej stronie. Należy jeszcze do Wilkowa Starego, chociaż tak naprawdę to nie wiadomo, gdzie kończy i zaczyna nowa i stara część rozległej miejscowości. Duży, biały budynek wyróżnia się wśród okolicznych. Ostatnie wydarzenia nadały mu rozgłos daleko poza granicami wioski.

Mieszka tam matka i dwóch braci. Od Sylwestra również Anna — żona Krzysztofa, z którą wziął ślub właśnie tego dnia.



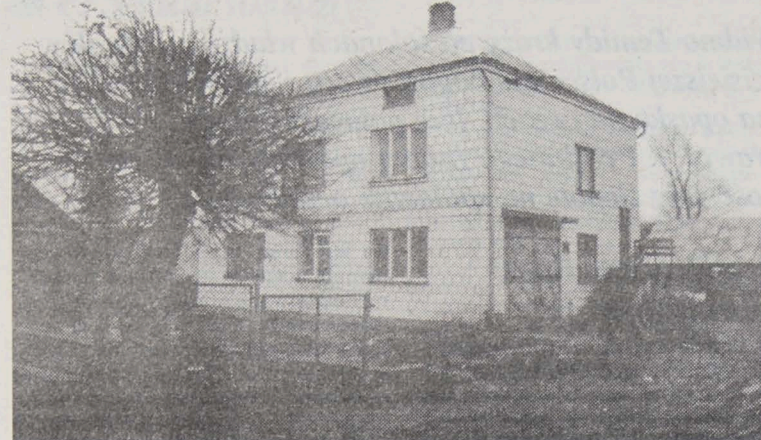
**Poniedziałek był dniem czternastym**

— Ja już tam nie śpię, boję się — bez emocji wyznaje matka, Stanisława Sutkowska. — O czwartej nad ranem przybiegł syn. Dzbane z mlekiem przynosił do pokoju i go oblało. Jeszcze pościel i wersalka są mokre. Ja dłużej tego nie wytrzymam. Nic nie jem, nie mogę przełykać, nie mogę zasnąć. O Boże, kiedy to się wreszcie skończy.

Przygarbiona, starsza kobieta błędnym wzrokiem spogląda na piętrowy budynek. Postawili go cztery lata temu. Jeszcze nie wszystko wykończone — otynkować trzeba, uporządkować obejście, a i w środku jest co robić. Tuż przed Bożym Narodzeniem rozebrali stary dom. Jego fundamenty ciągle sterczą przed frontem nowego.

Wewnątrz nie ma nikogo. Teraz zaglądają tu z rzadka, przepalają w płycie, sprawdzają czy coś nowego się nie zdarzyło i koniec. Nikt nie chce tu ani siedzieć, ani nocować.

Na środku największego pokoju, na stole, prowizoryczny ołtarzyk. Święte obrazy, dwie świece, krucyfiks, modlitewnik, różaniec, kropidło. Przystroiliła go matka w nadziei, że odpędzi złe moce i choć nie skutkuje, stoi tak przez cały czas.



**To siły nadprzyrodzone**

Zaczęło się w nocy 24 stycznia. Wtedy po raz pierwszy "coś" ujawniło się i dało znać o sobie. Potem już zagadkowe zjawiska następowały codziennie, o różnych porach i w różny sposób. Zawsze jednak dzieją się tylko na parterze domu.

Domownicy opowiadają o dziwnym przemieszczaniu się przedmiotów — fotel nagle znalazł się na wersalce, telewizor przekreśliło do ściany, rzuciło butelkę w okno aż szyba poleciała, skarpetki same chodzą, pękają szklanki i słoiki, "coś" wylało wodę z garnka, rozsypało mąkę po całej kuchni. Kilku miejscowych śmiałków, którzy mieli odwagę przyjść, potwierdzają te zdarzenia.

Większość jednak woli mijać dom z daleka i szybko przemyka wzdłuż ogrodzenia.

Nikt nie potrafi wytłumaczyć tego, co dzieje się w domu Sutkowskich. Wilkowie snują domysły i łączą ze sobą różne fakty. W jednym są zgodni — to na pewno siły nadprzyrodzone.

**Dusza teścia się upomina**

Po licznych wizytach policjantów, księży i radiestety, które niczego nie wyjaśniły i nie powstrzymały dalszego buszowania "tego", gospodarz doszedł do wniosku, że to dusza teścia musiała wrócić na ziemię i żąda załatwienia spraw majątkowych.

— Ja nie potrzebuję dla siebie teściowego siedliska, ale będę dążył do

## PRZEPRASZAM, CZY TU TRUJĄ?

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

*Dwie osoby zmarły, dwie trafiły do szpitala. W Rynie nie wierzą w przypadek. — Taka epidemia nie zdarza się bez powodu — komentują mieszkańcy. Sugerują, że źródło tragedii należy szukać w jednym z tutejszych barów.*

**Ostre zapalenie trzustki**

Czterdziestoczteroletniego Benedykta L. pogotowie przywiozło do szpitala w Giżycku 24 grudnia ub. roku. Stwierdzono ostre zapalenie trzustki.

— Przyczyną mogło być nadużywanie alkoholu. O ile wiem, akurat ten pacjent do abstynentów nie należał — mówi dr Jacek Stanek, szef oddziału intensywnej opieki medycznej.

Benedykt L. zmarł dwa dni później. Zgon potraktowano jako naturalny. Pogrzeb odbył się na koszt opieki społecznej.

— Nie miał rodziny. Co zarobił, szło na przelew — opowiadają sąsiedzi.

Tak było od lat. Niedługo Benedykt L. prowadził dobrze prosperujący zakład napraw radiowo-telewizyjnych. Rozpił się po rozwodzie.

— Ostatnio nie przebiegał w trunkach. Pił wszystko, byle miało procenty. Towarzystwo urzędowało u niego od świtu do nocy. Schodzili się najgorsze lumpy. Człowieka szkoda, ale nikt się nie dziwił, że tak skończył.

Benedykt L. zachorował krótko przed Bożym Narodzeniem. Przez tydzień nie podnosił się z łóżka. Uczynni kumple donosili alkohol.

— To najlepsze lekarstwo. Będziesz zdrow jak ryba — pocieszała.

Kuracja nie dała efektów. Sasiadka, która odwiedziła Benedykta L., zdecydowała się wezwać karetkę.

W centrum Rynu reklamuje się firma „Nowe Życie”. Oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, gwarantuje fachowość i pełen komfort. Pochówek Benedykta L. był znacznie skromniejszy.

— Koszty wzięło na siebie miasto — informuje pracownica UMIG.

**W trumnie na sekcję**

Matka Artura Z. nie ma już siły płakać.

— Niedługo skończyłby dwadzieścia trzy lata — mówi, zapalając kolejnego papierosa.

Chłopak — twierdzi — nigdy nie chorował. Ostatnie pół roku przepracował w ramach robót interwencyjnych. Od lutego przysługiwałaby mu kuroniówka.

— To się stało tak nagle. W poniedziałek rano Artur z ojcem i kolegą wybrał się na ryby. Wrócili po piętnastej. On już czuł się nie najlepiej. Nie chciał jeść obiadu, narzekał na żołądek. Nie pomogły krople i inne domowe sposoby. W

nocy wzywaliśmy karetkę. Dali jakiś zastrzyk i kazali następnego dnia zgłosić się do ośrodka zdrowia. Do lekarza musiałam syna zaprowadzić, bo nie doszedłby o własnych siłach.

Skierowanie do szpitala, intensywna terapia, operacja. Oprócz trzustki także oboustronne zapalenie płuc i niewydolność nerek.

— Tydzień żyliśmy w zawieszaniu. Potem dowiedzieliśmy się, że nie ma szans na uratowanie — wspomina matka.

Artur zmarł w nocy z 28 na 29 stycznia. Ciało wydano rodzinie. Trwały przygotowania do pogrzebu, gdy pojawiła się policja.

— Prosimi, żeby zgodzić się na przeprowadzenie sekcji. Tłumaczyli, że synowi już nic nie pomoże, ale jest szansa, że w ten sposób uratuje się innych. W końcu nas przekonali. Trumnę trzeba było wynieść oknem, bo przez drzwi nie przeszła. Wieczorem odwieźli z powrotem — na pozór spokojnie przebieg zdarzeń relacjonuje ojciec.

Rodziców Artura pytano o bar „U Maxa”. Czy zmarły bywał tam w ostatnim czasie, czy pił alkohol?

**Czarna seria**

Zapalenie trzustki stwierdzono również u Ryszarda C., 36-letniego mieszkańca Rynu. Po krótkiej kuracji został wypisany ze szpitala.

— Nie należał do tych, co przesiadają w knajpach — twierdzą znajomi. Drzwi zamknięte. W środku uja-

da pies. Właściciel nieobecny.

Mniej szczęścia miał 27-letni Jarosław F., pracownik spółdzielni „Zorza” w Rynie. W szpitalu znalazł się 7 stycznia. Trzy tygodnie później, na wniosek rodziny, odtransportowano go do szpitala wojewódzkiego w Elku, a następnie do Warszawy. Stan chorego lekarze oceniali jako krytyczny.

Kilka bloków na peryferiach Rynu. Miejscowi nazywają osiedle „Bykowem”. Mieszkanie na trzecim piętrze.

— Żadnych wywiadów nie udzielam — uciną kobieta w średnim wieku. Pytam, czy zastałam żonę Jarosława F. — Jest w Warszawie. Pojechała odwiedzić męża.

— Podobno nadal z nim źle — twierdzą sąsiedzi.

— Szkoda chłopaka — mówi młody mężczyzna, spotkany na podwórzu. — Jarek dał się lubić. Uczył się w szkole oficerskiej, ale zrezygnował. Był behapowcem w „Zorzy”. Teraz — dodaje — rozeszła się plotka, że i on, i inni, zatruli się wódką w „Maxie”. Nie wiem, jak było naprawdę. Z „Zorzy” do „Maxa” parę kroków. Słyszałem, że po robocie niektórzy zaglądali tam na piwo czy kielicha.

Do „Maxa”, podobnie jak do wszystkich przybytków, gdzie serwowano w miarę tani alkohol, zaglądał bez wątplenia pierwszy ze zmarłych, Benedykt L. Pod warunkiem, że trafiło się mu trochę grosza.

— Syn też zachodził tam na piwo — przyznaje matka Artura Z.

— Dzień albo dwa dni wcześniej, zanim zachorował, widziałem go w „Maxie”. Siedział z jakimś kumplem. Pili wódkę — zapewnia kolega Artura.

O tajemniczych zachorowaniach szpital w Giżycku powiadomił policję po śmierci Artura Z.

— Przypadki chodzą po ludziach, zwłaszcza gdy ktoś nie umie pić alkoholu. Tutaj jednak tych przypadków było za dużo — uważa dr Jacek Stanek.

Prokuratura Rejonowa w Giżycku ogranicza się do informacji, że wszczęto postępowanie. Komendant komisariatu w Rynie odsyła do rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach. Nie chce powiedzieć, dlaczego zainteresowano się właśnie barem „Max”. Z lokalu pobrano próbki serwowanych w nim alkoholi. Na rezultaty ekspertyz trzeba jeszcze poczekać, podobnie jak na wyniki sekcji zwłok Artura Z.

**Diabeł nie taki straszny**

Lokal prawie sąsiaduje z komisariatem. Ta bliskość jest korzystna, bo zdarza się, że policja musi interweniować, gdy zbyt krewcy klienci biorą się za łby. Kiedyś knajpa, chyba na ironię, nazywała się „Zgoda”, potem był klub „Compact”. Od jesieni ub. roku istnieje „Max”. Właściciel mieszka w Giżycku, gdzie prowadzi dobrze prosperującą kawiarnię.

— Słyszałem o tych wszystkich pomówieniach — nie zaprzecza. — Byłbym chyba głupi, gdyby dla wątpliwe-



jak najszybszego uregulowania tych spraw — mówi młody, z wyglądu trzydziestokilkuletni mężczyzna. — Jestem pewien, że jak tylko zostanie pomyślnie zakończona sprawa spadku żony, nasza gehenna się skończy. Czuję to.

Rodzina Anny posiadała — od lat dziedziczone z ojca na syna, siedlisko. Obecnie zarządzają nim sąsiedzi, z którymi stosunki jeszcze za życia ojca nie układały się najlepiej. Rzekomo tuż przed swoją śmiercią nakazał córce opiekę nad tą ziemią i w razie konieczności oddanie obcym, byle tylko nie trafiła w ręce tych ludzi. Ale do tej pory wola ojca nie została spełniona.

## Rozgłos jest niepotrzebny

Wokół Wilkowa i domu Sutkowski cały czas głośno. Obserwując poczynania gospodarzy coraz więcej mieszkańców, również tych co początkowo śmiali się z ich opowieści, nabiera przekonania, że coś w nich jest.

— Nie robią tego dla rozgłosu — mówi sąsiad z naprzeciwka. — Wystarczy na nich spojrzeć, aż poczarnieli z niewyspania, niedojedzenia i zgryzoty. Po co by mieli wymyślać te historie.

Sutkowski sprowadził do domu radiesteta. Mężczyzna obszedł z wahadłem całe mieszkanie. Stwierdził rozległe żyły wodne i duże napromieniowanie domu. Tyle co mógł to doradził. Wskazał, gdzie powinny znajdować się miejsca do spania. Zamontował odpromienniki. Wszystko na nic.

Był też ksiądz z rodziny Anny i proboszcz z Poświętnego. Nie uwierzyli. Kazali też nie nadawać sprawie rozgłosu.

— Pojechaliśmy tam w piątek po południu — mówi policjant z Poświętnego. — Zapewniano nas, że w ciągu pół godziny na pewno się coś zdarzy. Byliśmy blisko trzy kwadranse, ale nic nadzwyczajnego nie nastąpiło. Trudno ustosunkować się do całej historii. Domownicy są jednak w głębokiej depresji, to widać gołym okiem.

go zysku narażać na szwank swoje interesy i wprowadzać w obieg alkohole podojrzanego pochodzenia.

Z „przecieków” wynika, że szefa „Maxa” obciążały dwie byłe barmanki. Ponoć nie chciały sprzedawać „lewych” trunków, więc pojechały się z pracą.

— Za dużo miałam przykrości — nie chce rozmawiać jedna z nich.

— Zwolniłem, bo próbowały mnie oszukać na sześć milionów. Może chcą się zemścić? — przypuszcza właściciel. Podejrzewa też, że usiłowała mu „pomóc” konkurencja. — Ustaliłem najniższe ceny i przejąłem część klientów.

Jak zapewnia, wódkę kupował w sklepie, który mieści się w tym samym budynku. Żadnych „royali” i innych „wynalazków”.

— Chyba, że ktoś przyniósł ze sobą. Czasami bywa tłok i każdego nie można upilnować.

Zdaniem mieszkańców Rynu, „Maxa” upodobał ostatnio panowie z fioletowymi nosami. Teraz jednak i na nich padł błąd strach. Przenieśli się do „Podzameczu”.

Jest wtorek, dochodzi jedenasta. Na stolikach czyste obrusy. Za barem migają światelka tandetnej dekoracji. Do wyboru cztery gatunki win owocowych. Po dwadzieścia tysięcy za butelkę. Pół litra „stołowej” kosztuje 120 tysięcy.

Dwóch klientów przy stoliku pod oknem. Zamówili jabłoka.

— Nam już nic nie zaszkodzi — śmieją się.

— Plotki słyszałam, ale to jakaś bzdura — obrusza się barmanka z „Maxa”. — Alkohol jest taki sam, jak wszędzie. Zresztą, wódki prawie nikt tutaj nie pije. Za droga.

Zamówiłem piwo biskupieckie z beczki. Było kwaśne i niesmaczne, ale dotąd nie zachorowałem na zapalenie trzustki. Wciąż żyję.

## Konflikt wokół siedziby BTSK

# DIABEŁ TKWI W PIENIĄDZACH

MARCIN RĘBACZ

*W wypowiedzi dla telewizyjnych Wiadomości Andrzej Lussa, prezydent Białegostoku stwierdził, że odebranie budynku Białoruskiemu Towarzystwu Społeczno—Kulturalnemu nie może być interpretowane jako likwidowanie kultury białoruskiej. — Cóż to miałyby być za kultura, którą można by zlikwidować zabierając jej jeden budynek? — pytał prezydent Lussa.*

23 stycznia Jan Syczewski, przewodniczący Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno—Kulturalnego w Białymstoku, otrzymał pismo białostockiego Zarządu Miasta Komunalnego, który nakazał BTSK opuszczenie budynku przy ulicy Warszawskiej 11 i poinformował jednocześnie, że sprawa zadłużenia towarzystwa wobec gminy na sumę 540 milionów starych złotych zostanie skierowana do sądu.

Z pisma wynikało, że BTSK winno opuścić lokal najpóźniej 6 lutego.

— Jest to jedyny budynek, którym obecnie dysponuje towarzystwo — mówi Jan Syczewski, szef BTSK.

— Od lat nie otrzymujemy dotacji na opłacenie lokalu, a jedynie na organizację poszczególnych imprez. Dlatego musieliśmy zlikwidować nasze placówki w Warszawie, Gdańsku, Dąbrowie, Siemiatyczach, Bielsku Podlaskim i Sokółce.

Przedstawicielom białoruskiej społeczności łatwo jest więc formułować dramatyczne opinie, że odebranie BTSK ostatniego budynku może być równoznaczne z całkowitym zlikwidowaniem działalności kulturalnej mniejszości białoruskiej.

Na takie postawienie sprawy nie zgadza się Zarząd Miasta, w którego imieniu Andrzej Lussa, prezydent Białegostoku pytał:

— Cóż to byłaby za kultura, którą można zlikwidować poprzez odebranie jej jednego budynku?

## Wesprzeć kulturę mniejszości

Od września zeszłego roku docierały do prezesa BTSK informacje o tym, że Zarząd Miasta przygotowuje się do ostatecznego rozwiązania problemu budynku BTSK.

— Nie mieliśmy żadnych oficjalnych informacji. Tylko czasami dziennikarze pytali mnie co sądzę o postanowieniach Zarządu Miasta zmierzających do odebrania nam budynku. Niepokoiło mnie to i prawdę mówiąc próbowałem nawiązać rozmowy z Zarządem, ale stamtąd płynęły słowa uspokajające — relacjonuje Jan Syczewski.

Obecnie BTSK dłużne jest białostockiej gminie 540 milionów złotych z tytułu opłat za czynsz i ogrzewanie. Towarzystwo płaci jedynie za energię elektryczną, telefony, wodę i wywóz nieczystości.

— Na opłacenie pozostałych świadczeń, towarzystwa po prostu nie stać, a że ten stan trwa już długo, próbowałem doprowadzić do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji — mówi Jan Syczewski.

Prezesowi Syczewskiemu wydawało się logiczne, że skoro władze

samorządowe dofinansowują działalność różnych placówek kulturalnych, to mogłyby również wesprzeć kulturę mniejszości narodowej, mieszkającej na terenie gminy.

— Nie chodziło nam o wspieranie towarzystwa a działalności kultury białoruskiej, która jest przecież elementem kultury Białegostoku — mówi Jan Syczewski. — Proponowaliśmy, aby dotacja wyniosła dokładnie tyle ile kosztuje czynsz i eksploatacja budynku, czyli około 240 mln złotych rocznie, co stanowi piętnastą część pieniędzy kierowanych przez miasto na działalność kulturalną miejskich placówek.

Pisma z taką propozycją szef BTSK jeszcze w zeszłym roku przesłał do Zarządu Miasta, komisji kultury przy Radzie Miasta i wszystkich radnych.

— Z Zarządu Miasta odpowiedzi nie otrzymaliśmy, natomiast komisja kultury stwierdziła mniej więcej tyle, że skoro towarzystwo jest winne pieniądze, to powinno je zwrócić lub oddać budynek — relacjonuje Jan Syczewski.

## Wariant na wysiedlenie

Decyzję o nakazaniu BTSK opuszczenia budynku Zarząd Miasta podjął w zeszłym roku. BTSK dowiedziało się o tym dopiero 23 stycznia.

— Jeszcze 15 stycznia rozmawiałem z wiceprezydentem Markiem Kozłowskim, który uspokajał mnie mówiąc, że sprawa budynku prawdopodobnie zostanie załatwiona pomyślnie — mówi Jan Syczewski.

Po otrzymaniu nakazu oddania budynku BTSK zaczęło działać energicznie. Przewodniczący BTSK pisał do Ministra Kultury, szefa Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, Posłów, Wojewody, Przewodniczącego Rady Miasta, prawosławnego arcybiskupa. W niedziele, pod białostockimi cerkiewiami zebrano około 3500 podpisów osób protestujących przeciwko takiej decyzji. Białorusini podkreślają, że pod protestem podpisywali się także Polacy wyznania katolickiego, którzy nie zgadzają się z takim traktowaniem mniejszości.

— To nie jest przecież problem ostatnich dni. Sprawa ciągnie się od kilku lat, jednak po raz pierwszy zastosowano wobec nas tak drastyczne środki — mówi Jan Syczewski. — Poprzedni Zarząd Miasta również nas nie rozpieszczał. Otrzymywaliśmy ultimatywne pisma, prowadzono rozmowy, ale nigdy nie dochodziło do takich ekstremaliów.

Lech Rutkowski, były prezydent Białegostoku przyznaje, że już w czasie jego pracy w Zarządzie Miasta istniał problem budynku BTSK.

— Próbowaliśmy dopingować to-

warzystwo do tego, by prowadziło jakąś działalność zarobkową, by wypracowywało środki na opłacenie czynszu i kosztów użytkowania lokalu, jednak zadłużenie narastało — opowiada Lech Rutkowski.

Były prezydent Białegostoku przyznaje, że nie zdecydował się na gwałtowniejsze działania, ponieważ uznał, że w razie wybuchu konfliktu Białystok może więcej stracić na zachwianiu swojego wizerunku niż warte są długi BTSK.

— To bardzo łatwo wyczuć w czasie wizyt zagranicznych, jak wielką wagę przywiązuje się tam do spraw tolerancji. Kiedy przyjmowaliśmy gości z Eindhoven czy Genewy, zawsze bacznie przyglądali się, jak układamy sobie stosunki z mniejszościami. Spółbą uregulowania tych spraw jest przez nich traktowany jako wyznacznik poziomu społeczeństwa — mówi Lech Rutkowski.

## Jaka kultura?

Po protestach BTSK bezkompromisowość białostockiego Zarządu Miasta osłabła. W pierwszych dniach lutego odbyło się kilka spotkań, w których uczestniczyli przedstawiciele organizacji białoruskich, Zarządu Miasta i Rady Miasta. Wydaje się, że udało się wypracować porozumienie.

— Zarząd zdecydował się przekazać obiekt w nieodpłatną dzierżawę zarządcy, który zostanie ustanowiony przez BTSK i Związek Organizacji Białoruskich. Jednocześnie miasto zawiesi roszczenia do długu BTSK do końca 1995 roku — mówi wiceprezy-

dent Marek Kozłowski. — Zarządca będzie zmuszony ponieść jedynie pełne koszty eksploatacji budynku.

Zdaniem Jana Syczewskiego, BTSK nie jest w stanie spełnić tego warunku.

— Dotychczas płaciliśmy za energię elektryczną, telefony, wodę, wywóz nieczystości. Opłacenie ogrzewania naprawdę przekracza nasze możliwości — mówi szef BTSK i stwierdza, że nadal aktualna jest jego propozycja aby miasto pokryło koszty eksploatacji tego budynku jako miejsca, w którym odbywają się kulturalne imprezy środowiska mniejszościowego.

Prezydent Kozłowski nie widzi takiej możliwości.

— BTSK wychodzi z założenia, że za wszystko powinno płacić miasto. Nie możemy za daleko w tę stronę iść. Możemy dofinansowywać jedynie kulturę białostocką. Nie wolno nam dzielić środków na kulturę polską i białoruską, bo i sama kultura nie dzieli się w ten sposób — mówi Marek Kozłowski.

Zarząd Miasta sugerował BTSK, by towarzystwo rozpoczęło starania o otwarcie w Białymstoku Centrum Kultury Białoruskiej, finansowanego przez Ministerstwo Kultury, które powinno przejąć na siebie także koszty utrzymania budynku.

— Taką inicjatywę moglibyśmy wesprzeć — deklaruje Marek Kozłowski.

Jan Syczewski uważa, że szansa na realizację tego pomysłu jest znikoma lub żadna. BTSK z podobną inicjatywą występowało już kilkakrotnie. W zeszłym roku ministerstwo stwierdziło, że nie ma na to pieniędzy.

— W roku 1995 ministerialna dotacja dla wszystkich mniejszości wyniosła 14 mld złotych. Koszty działania takiego centrum, w którym trzeba by zatrudnić kilka osób, mogłyby być podobne — ocenia Jan Syczewski.

Szef BTSK sceptycznie podchodzi również do propozycji Zarządu Miasta zmierzającej do tego, by organizacje białoruskie podzieliły się budynkiem i kosztami jego eksploatacji.

— Żadna z organizacji nie otrzymuje pieniędzy na siedzibę. Dofinansowane są wyłącznie konkretne imprezy. Więc jedynie na co możemy liczyć, to że czasami ktoś zorganizuje w budynku jakąś imprezę i zapłaci nam w ramach pokrycia kosztów eksploatacji budynku milion lub dwa miliony złotych. Nikt nie jest w stanie natomiast zadeklarować konkretnych pieniędzy — twierdzi Jan Syczewski.



Fot. I. Wysocki



# BIĄŁYSTOK WYRWANY PAMIĘCI

IWONA CZURIKOW

*„Oni” pamiętają jeszcze Antka „Błyskawicę”, agenta z Siennego i zapomnianych rzemieślników z Młynowej. Zatraciły się szczegóły. Jednak twarze, kolory pozostały.*

Kroki odbija plusk wody. Pada deszcz, krople próbują wypłukać pamięć. Nie najlepszy dzień na spacer.

## W stronę Siennego

Ratusz. Desa. Naprzeciwko skwer, na którym gdy tylko puszcza chłody wieczorami kwitnie życie.

— Tu kiedyś stały dorożki, tam — pokazuje ręką „On” — Jerzy Mańkowski — dorożkarze wstępowali na jednego. W knajpie „Pod koniskim ogonem” piwo było dobre, kuflowe. Wódka na kieliszki. Wiadomo, dorożkarska spełnia.

Ruszamy dalej, chociaż ulica też nie ta. Dawniej była wyższa, brukowana.

Samochody koszą wodę, trzeba uważać. Kiedy kursowały dorożki, świat toczył się wolniej.

— Najdłużej jeździł chyba stary Matejczyk. Dla mnie zawsze wyglądał tak samo, czerstwy staruszek z długą siwą brodą — mówi mój przewodnik.

Koń i Matejczyk po całym dniu pracy wracali do siebie na Prosta. Zwykle koń odwoził właściciela — wspominają sąsiedzi — tak go sobie wychował, że mógł spać spokojnie na koźle.

Dawniej, Matejczyka znali wszyscy. Krawczyli o nim anegdoty. Mało kto znał dość specyficzne przyzwyczajenie jego konia. Nie powiózł on nikogo, zanim nie wypił stu gram wódki. Tak go stary dorożkarz przyzywał, że poranek rozpoczynał od miski czegoś mocniejszego.

Domu, w którym mieszkał Matejczyk już nie ma. Na szczęście został wyburzony już po jego śmierci.

## Echo wojny

Wchodzimy na ulicę Suraska. Tu, koło „Gazety” była kiedyś boźnica — wspomina Mańkowski. — Niemcy podpalili ją zaraz na początku wojny. Zostały po niej tylko przęsła dachu. Potem i one zniknęły.

Kolejny obraz. Kolejny człowiek, który pamięta. Przeszłość próbuje pokonać teraźniejszość.

Zółty klebiasty płomień. Ktoś krzyknął, że palą Żydów. Pobiegliśmy z chłopakami popatrzeć. Grupa dzieci wpatrzona w ogień.

Staliśmy z daleka. Niemieckie komando otoczyło budynek. Zachowywali się jak zwycięzcy, ich twarze nie zdradzały śladu emocji. Pamiętam krzyki i ten zapach. Potem strzał. Niemiecki żołnierz strzelający do Żyda.

Kolejny nie chciany obraz. Trup na chodniku. Puste, jasne oczy Niemca.

— Musiał być zmęczony — tak wtedy pomyślałem — bo usiadł na nim, wyjął konserwę i zaczął jeść. Koszmar.

Ciągle pada, ale chyba słabiej. Ruszamy dalej.

Mijamy Park Centralny, w którym kiedyś puszczało się latawce. Zajeżdżnie autobusowa, na miejscu której wybudowano „Central”. Dochodzimy do dawnego rynku.

## Róg Pięknej i Młynowej

Początek Siennego. Rząd koni przy wodopoju. Mało cenzuralne

rozmowy furmanów. Kolejka do młyna. Dzień jak co dzień.

— Naprzeciwko wodopoju znajdowała się restauracja „Staromiejska”, tu można było, za jedynie 18 tysięcy, zjeść porządny obiad i wypić piwo — mówi rozmarzonym głosem pan Jurk.

Tuż obok, w kamienicy mieściła się dobrze zaopatrzona apteka Woskiego, sąsiadowało z nią kino.

Na Młynowej rzadzili szewcy i fryzjerzy. Panowie najczęściej chodzili się przystryc do Czapki. Panie wybierały zakład pani Haliny.

Korowód postaci, przekleństw, zapewnień, przekrzykiwań. Rząd budek, kramików, w których można kupić wszystko, takie mini-delikatesy.

Typowi, nietypowi ludzie. Żydzi, Polacy, dziwacy. Sprzedawca terpentyny należy do tych ostatnich. Mechaniczne ruchy, długie opadają-

ce na twarz włosy, na głowie opaska wyłożona kolorowymi lusterkami. To zwracało uwagę.

Kim był? Dlaczego tak nagle zniknął?

Zwykle przemierzał Sienny kilka razy dziennie, wołając głośnym, bezbarwnym głosem — „Ter-pen-ty-na”, „Ter-pen-ty-na” — do znużenia. W jednej ręce trzymał torbę, w drugiej buteleczki z terpentyną.

— Nigdy nikomu nie patrzył w oczy. Miałem wrażenie, że się czegoś boi — dodaje Mańkowski. — Nicktórzy mówili, że ma nie po kolei. Inni, że jest agentem, który się maskuje. Wszyscy w razie potrzeby, zimą, jesienią kupowali u niego terpentynę.

Na Siennym w czasie wojny moja rodzina sprzedawała paczki. Nie pamiętam już ile kosztowały, ale były dobre, lukrowane. Dzisiaj już takich nie ma — dodaje z zalem.



Z prawej restauracja „Cutra”, obok kamienica, w której przed wojną mieszkał Jerzy Mańkowski

## Restauracja „Cutra”

Jest pochmurnie. Na szczęście już nie pada.

Mijamy sklepikarzy, którzy zachwalać towar. Wchodzimy na Mazowiecką. Przed nami, po drugiej stronie ulicy znajduje się restauracja „Cutra”. Za nią piętrowa murówka, tam mieści się młyn Magnuszewskiego.

Kolejny zapomniany obraz. Dziś, na miejscu restauracji stoi Market. Tam, gdzie był młyn zbudowano bloki.

— Zaraz po wojnie mieszkaliśmy w drewniaku, który przylegał do „Cutra” — przypomina Mańkowski. — Brzoza, która stoi przed sklepem, rosła kiedyś na naszym podwórku.

Do „Cutra” przychodzili Polacy, Żydzi, Cyganie. Lepsi goście grali w bilard. Większość wstępowała coś zjeść i wypić.

— Najweselej było, gdy przychodził Antek „Błyskawica” — wspomina Mańkowski. — Był znany z tego, że szybko podejmował decyzję. Mieszkał niedaleko, przy Mazowieckiej, naprawiał buty. Miał skłonność do mocnych trunków i nie najmocniejszą głowę. Miejscowi z czasem przestali do niego nosić buty, bo często ginęły. Kiedy trafił mu się niezorientowany klient, szewc po jego wyjściu stwierdzał, że „ma go w woreczku”. Potem buty sprzedawał, a pieniądze przepijał.

Rozpogodziło się zupełnie. Mój przewodnik milczy. Przywołane obrazy wracają do przeszłości.

## Paracetamol zabija tylko samobójcę

# BÓL Z GŁOWY

O lekach przeciwbólowych z kierownikiem Zakładu Farmakodynamiki AMB, prof. WŁODZIMIERZEM BUCZKO rozmawia Aniela Łabanow

W rozgorzałym ostatnio dyskusji ktoś wypowiedział takie zdanie: „Gdy słyszę o paracetamolu, zaczyna mnie boleć głowa”. Określa ono doskonale skoślawienie ludzi, którzy nie wiedzą już, co gorzej — ból czy lek przeciwbólowy. Natrętne reklamy radiowe i telewizyjne tylko ten mętlak pogłębiają. Co by im Pan poradził?

— Istnieje wiele nieporozumień co do tego, czym jest lek przeciwbólowy. I tylko odpowiednia wiedza na ten temat może pomóc każdemu w podjęciu decyzji, czy i kiedy sięgnąć po jakąś tabletkę.

Porozmawiajmy zatem o lekach przeciwbólowych.

— Dzieła się zasadniczo na dwie grupy. Do pierwszej należą klasyczne, narkotyczne, stosowane przy silnych, przewlekłych bólach, towarzyszących najczęściej nieuleczalnym nowotworom. Należy do nich np. morfina. Ich zadaniem jest zapewnienie choremu komfortu ostatnich dni życia, dlatego nie zwraca się uwagi na działania niepożądane, na to, że powodują uzależnienie.

Drużyna to leki szeroko używane, tzw. nienarkotyczne, a więc związki nie wywołujące euforii i szybkiego uzależnienia, określane przez farmakologów jako niesterydowe (niehormonalne) leki przeciwpalne. Ich rola polega na zniesieniu lub łagodzeniu objawów zapalenia, a więc bólu, podwyższonej temperatury, obrzęków, upośledzenia ruchu. Stosowane są w infekcjach grypowych, we wszystkich ostrych i przewlekłych chorobach stawów. W ostatnich latach niektóre z nich znalazły zastosowanie jako leki przeciwpłytkowe, stosowane w zapobieganiu i leczeniu zawałów mięśnia sercowego, zkrępow.

Grupa leków narkotycznych ordynowana jest przez lekarzy, dostę-

pną na recepty z dodatkowymi obwarowaniami. Pozostawiamy zatem przy środkach ogólnie dostępnych, które lyka się na przysłowiową grypkę, chrypkę i wysypkę, na łamanie w kościach, ból głowy i zęba.

— Cofając się nieco w przeszłość, typowe tabletki od bólu głowy zawierały w swoim składzie kwas acetylosalicylowy (który produkowany przez firmę Bayer nazywa się aspiryną, a przez Polkę — polopiryną), fenacetynę i kofeinę. Fenacetyna jest pochodną aniliny. Barwniki anilinowe używane były niegdyś do oznaczania bielizny w szpitalnych pralniach. Kontakt noworodka z takim stemplem powodował nie jakąś tam wysypkę, a uszkodzenie układu czerwono-krwinkowego i anemię.

Oczywiście, aniliny nie używa się już do stempli, ale jej pochodna, fenacetyna, nadal stosuje się do produkcji leków złożonych. Znajduje się ona np. w tabletkach od bólu głowy, które nazywa się „z krzyżykiem”. Natomiast inny lek od bólu głowy, etopiryna, już jej nie posiada i przez to jest mniej toksyczny.

Polopiryna, czy aspiryna, ludzie też się już boją. Coraz częściej słysza bowiem o jej szkodliwych skutkach ubocznych. Jak ona działa?

— Aspiryna hamuje w szerokim zakresie enzymy, biorące udział w produkcji substancji zapalnych, tzw. prostoglandyn, które jednocześnie pełnią rolę ochronną w przewodzie pokarmowym. Tak więc aspiryna, hamując syntezę (tworzenie) prostoglandyn w chorym narządzie, działa leczniczo i przeciwbólowo. Z drugiej zaś strony, hamując enzymy w przewodzie pokarmowym, znosi korzystne ochronne ich działanie, drażni żołądek i jelita, co powoduje nudności i wymioty, często krwawienie,

a na pewno zaostrza istniejącą chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy.

Jednym słowem, jest to broń obojętna: może pomóc, ale także zaszkodzić.

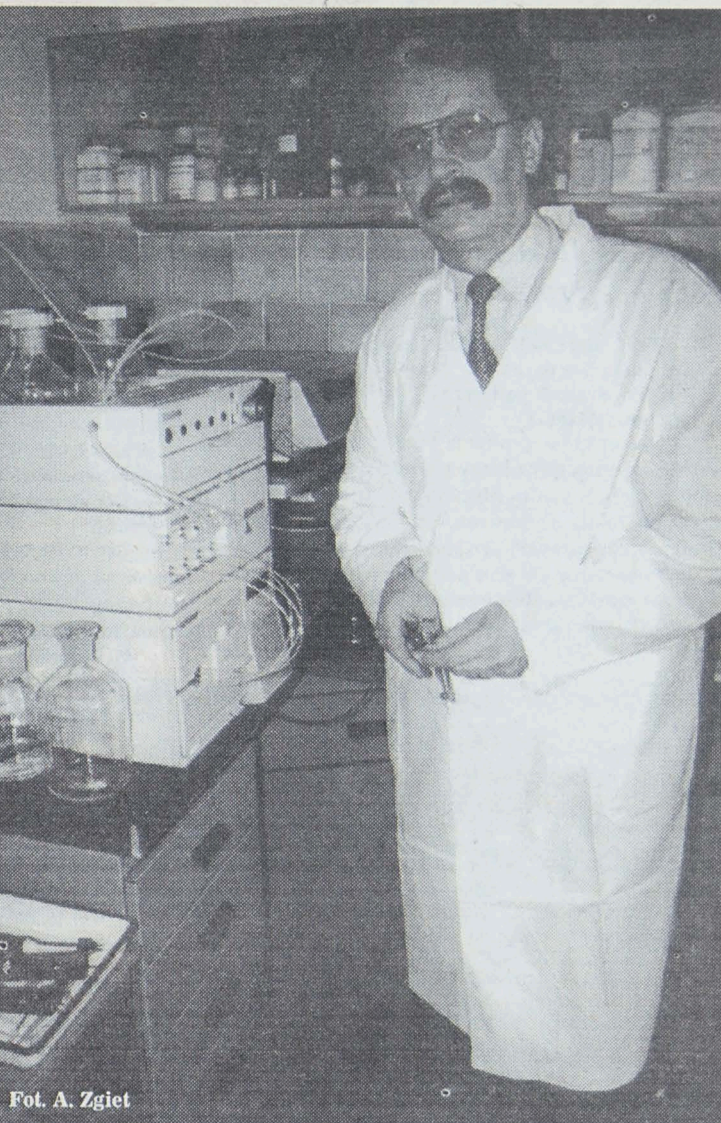
— W przypadku małych dzieci, do drugiego roku życia, może nawet bardzo zaszkodzić. W 1963 roku w amerykańskim czasopiśmie medycyny opisano po raz pierwszy tzw. zespół Reye’a. Jest to ciężkie uszkodzenie wątroby, nerek i mózgu, po przyjęciu aspiryny lub preparatu z kwasem acetylosalicylowym. Występuje on zwykle wtedy, gdy nakłada się toksyczne działanie wirusa grypy na toksyczne działanie tych leków.

Czy często zdarzają się takie komplikacje?

— W grudniu ubiegłego roku opisany został zespół Reye’a, i to u rodziców, w Suwałkach. Najpierw do szpitala trafiła 2-letnia dziewczynka. Ambulatoryjnie, przy objawach infekcji górnych dróg oddechowych, leczona była calcipiryną, asprocolem, biseptolem i polbicyliną. Potem hospitalizowano jej brata. Przykład ten winien być ostrzeżeniem dla wszystkich, zarówno dla rodziców, jak i lekarzy.

Paracetamol reklamowany jest jako lek, posiadający zdecydowanie mniejsze działanie toksyczne, w porównaniu choćby do aspiryny.

— Postępy wiedzy medycznej pozwoliły na wykręcie różnic w budowie enzymów. Inne biorą udział w powstawaniu prostoglandyn w mózgu, inne w przewodzie pokarmowym, itd. Kolejnym krokiem było zsyntetyzowanie związków, które działają tylko np. na enzymy mózgu. Do takich leków należy właśnie paracetamol, stąd też jego tak szerokie zastosowanie w leczeniu bólu, zwłaszcza głowy.



Fot. A. Zgiet

Zgadza się więc Pan ze stwierdzeniem, które padło w toczonym ostatnio dyskusji, że paracetamol może zabić co najwyżej samobójcę?

— Jak najbardziej. Tylko że w przypadku w miarę zdrowego człowieka dosyć trudno wyobrazić sobie śmiertelne zatrucie samym paracetamolem, czy choćby aspiryną. Raczej ostrą niewydolność wątroby, bo nie są to środki hamujące oddech i krążenie.

Na pewno jednak nie należy nadużywać paracetamolu, tak jak żadnych innych leków. Pomijając uboczne toksyczne działania, można się od nich uzależnić, także do aspi-

ryny i tabletek od bólu głowy. A już bardzo ostrożnie leki muszą być stosowane w przypadku małych dzieci i kobiet w ciąży.

Czy nie należy jeszcze zwrócić uwagę na starą prawdę, że powinno się leczyć chorobę, a nie ból?

— Ból jest sygnałem, objawem choroby. Trzeba pójść do dentysty, gdy boli ząb, tabletką złagodzić powinną co najwyżej czas oczekiwania na wizytę. Ból głowy może być spowodowany guzem mózgu, gripą, zapaleniem zatok, jaskrą, nadciśnieniem, nietolerancją pokarmową i wieloma innymi przyczynami. Należy je poznać, usunąć, a ból sam ustąpi.

— Dlaczego zastrzeliliś mojego syna? — zapytał Stanisław.

— Ty będziesz następną ofiarą — usłyszał w odpowiedzi.

# ŚMIERTELNY STRZAŁ GAJOWEGO

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Pan Edward G. od wielu lat samotnie mieszkał na skraju wsi Werpół w gminie Nurzec Stacja. Przez wiele lat pracował w Nadleśnictwie Nurzec jako gajowy. Przez ostatnich kilka lat utrzymywał się z doradczych prac w lesie.

We wsi uchodził za spokojnego człowieka, którego jedyną wadą było to, że zbyt często zaglądał do kieliszka. Nie miał żony ani dzieci.

— Stary kawaler, bez baby to zwariował — mówili mieszkańcy wsi.

Miał jedno hobby — lubił broń. Należał

do Kola Łowieckiego, więc bez trudu otrzymał pozwolenie na dubeltówkę. Potem zaczął zbierać różne naboje i broń ostrą.

W Werpolu mieszkali też kuzyni Edwarda G. oraz rodzeni brat Stanisław z żoną i dwoma synami. Od wielu lat bracia nie utrzymywali ze sobą kontaktów. Poszło o wiarę. Wprawdzie pan Edward nigdy nie przywiązywał do tego zbyt wielkiej wagi, ale fakt, że brat Stasięk wstąpił do Świądków Jehowy zdenerwował go na tyle, że zerwał z nim kontakty. Widywał się z dziećmi brata — Tomkiem i Wojtkiem. Chłopcy często odwiedzali stryjka, rozmawiali na różne tematy i trochę pomagali w gospodarstwie. Czasami coś razem wypili. Wiedzieli, że nie powinni z wujem rozmawiać na temat wiary. Tak było

przez kilka lat, aż do tragicznej nocy 2 maja ubiegłego roku.

## Royal i świąteczne kotlety

Pierwszego maja 1994 r. przypadały Święta Wielkiej Nocy, według kalendarza julińskiego. Tego dnia pan G. był bardzo niespokojny. Większość mieszkańców wsi świętowała Zmartwychwstanie Pańskie, a on sam musiał siedzieć w domu. Nie przyszli też siostrzeńcy. Około południa postanowił odwiedzić sąsiada. Sam wspomina, że nie miał określonego celu wizyty. Ot, tak po prostu nudził się w domu, więc poszedł do starego znajomego. Był tam niepełna godzina. Potem wrócił do domu. Kilka godzin leżał na tapczanie w kuchni. Potem pokreślił się po

podwórku. Było kilka minut po godzinie 19, kiedy ponownie wyszedł z domu. Znowu poszedł do Jana, którego tym razem spotkał na drodze. Kolega zaprosił go do domu. Powiedział, że ma butelkę royalu, ale boi się pić w domu, bo ich matka pogoni.

Wzieli więc flaszkę i poszli do Edwarda. Usiedli przy stole w kuchni. Edward przyniósł wodę do rozrobienia spirytusu i kilka świątecznych kotletów na zaskaske. Pili przez parę godzin. Słuchali muzyki z nowego magnetofonu pana Edwarda. Rozmawiali o wyjściu na dyskotekę do Tymianki lub Wólki. Jednak plany się zmieniły. Około godziny 22 do towarzystwa dołączył brat Jana. Przyszedł po brata, ale trochę razem wypili i do domu wrócił sam.

Tuż przed północą Jan poczuł się źle. Nie pamięta czy stracił przytomność, czy po prostu zasnął. Poszedł

do sąsiedniego pokoju i w ubraniu runął na łóżko. Obudził go dopiero strzał.

Edward pozostał sam z niedokończoną butelką royalu i kilkoma świątecznymi kotletami. Wychylił jeszcze szklaneczkę spirytusu i poszedł do pokoju. Włączył telewizor i oglądał nocny program. Przy łóżku stała myśliwska dubeltówka. Zawsze ją tam zostawiał, tak by w razie niebezpieczeństwa mieć ją pod ręką. Potem chyba usnął. Zbudził go dopiero siostrzeńcy.

## W imię wiary

Noc z 1 na 2 maja Wojtek i Tomek spędzali na weselu w Leśniczówce. Kiedy wracając przejeżdżali obok domu stryja, zaniepokoiło ich palące się światło. Zatrzymali samochód na podwórku stryja i weszli do

środka. Drzwi były otwarte, mieszkanie oświetlone, a w pokoju słychać było włączony telewizor. Po kilku minutach z pokoju wyszedł stryj Edward. Przywitał się z chłopakami i zaprosił do stołu. Wojtek powiedział, że w samochodzie mają dwa wino, więc mogą poczęstować wuja weselnym trunkiem. Przystał na propozycję kuzynów.

Ponownie zasiadli do stołu. Wypili pozostałość royalu i jedno z win. Tym razem rozmawiali na temat wiary. Aktywniejszy był Wojtek. Mówił o wadach i zaletach prawosławnej religii. Podkreślał wyższość Świądków Jehowy nad innymi wyznaniami. Edward był zdenerwowany. Mówił, że nie da się namówić na zmianę wiary, że nie chce sprzeczać się z kuzyną.

Doszło do ostrej sprzeczki. Potem chłopcy, widząc zdenerwowanego stryjka, zmienili temat. Nie chcieli już o tym mówić, zwłaszcza, że wszyscy byli pijani. Wojtek powiedział, że musi iść na podwórko. Nikt dokładnie nie pamięta, ile czasu minęło zanim ponownie pojawił się w domu stryja. W tym czasie pan Edward poszedł do sąsiedniego pokoju po dubeltówkę. Tomek nie zwracał uwagi na dziejące się wokół niego wydarzenia. Poza tym nie słyszał niczego,

co by go zaniepokoiło. Wojtek wrócił do domu i poszedł do pokoju stryja. Widział, że Edward trzyma w ręku dubeltówkę wycelowaną w jego stronę. Nie był jednak zdenerwowany.

— Co, będziesz strzelał? — zapytał stryjka.

W tym momencie padł strzał. Siedzący tyłem Tomasz poderwał się z miejsca. Widział, jak brat runął na ziemię, twarzą do podłogi. Był zaskoczony widząc stryjka zbliżającego się w jego stronę. Edward celował prosto w Tomka.

— Ty będziesz następny — powiedział do przerażonego chłopaka.

Tomek wspomina, że stryj był bardzo agresywny. Wybiegł więc z domu i ukrył się na podwórku.

Widział, że Edward wybiegł z domu, co krzyczał. Być może próbował go odszukać. Kiedy stryj pobiegł z dubeltówką w stronę wsi, Tomek wrócił do domu. Podbiegł do brata i przewrócił go na plecy. Chłopak leżał w kałuży krwi. Już nie żył.

Wtedy wsiadł do samochodu i pojechał do krewnych, prosząc by zawiadomili rodziców. Potem wrócił do domu stryja.

## Twardy sen Jana

Głośny strzał obudził śpiącego w sąsiednim pokoju Jana. Widział,

że na ziemi ktoś leży, ale nie rozpoznął Wojtkę. Pomyślał, że to ktoś pijany, a strzał był tylko na pokaz. Kiedy wyszedł na zewnątrz, zobaczył stojących ludzi i samochod. Zapytał siedzącego w nim Stanisława, co się stało.

— Syna mi zabili — usłyszał.

Tomek uderzył go w twarz. Powiedział, żeby uciekał zanim przyjdzie policja. Jan nie zastanawiając się szybko pobiegł w stronę swego domu.

## Będziesz następną ofiarą

W czasie, kiedy wokół domu pana Edwarda zebrał się już spory tłumek gapiów, on sam poszedł do znajomego. Chciał opowiedzieć o zajściu, ale nie wypuszczone go do mieszkania. Przez kilka minut rozmawiali na schodach. Wtedy Edward wyznał znajomemu, że zastrzelił siostrzeńca.

Wrócił na swoje podwórko. Stała tam już karetka pogotowia, a w domu oprócz rodziny był lekarz, sanitariusz i kierowca. Nie wchodził do środka, ale rozmawiał z nimi przez otwarte drzwi. Przez cały czas miał ze sobą dubeltówkę i pas z naboja-

## Chcę na policję

Ponownie poszedł do znajomego. Było już widno. Tym razem Mieczysław W. zaprosił go do środka. Pan W. wspomina, że Edward nie był rozmowny i ciągle dopytywał się o policję. Żeby dodać mu odwagi Mieczysław nalał kieliszek wódki. Próbował uspokoić. Po około 15 minutach we wsi pojawili się policjanci. Edward G. widząc radiowóz wstał i powiedział, że idzie się poddać.

Wychodząc z domu Mieczysława wyrzucił łuskę po naboju myśliwskim. Wszedł na podwórko i oddał się w ręce policji.

Powiedział, że zastrzelił bratanika, bo ten namawiał go do zmiany wiary. Dodał też, że chłopak zaatakował go nożem.

## Chciał mnie zranić

Gajowy Edward G. twierdzi, że był to wypadek. Mówi, że widział, jak chłopak trzymał broń za łufę. Próbował mu odebrać dubeltówkę i wtedy padł strzał. Poza tym, według zeznań gajowego, chłopak próbował zaatakować go nożem.

Sledztwo wykazało, że nie był to wypadek, a zabójstwo. Według opinii biegłych, strzał padł z odległości od 0,5 do 1 metra i był śmiertelny.

## Arsenał gajowego

Policja w mieszkaniu Edwarda G. natrafiła na skrzynię z amunicją. Znalezione tam mnóstwo naboju długich do sztucera, naboje myśliwskie i do broni typowej kbks. W skrzyni były też gwintowane końcówki i 38 spłonek do naboju myśliwskiego.

W pudełku po radiomagnetofonie policja natrafiła na naboje do broni kulowej. W okapie kuchennym Edward G. trzymał pas myśliwski i łuskę.

Teraz były gajowy oskarżony o zabójstwo oczekuje na wyrok. PS. Imiona bohaterów zostały zmienione.



# WE MŁYNNIE

Z MACIEJEM JANKOWSKIM, szefem „Solidarności” Regionu Mazowsze, rozmawia Sławomir Raube

— Prof. Geremek ostatnie wydarzenia nazywa „cyrkiem bez dyrektora”, min. Strąk uważa je za „wielki dramat polityczny”. A co pan powie o tym wszystkim...

— Następuje degradacja państwa i zupełnie rozejście się interesów klasy politycznej i interesów społecznych. Klasa polityczna zajmuje się własnymi interesami, co pewien czas wydając okrzyki „Demokracja, prawo”... To już ćwiczyliśmy.

— Podpisałby się pan pod stanowiskiem prawnicy, że starły się dwa egoizmy polityczne?

— Tak, tylko dodałbym trzeci egoizm — prawnicowy.



— Prawicowy?

— Oczywiście, bo nie dostrzegam w klasie parlamentarnej czy pozaparlamentarnej braku egoizmu. Wszyscy mają coś komuś do zarzucenia, każda z tych stron może sobie to samo nawzajem zarzucić.

— Czy prezydent łamie prawo?

— Ja nie jestem prawnikiem ani nie mówię, że jestem doktorem prawa...

— Ale ma pan jakiś pogląd w tej sprawie...

— Pogląd mam. Uważam, że w Polsce nie ma państwa prawa, że prawo w dalszym ciągu jest stosowane wedle koniunktury politycznej. To że Wałęsa mówi, że Polska nie jest państwem prawa a państwem prawników — to jest fakt. Natomiast określić przy dzisiejszym stanie prawa, kto prawo łamie, a kto jest w zgodzie z nim, jest bardzo trudno. Dla mnie jednak najbardziej interesujące jest to, że łamanie prawa zarzuca prezydentowi parlament, który sam łamie prawo, np. w sprawie rent i emerytur.

— Ale czy w tej konkretnej sytuacji — zapowiedzi rozwiązania parlamentu — kroki Lecha Wałęsy mieszczą się w prawie?

— Do tej pory — tak. Zresztą wszystkie strony działają podobnie, wydają tylko inne okrzyki.

— O co prezydentowi chodzi? Czy to jest burzliwe rozpoczęcie kampanii wyborczej, jak z wielkim przekonaniem sądzi Michał Strąk?

— Wszyscy politycy toczą kampanię wyborczą prawie cały czas, bez żadnej przerwy, co chwila coś obiecując. Można powiedzieć, że p. Strąk prowadzi kampanię wyborczą, czy premier Pawlak, mówiąc jak to wspaniale wygrał dla społeczeństwa cztery zapory, cztery akcje... Ale to są ponure żarty. To, co się dzieje na szczytach władzy, to jest nierealitywny świat: to jest bezwzględna walka o strefy wpływów, o panowanie, i o tym się nie mówi.

— No a prezydent — prowadzi kampanię?

— Tu można wszystko powiedzieć, że to Pawlak a nie on, co zresztą prezydent powiedział, a z czym ja się zgadzam, że następuje degradacja państwa. Rzeczywiście wychodzimy na zupełnych durni wobec świata i sami wobec siebie. I tu prezydent ma

rację — tak dalej być nie powinno. Pożytek z tego wszystkiego dostrzegam tylko taki, że pokazano społeczeństwu, które będzie mogło ocenić, czy obecna arena polityczna to jest władza, która rządzi krajem, czy to jest wąska grupa, która włada krajem jako czymś wobec władzy poddańczym.

— Czy ucieszyłby się pan z rozwiązania parlamentu?

— Czy to by była specjalna radość?... Ten parlament na pewno jest zły, i to nie z racji jego barw politycznych, ale z racji sposobu działania. Kompletna niewydolność tworzenia ustroju kraju jest widoczna i widoczna jest duża skuteczność w załatwianiu partykularnych interesów. Elity dominujące w Sejmie nie są w stanie poprowadzić Polski w pożądanym kierunku — cywilizowanego europejskiego kraju.

— A nowy parlament byłby inny?

— W tej chwili nie, ale za pół roku chyba tak.

— Czy wypowiedź rzecznika Komisji Krajowej p. Żaka, popierająca działania Belwederu, jest stanowiskiem całego związku?

— To była opinia — nie stanowisko — że jeżeli rozwiązanie parlamentu będzie zgodne z prawem, to „S” nie będzie miała nic przeciwko temu, bo tego parlamentu nie ma co żałować. Stanowisko KK „S” będzie 15 lutego.

— „S” opowie się po którejś ze stron?

— Uważamy, że do tego kotła nie mamy po co wchodzić. Nie chcemy uczestniczyć w tym młynie. My od wielu lat mamy po raz pierwszy tę wygodną sytuację, że nie musimy ani być w tym młynie, ani w nim mieszać. Na pewno zajmiemy stanowisko, ale nie w tym, kto będzie premierem, kto

ministrem, kto ambasadorem — bo to nie nasza sprawa. Natomiast będziemy coraz ostrzej stawiać sprawy programowe, czyli problemy, których rozwiązanie jest warunkiem dobrego funkcjonowania społeczeństwa.

— A jeśli parlament postawi prezydenta przed Trybunałem Stanu, „S” dalej będzie stała z boku?

— Wątpię, żeby postawili go przed Trybunałem, a poza tym musi być jeszcze wyrok. Nie jesteśmy partią prezydencką, natomiast możemy się porozumiewać co do konkretnych działań — tu prezydent jest znacznie bliżej „S” niż koalicja czy w ogóle parlament jako taki. Natomiast jeśli degradacja będzie postępowała, wtedy będziemy bardzo aktywni.

— Czy można w tej chwili mówić o stanowisku „S” wobec urzędu prezydenta w kontekście zbliżających się wyborów prezydenckich?

— Nie, „S” zawsze była pluralistyczna, ludzie mają różne poglądy...

— Czyli takich wydarzeń, jak spotkanie M. Krzaklewskiego z L. Wałęsą interpretować politycznie nie należy?

— Niezupełnie, jest to spotkanie polityczne, ale takich spotkań jest wiele. Natomiast nie można tego interpretować tak, że „S” tworzy obóz prezydencki, co wcale nie wyklucza tego, że „S” poprze Wałęsę.

— Nie wyklucza?

— Oczywiście, że nie. Widać, że jest to facet, który bardzo poważnie znaczy na scenie politycznej. Natomiast sporo zależy od prezydenta. Na pewno nikt nie pójdzie na hasła i intencje. To muszą być bardzo konkretne propozycje i zobowiązania.

— M. Krzaklewski rozmawia z prawicą o wspólnym kandydacie na prezydenta. Większość ugrupowań prawicowych jest raczej antybelwederka. Będzie kolizja...

— Kolizja będzie gdzie indziej. Znaczna część ugrupowań prawicowych jest antyzwiązkowa, i tutaj porozumienia na pewno nie będzie.

# BURZA W SZKLANCE WODY

Z JANUSZEM PIECHOCIŃSKIM, liderem Polskiego Stronnictwa Ludowego, rozmawia Sławomir Raube

— Jeszcze w poniedziałek, po spotkaniu prezydenta z Konwentem Seniorów, politycy PSL obstawali przy pozostawieniu na funkcji premiera Waldemara Pawlaka. Co takiego zaszło, że we wtorek stanowisko PSL uległo zmianie?

— Po pierwsze, sytuacja polityczna jest dynamiczna. Po drugie, można trwać w swoich okopach, ale jest też odpowiedzialność przed społeczeństwem za to, co się w kraju dzieje. Po trzecie wreszcie, byliśmy i jesteśmy w kryzysie politycznym: nie ma budżetu, są napięte stosunki prezydenta z parlamentem, także społeczeństwo zaczęło wykazywać zmęczenie tymi wojnami, tymi wszystkimi burzami w szklance wody. I aktywnym wyściem z sytuacji były trzy warianty zaproponowane przez PSL.

— Kto je zgłosił: Pawlak i jego otoczenie?

— Tak, zaproponował je premier Pawlak.

— Czy był to zabieg, by nie dopuścić Aleksandra Kwaśniewskiego do stanowiska premiera?

— Premier Pawlak przedstawił takie warianty, które w rozumieniu czołówki PSL-u były do zaakceptowania przez stronnictwo. Wariant z premierem Kwaśniewskim nie byłby do zaakceptowania przez PSL.

— Po śródrodowych wypowiedziach min. Strąka wydaje się, że nie wszyscy w PSL-u są zadowoleni z wybrania wariantu z premierem Oleksym [Strąk powiedział, że wybrano najgorszy wariant — red.].

— Szkoda, że min. Strąk mówi o tym publicznie, bo nie mówił tego we wtorek na spotkaniu z premierem Pawlakiem — tam było miejsce, by takie wnioski składać. Pan Strąk będzie zresztą mógł swoją argumentację przedstawić w piątek na Radzie Naczelnej PSL.

— Jak rozumiem, obecna sytuacja z premierem—kandydatem Oleksym nie jest dla PSL-u ostateczna, bo w piątek Rada Naczelna PSL może się nie zgodzić...

— Myślę, że premier Pawlak przedstawi argumenty, skoro to on jest autorem wariantów. Ale ponieważ jesteśmy organizacją demokratyczną, decyzji nie może podejmować wąskie grono liderów.

— Z wypowiedzi min. Strąka można wnosić, że zdania na temat obecnego rozwoju wydarzeń są przynajmniej w klubie parlamentarnym PSL podzielone.

— Myślę, że czeka nas po prostu gorąca dyskusja, w której ocenimy wszystkie za i przeciw. Taka sama analiza musi być przeprowadzona i w SLD, i w SdRP, żeby później nie było nieporozumień między liderami ugrupowań a postami; a tak przecież było w SLD po nominacji Waldemara Pawlaka na stanowisko premiera po 19 września 1993r.

— Liderzy SLD mówią z przekazem o „nowej polityce informacyjnej PSL-u”, zarzucając wam, że przekazaliście prasie owe trzy warianty zanim rozpoczęło się spotkanie liderów koalicji.

— Chciałbym zwrócić uwagę, że dzisiaj Aleksander Kwaśniewski zdążył już wyznaczyć punkty brzegowe, jakie przed-

stawi w ramach rządu Oleksego PSL-owi. Powiedział, że „tego i tego nie oddamy, to weźmiemy”, a jeszcze nie ma decyzji RN SdRP, że popierają koalicję SLD—PSL z premierem Oleksym.

— W związku z tą wypowiedzią mógłby pan przedstawić warunki brzegowe PSL-u...

— Nie, dlatego że RN PSL musi zaakceptować nowe warunki polityczne. Musimy też porozmawiać z kandydatem na premiera, żeby określić strukturę rządu. Dopiero wtedy przystąpimy do negocjowania ostatecznej umowy koalicyjnej.

— A czy już dzisiaj może pan powiedzieć, że Waldemar Pawlak będzie poza rządem premiera Oleksego?

— Zdecydowanie tak — poza rządem.

— Czy pańskie stronnictwo będzie obstawało przy obecnej PSL—owskiej obsadzie ministerialnej w nowym rządzie?

— Na razie nie ma dyskusji o personaliach, chociaż należy powiedzieć, że nastąpią zmiany, dlatego że inna jest konstrukcja rządu z premierem z PSL, a inna z premierem z SLD.

— A czy w grę wchodzi inna konstrukcja partyjno—gabinetowa, to znaczy, czy na nowo dzielone będą resorty dla ugrupowań koalicyjnych?

— Tak to należy oceniać, tym bardziej, że istnieje sugestia ze strony obu koalicjantów, że mamy niezłą okazję do przedyskutowania tego, czy już dzisiaj nie rozstrzygnąć powołania Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Skarbu, na przykład w postaci kierowników, którzy będą przygotowywać powołanie tych instytucji i wejść w skład Rady Ministrów.

— Jak pan wedle dzisiejszego stanu rzeczy ocenia trwałość koalicji?... Rzecznik SLD Zbigniew Siemiątkowski zarzucił wam publicznie brak odpowiedzialności za państwo.

— Tak bywa w grze politycznej, że własne ugrupowanie uważa się za odpowiedzialne, a inne za nieodpowiedzialne. Po drugie, p. Siemiątkowski mówi, że był to wywiad udzielony „Gazecie Wyborczej” na inną sytuację, na taką mianowicie, że SLD zmierza do rządu mniejszościowego PSL-u, a oni wychodzą z koalicji. I ten wywiad miał odpowiedzieć — dlaczego.

— Pytanie, na które odpowiedź może się okazać za tydzień niezręczna — czy wierzy pan, że Józefowi Oleksmu uda się sformować rząd?

— Jesteśmy w trudnej sytuacji. Potrzeba dobrej woli nie tylko w partiach koalicyjnych, ale również ze strony prezydenta. Mam nadzieję, że uda się pewne trudne rozmowy przeprowadzić, i wewnątrz koalicji, i wewnątrz każdego z ugrupowań koalicyjnych. Myślę, że nadszedł najwyższy czas na stabilizowanie sytuacji i stawanie ponad podziałami. Muszę też jasno i wyraźnie powiedzieć, że Waldemar Pawlak zachował się w sposób odpowiedzialny, bo to on sam, oświadczył, zgłosił nową alternatywę wobec układu, na czele którego stał. I dzięki tej inicjatywie jest szansa na zachowanie trwałości koalicji i na nowe — oby skuteczne — rozdanie.



## WAGA-POL w Grajewie

## OD WAGI DO OCZYSZCZALNI

Wagi kuchenne i łazienkowe produkowane w Zakładzie Produkcyjno-Usługowym w Grajewie sprzedawane były w całym kraju. Firma, jako Zakład nr 4 Lubelskiej Fabryki Wag, przynosząca straty, stała się przed laty uciążliwa dla przedsiębiorstwa „matki”. W 1990 r. została usamodzielniona. Jednak był to krok do upadłości. Po trzech latach na państwową firmę znaleźli się prywatni nabywcy. Spółka cywilna kupiła zdewastowane przedsiębiorstwo. Aby wyjść na swoje, firma WAGA — POL nie odrzuca nawet drobnych zleceń. Jednak przygotowuje się też do produkcji biologicznych oczyszczalni ścieków.

## Zgubna samodzielność

W Zakładzie Produkcyjno-Usługowym w Grajewie w latach 80-tych miało zatrudnienie ok. 200 osób. Jak mówią niektórzy grajewianie, to były dawne czasy. Z roku na rok sytuacja w przedsiębiorstwie była coraz gorsza. W 1990 r., gdy Lublin usamodzielniał Zakład w Grajewie strata wynosiła już ok. 500 mln zł. Produkowano wówczas dwa rodzaje wag. Jednak brakowało środków finansowych i przedsiębiorstwo nie było przygotowane kadrowo i organizacyjnie do samodzielnego istnienia i zdobywania rynku zbytu na swoje

wyroby. Pomyślano o prywatyzacji, ale ostatecznie załoga nie wyraziła na to zgody.

Z powodu stale pogarszającej się kondycji ekonomicznej, wojewoda, jako organ założycielski grajewskiego przedsiębiorstwa podjął decyzję o przeznaczeniu firmy do tzw. szybkiej sprzedaży. Minister Przekształceń Własnościowych zaakceptował decyzję i umieścił Zakład Produkcyjno-Usługowy w jednej z transakcji szybkiej sprzedaży.

## Nowy właściciel

— Z programu telewizyjnego dowiedziałem się o sprzedaży grajewskiego przedsiębiorstwa. Spółka WAGA — POL wzięła udział w przetargu i po negocjacjach z wojewodą w sierpniu 1993 r. doszło do podpisania notarialnej umowy kupna Zakładu Produkcyjno-Usługowego. Był to zakład, który praktycznie zbankrutował — wspomina Józef Radzaj, główny udziałowiec spółki cywilnej WAGA — POL.

Spółka nabyła przedsiębiorstwo za 600 mln zł. Jednak do tej kwoty trzeba było dodać jeszcze ok. 2 mld zł na uregulowanie zadłużenia, jakie urosło w państwowej firmie.

Likwidator przekazał spółce nabyte mienie na przełomie listopada i grudnia 1993 r. Zatrudnionych było

wówczas 27 pracowników, którzy wierzyli, że znowu będą otrzymywać co miesiąc wynagrodzenie.

Na powierzchni 1,2 hektara znajduje się kilka hal i obiektów. Promienie słoneczne odbijają się od lśniących nowych rynien.

— Przez cały rok prowadzone były remonty. Trzeba było wymienić przeciekający dach i orynnowanie. Właściciele wywiązali się z zobowiązania zawartego w akcie notarialnym i przeznaczili też pieniądze na pokrycie dachem, budowanego przed laty obiektu — mówi Ryszard Haponik, dyrektor firmy WAGA — POL.

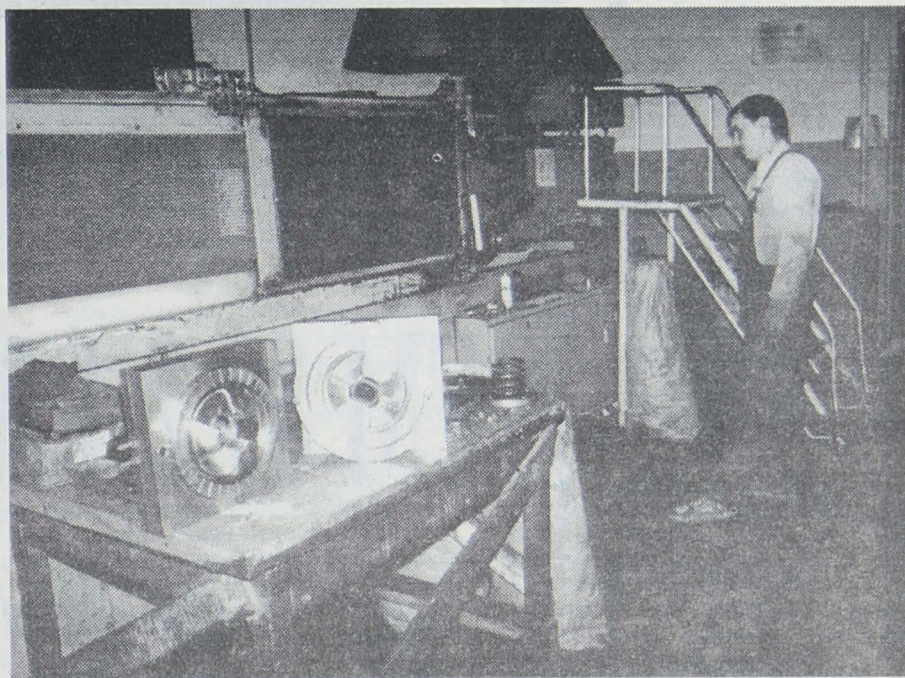
Po roku działalności WAGA — POL zatrudnia 37 pracowników. Tzw. biurowych jest czterech (łącznie z dyrektorem). Nie funkcjonują już związki zawodowe. Jak mówi dyrektor, były już podwyżki płac. — Wiemy, że średnie wynagrodzenie, które obecnie wynosi 3 mln zł nie jest wysokie, ale firmy nie stać jeszcze na zaoferowanie płac zadowalających wszystkich — dodaje.

Zarówno budynki, jak i urządzenia w nich znajdujące się są w poważnym stopniu wyeksploatowane i wymagają generalnego remontu.

— Kupiliśmy już prasę hydrauliczną. Planujemy też nabyć inne maszyny. Jednak na takie inwestycje potrzebne są odpowiednie środki finansowe — wyjaśnia Józef Radzaj.

## Nie tylko wagi

Zdaniem udziałowców spółki WAGA-POL, w obecnej sytuacji na polskim rynku nie można nastawiać się na produkcję jakiegось jednego



Fot. A. Zgiet

asortymentu. Niestabilność unormowań prawnych, jak też huśtawka popytu na różne towary nie daje gwarancji, iż inwestując, odzyska się poniesione nakłady. Dlatego też WAGA — POL, nie rezygnując z wytwarzania wag, stawia na produkcję wielokierunkową.

— Na zlecenia kontrahentów z całego kraju produkujemy wózki tj. platformy do przewożenia skrzynek, kontenery na śmieci oraz wykonujemy elementy z tworzyw sztucznych np. kształtki do komór oczyszczalni biologicznych czy też kółka do wózków magazynowych — wyjaśnia Ryszard Haponik.

Firma dostrzega też zapotrzebowanie branży budowlanej. Wyspecjalizowała się w produkcji ościeżnic metalowych do drzwi. Ostatnio WAGA — POL przygotowuje się do produkcji klamek do okien. Tutaj też wykonywane są usługi dla grajewian i mieszkańców okolicznych miejscowości związane ze szlifówką, toczeniem czy frezarką.

— Udziałowcy spółki WAGA — POL zamierzają w najbliższych miesiącach rozpocząć produkcję małych oczyszczalni biologicznych.

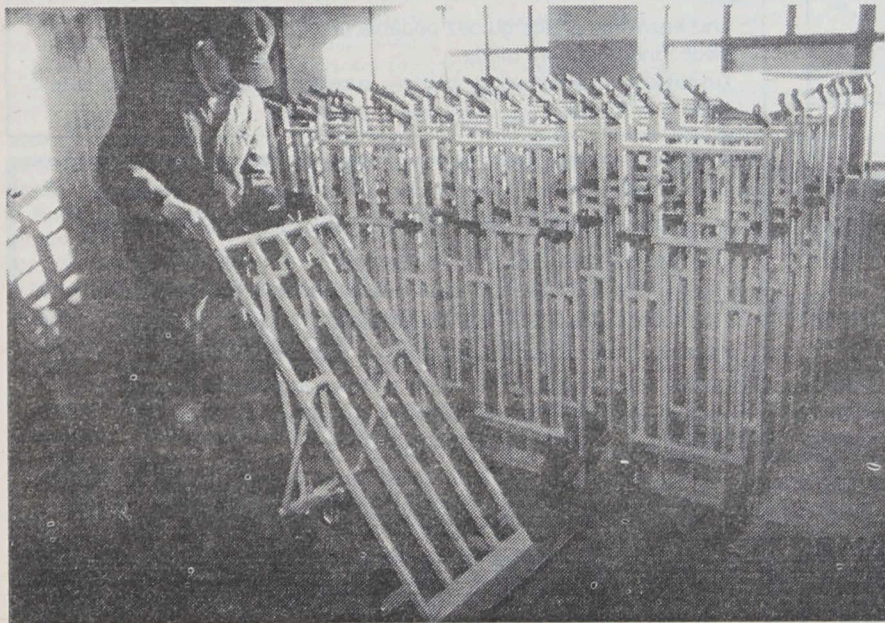
— Nawiazaliśmy już współpracę z firmą BIO KONSULT z Poznania, któ-

ra opracowuje dokumentację techniczną oczyszczalni biologicznej. Nowa oferta będzie przeznaczona dla gospodarstw domowych, wiejskich ośrodków zdrowia i szkół — wyjaśnia główny udziałowiec spółki WAGA — POL.

Przy produkcji oczyszczalni firma chce wykorzystać wytwarzane obecnie kształtki z tworzyw sztucznych do komór biologicznych, które służą do zatrzymywania osadu w ściekach.

Jak mówią udziałowcy WAGA-POL, rozwój produkcji uzależniony jest od rzetelności i uczciwości współpracujących kontrahentów. Coraz częściej występują trudności w terminowym ściąganiu należności za wyprodukowany towar. Jednak są przekonani, że uda się przezwyciężyć kłopoty, z jakimi spotyka się rozwijająca firma.

KOLUMNA PRZYGOTOWANA WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM PRZEKSZTAŁCEŃ WŁASNOŚCIOWYCH.



Fot. A. Zgiet

## Program Powszechnej Prywatyzacji

## BIZNES Z NFI

Już w najbliższych miesiącach, po rozdysponowaniu akcji spółek objętych Programem Powszechnej Prywatyzacji do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, pracownicy tych spółek otrzymają nieodpłatnie do 15 proc. akcji. Natomiast w lecie mają być udostępniane obywatelom polskim świadectwa udziałowe NFI. Coraz częściej zadajemy pytanie — jakie będą korzyści z programu prywatyzacji poprzez Narodowe Fundusze Inwestycyjne.

Programem Powszechnej Prywatyzacji zostały objęte średnie i duże przedsiębiorstwa o dobrej na ogół kondycji ekonomicznej i

perspektywach rozwoju. Program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przewiduje jednoczesną prywatyzację i restrukturyzację 444 przedsiębiorstw. Firmy te potrzebują dopływu kapitału, nowych rynków zbytu i nowoczesnych metod zarządzania.

## NFI i spółki

Do zadań Narodowych Funduszy Inwestycyjnych należy m.in. powiększenie wartości rynkowej przedsiębiorstw uczestniczących w Programie oraz ich restrukturyzacja i modernizacja, a także pozyskanie

preferencyjnych kredytów i nowych źródeł kapitału.

Udział w Programie NFI nie zamyka przedsiębiorstwom drogi do dalszych przekształceń. Spółka będąca w strukturze NFI może m.in. poszukiwać inwestorów strategicznych, emitować akcje i obligacje, tworzyć holdingi i w nich uczestniczyć.

Zgodnie z Programem nastąpi przyporządkowanie części akcji spółek do poszczególnych Funduszy. Akcje spółek uczestniczących w Programie zostaną rozdysponowane w sposób następujący: 33 proc. otrzyma tzw. wiodący Narodowy Fundusz Inwestycyjny, 27 proc. rozdzie-

lonych będzie między pozostałe Fundusze, do 15 proc. zostanie udostępnionych pracownikom spółki, a reszta tj. 25 proc. akcji pozostanie w rękach Skarbu Państwa. Narodowe Fundusze Inwestycyjne będą spółkami akcyjnymi, których 85 proc. akcji będzie należeć do obywateli, a 15 proc. zatrzyma Skarb Państwa.

Każdą spółką biorącą udział w Programie ma zarządzać jej własny zarząd. Będzie on kontrolowany przez radę nadzorczą i walne zgromadzenie akcjonariuszy. Oznacza to, że przedsiębiorstwa będą mogły podejmować decyzje bez konieczności konsultowania z państwową biurokracją. Natomiast firmy zarządzające, z którymi Fundusze podpiszą umowę na zarządzanie majątkiem NFI, będą stanowić zaplecze doradcze dla przedsiębiorstw tj. spółek parterowych.

## Pracownicze zyski

Często pracownicy spółek uczestniczących w Programie NFI zastana-

wiają się — jakie korzyści odniosą z przystąpienia ich firmy do Programu. Faktem jest, że z chwilą wniesienia akcji spółki do Funduszu otrzymają oni za darmo do 15 proc. akcji swojego przedsiębiorstwa, które stanie przed szansą na długofalowy rozwój. Właściwe wykorzystanie tej szansy wpłynie na polepszenie się sytuacji ekonomicznej danej firmy i pozyskanie środków na podwyższanie wynagrodzeń. Nie będzie niepewności, iż przedsiębiorstwo upadnie, a jego pracownicy utracą zatrudnienie. Akcje spółek będą początkowo przedmiotem obrotu na tzw. niepublicznym rynku pozagiełdowym. Zarówno pracownicy, jak i Narodowe Fundusze Inwestycyjne będą mogli je kupować i sprzedawać. W przyszłości zaś może nastąpić przejście do obrotu publicznego, czyli akcje te zostaną wprowadzone na szerszy rynek i do obrotu będą dopuszczalni inni inwestorzy.



**OKAZJA  
ROKU  
1995**

tylko w  
**SULTANIE**



**SZCZEGÓŁY**  
w sklepach

**Suwałki**  
ul. Noniewicz 93  
Łomża  
ul. Nowogrodzka 3a  
Białystok  
ul. Jurowiecka 21  
ul. Mickiewicza 44

**NR 1  
w Polsce**

**Na naszym dywanie poczujesz się jak SULTAN**

Wkrótce więcej mocy!

**Małe  
szaleństwo?**

**FM 89.2 RADIO**

**hit!**

**NON STOP**

DZIAŁ REKLAMY UL.KAWALERYJSKA 58 631-762

# PREZERWATYWY



*Kama Sutra*



**SUPER  
GLUE**

POLISH-ITALY-JAPAN GROUP

GUST P-O-L

Łódź, ul. Brukowa 6  
tel. 042 407 352, fax 58 03 95  
IMPORTER I PRODUCENT WA-WA, tel. 022 43 72 57

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach  
z siedzibą Suwałki, ul. Reja 80A,

ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofert na sprzedaż  
spółdzielczego prawa do lokali użytkowych zlokalizowanych  
w budynku przy ul. Lityńskiego 10 w Suwałkach.

Cena wywoławcza na poszczególne lokale wynosi:

- lokal Nr 11 - 66,7 m<sup>2</sup> x 450,00 zł/m<sup>2</sup> = 30.015,00 zł
- lokal Nr 10 - 66,5 m<sup>2</sup> x 450,00 zł/m<sup>2</sup> = 29.925,00 zł
- lokal Nr 7 - 32,5 m<sup>2</sup> x 450,00 zł/m<sup>2</sup> = 14.625,00 zł
- lokal Nr 6 - 60,3 m<sup>2</sup> x 450,00 zł/m<sup>2</sup> = 27.135,00 zł.

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni, w zamkniętych  
kopertach z napisem "OFERTA" w terminie 14 dni od daty  
ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w okresie 5  
dni roboczych po upływie 14-dniowego terminu do składania  
ofert.

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach  
zastrzega sobie prawo:

1. w przypadku otrzymania równorzędnych ofert - przeprowadzenie dodatkowego ustnego przetargu, o terminie którego oferenci zostaną powiadomieni,
2. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn,
3. swobodnego wyboru oferty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 67-73-00.

705

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów "Prefbet" Spółka z o.o. w Śniadowie ul. Kolejowa 17  
ogłasza przetarg na wykonanie w Pawilonie Handlowo-Usługowym w Łomży następujących robót:

1. Tynków wewnętrznych w części magazynowej /ściany i sufity - pow. 1220 mkw.
2. Posadzki lastrico na: antresoli - pow. 74 mkw.; schodach magazynowych pow. - 21 mkw.

Firmy budowlano - usługowe - wyłącznie płatnicy VAT - oferty zawierające: -pełną nazwę firmy i adres -oświadczenie, że jest podatnikiem VAT -cenę netto za wykonanie 1 mkw. tynku lub lastrico, należy składać w Sekretariacie Spółki w terminie do 17 lutego 1995 r. Przetarg ofert w obecności zainteresowanych odbędzie się 22 lutego 1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie firmy w Śniadowie.

(716)

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Mońkach  
sprzeda niżej wymienione środki transportowe:

1. samochód Star 3 W 200 ładowność 6 t rok prod. 1984 szt. 1
2. samochód Kamaz skrzyniowy ładowność 8t rok prod. 1981 szt. 1
3. samochód Jelcz 3 W 317 ładowność 7,5 t rok prod. 1987 szt. 1
4. przyczepa D 83 ładowność 10 t rok prod. 1979 szt. 1
5. przyczepa HW 6011 ładowność 6 t rok prod. 1989 szt. 1
6. przyczepa BKB ładowność 10 t rok prod. 1980 szt. 1
7. waga wozowa nośność 50 ton szt. 1

Ww. jednostki można oglądać w siedzibie STW Mońki,  
ul. Szkolna 18 w dni robocze od godz. 8-iej do godz. 14-tej,  
telefon 2216. Ceny do uzgodnienia.

(717)

GAZETA  
**współczesna**

## KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- |                                        |                                           |
|----------------------------------------|-------------------------------------------|
| <input type="checkbox"/> BIZNES        | <input type="checkbox"/> TOWARZYSKIE      |
| <input type="checkbox"/> UBEZPIECZENIA | <input type="checkbox"/> ZDROWIE          |
| <input type="checkbox"/> NAUKA         | <input type="checkbox"/> ZWIERZĘTA        |
| <input type="checkbox"/> TURYSTYKA     | <input type="checkbox"/> USŁUGI           |
| <input type="checkbox"/> ZAKUPY        | <input type="checkbox"/> audiovideo       |
| <input type="checkbox"/> hurtownie     | <input type="checkbox"/> naprawa AGD, RTV |
| <input type="checkbox"/> sklepy        | <input type="checkbox"/> transport        |
| <input type="checkbox"/> PRACA         | <input type="checkbox"/> inne             |
| <input type="checkbox"/> zatrudnię     | <input type="checkbox"/> RÓŻNE            |
| <input type="checkbox"/> szukam pracy  | <input type="checkbox"/> kupię            |
| <input type="checkbox"/> NIERUCHOMOŚCI | <input type="checkbox"/> sprzedam         |
| <input type="checkbox"/> kupię         | <input type="checkbox"/> matrymonialne    |
| <input type="checkbox"/> sprzedam      | <input type="checkbox"/> inne             |
| <input type="checkbox"/> poszukuję     |                                           |
| <input type="checkbox"/> zamienię      |                                           |
| <input type="checkbox"/> wynajmę       |                                           |
| <input type="checkbox"/> AUTO MOTO     |                                           |
| <input type="checkbox"/> kupię         |                                           |
| <input type="checkbox"/> sprzedam      |                                           |
| <input type="checkbox"/> naprawy       |                                           |
| <input type="checkbox"/> autoalarmy    |                                           |
| <input type="checkbox"/> inne          |                                           |

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 50 groszy słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT ( 61 groszy),

osoby fizyczne: +7% VAT (54 grosze).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

### Biuro Podróży "Krzyś"

ul. Małeckich 3/24, 19-300 Elk, tel./fax 10-02-66; 10-23-54

oferuje licencjonowane przejazdy  
luksusowym autokarem do Niemiec

Elk-Kolonia -Elk -wyjazdy w piątki, powroty w niedziele.

Wynajem autokarów z koncesjami. Rezerwacji można także dokonać  
w agencjach:

"ORBIS" Augustów tel. 26-13

"AG. TUR. RUMBA" Pisz tel. 323-53

"BT ANABEL" Suwałki tel. 73-93

"ORIENT" Góralp tel. 15-01-77

"Światowid" Elk tel. 10-03-30

"PTTK" Grajewo tel. 39-71

"Światowid" Białystok tel. 326-371

### PREFABET sp. o.o.

w Suwałkach, ul. Sejneńska 63

oferuje po cenach konkurencyjnych:

**Prefabrykaty systemu "cegła żerań"**

**Drobno i wielkowymiarowe elementy nietypowe**

**Betonowe elementy drogowe i sanitarne**

Możliwość dostaw własnym transportem

Wyroby mają znak  
bezpieczeństwa



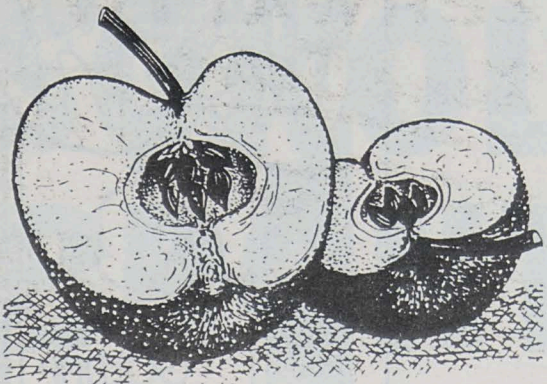
**Zapraszamy,**

tel. (087) 662251, fax. (087) 677315

245



## ■ Dziwy świata roślin

PIERWIASTEK  
MŁODOŚCI

Funkcję **SELENU** (Se) w organizmie poznano stosunkowo niedawno. Szybko zdobył opinię pierwiastka do broczynnego, ponieważ zabezpiecza przed niektórymi rodzajami nowotworów (u chorych na raka stwierdzono niski poziom Se). Współ z magnezem chroni przed zawałami i zmusza organizm do wytwarzania ciał odpornościowych. Selen i **witamina E** należą do przeciwutleniających, opóźniających proces starzenia się i utrzymujących młodzieńczą elastyczność tkanek. Mężczyźni magazynują selen w jądrach, dlatego nasienie zawiera dużo tego pierwiastka.

Rośliny (a pośrednio zwierzęta) czerpią makro i mikroelementy z gleby. Badania ostatnich lat potwierdziły przypuszczenie, że większość gleb ubożeje w selen. Przyczyn należy szukać w nowoczesnych metodach uprawy ziemi. Ponadto przemysłowa obróbka żywności (rafinowanie, oczyszczanie, konserwowanie) usuwa go z produktów spożywczych. Słuzówka naszych jelit nie wchłania selenu w obecności węglowodanów; aby więc nie tracić tak cennego dla naszego zdrowia pierwiastka, należałoby ograniczyć spożycie cukru i białej maki.

Selen wchodzi w skład większości preparatów wielomineralnych, a ostatnio dostępny jest w połączeniu z wit. E. Trzeba go przyjmować ściśle według zaleceń, ponieważ przedawkowanie grozi zatruciem i rozwojem nadciśnienia. Doskonałym źródłem Se są apteczne preparaty drożdży.

Najbogatszym naturalnym źródłem selenu są „owoce” morza: małże, kraby, krewetki i niektóre gatunki ryb, np. tuńczyk i śledź. Bardzo dużo tego pierwiastka zawierają płatki kukurydziane. Z warzyw można polecić cebulę, czosnek, pomidory i brokuly, a z owoców — **JABŁKA**.

Jabłko należy do najzdrowszych owoców świata. Zawarte w nim pektyny regulują florę bakteryjną jelit, obniżają poziom cholesterolu, wiążą toksyny i pierwiastki promieniotwórcze: stront i ołów, ułatwiając usuwanie ich z organizmu. Dieta jabłkowo-pomidorowa wspomaga leczenie cukrzycy.

Leng.

## ■ W poniedziałek złe branie

JAZGARKI  
I FAJERWERKI

Cokolwiek byśmy nie powiedzieli o urokach i korzyściach wędkarstwa, pierwszą i fundamentalną rzeczą jest to, że wędkarz chce łowić ryby. Jest nas, stałych hobbystów, w makroregionie ponad 50 tysięcy.

Przyjmijmy więc ostrożnie, że każdy wędkujący poświęci miesiąc w ciągu roku swemu umiłowemu hobby plus urlop. Uznajmy że ma prawo, jeżeli oczywiście ma pieniądze, złowić jedną rybę o wadze 0,5 kg.

Kolegów po kiju, którzy w tym miejscu poczuja się dotknięci lub nawet zagrożeni w swoich apetytach przepraszam i proszę o cierpliwość. Pół kilograma razy 50.000 to 25 ton ryb.

Tutaj ponownie proszę o cierpliwość i pobłażliwość wszystkich adeptów wiedzy ichtiologicznej, dla których, jako dla specjalistów swojej wędki i metody, żywienie należy im szacunek. Garść moich laickich wątpliwości może być sprzeczna z ich poglądem.

Cóż jednak robić, skoro wyżej pletwy grzbietowej nawet i ryba nie skoczy.

Przez trzy kolejne weekendy stycznia dokonałem własnych spostrzeżeń i obliczeń z Zalewu Siemianówka.

W dniach 7, 8, 14, 15, 21 i 22 stycznia średnio na łodzie uprawiali swoje hobby po 500 osób. W każdy inny dzień tygodnia łowi (przyjmuję z niedomiarem) 80 osób.

Nie należę do championów ani patalochów, mieszczę się w przedziale średniaków, łowiących dziennie około 2 kilogramy okoni. W tym miejscu jeszcze raz przepraszam championów, być może poczuja

się urażeni niedowartościowaniem (łowią po 7 kg!).

Z uproszczonego, szacunkowego rachunku wynika że w wymienione dni weekendowe na patelnię wędkarską trafiło 8 ton okoni. To nie wszystko. W pozostałe dni po 2,5 tony. Razem w styczniu bieżącego roku ponad 10 ton okoni zostało wyłowionych przez wędkarzy. Uwaga: z ikrą i mleczem.

Stawia to zbiornik w rzędzie najbardziej wydajnych akwenów z makroregionu w gatunku okonia. Z jeziora Łaśmiady w 1993 wyłowiono ogółem 340 kg okonia, a z Szóstaka i Selmentu Wielkiego po 1000 kg rocznie.

W przeciwieństwie do szczupaka, okon rośnie bardzo powoli i nie jest gatunkiem mieszcącym się na liście zarybieni.

Szanuję wiedzę ichtologów i poważam działaczy wędkarskich, ale jeszcze bardziej ufam tabliczce mnożenia. Wynika z niej, że za dwa lata jedyną rybą polowaną zimą na Siemianówce będzie jazgarek, który obecnie, niewiadomo dlaczego, traktowany jest brutalnie i z pogardą.

Niechaj najlepsze i najzyczliwsze z rusalek i innych bóstw wodnych sprawią, abym się mylił. A jeśli przynajmniej częstka tych obaw jest uzasadniona, to dzierżawca tej wody powinien zacząć już działać.

Brutalność życia polega na tym, że nie samo nie kapie z nieba. Więc póki obawy nie przerodziły się jeszcze, na szczęście dla nas, w twardą oczywistość faktu, należy pomyśleć jak zlikwidować to, co na-

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ  
na najbliższy tydzień

10-16 lutego 1995

| Pt | S | N | Pn | W | Ś | C |
|----|---|---|----|---|---|---|
|    |   |   |    |   |   |   |

- Zdecydowane biory
- Chimeryczne biory
- Sporadyczne biory

zwałbym obszarem zagrożenia, a więc zarybnić Siemianówkę okoniem.

Przecież to nie sklep, do którego na zamówienie przywożą okonie z hurtowni.

Silna presja wędkarska oraz inne czynniki sprawiły, że zimą już nie można spotkać wędkarza na Narwi w Bokinach.

Odległe to czasy, gdy z jednej przerebli łowiono 50 okoni. Teraz z 50 dziur wywierconych koło Bokin można wyłowić zaledwie jednego okonka.

Wiem, by produkować, trzeba inwestować, zaś by inwestować, należy mieć środki. To wynika ze wspomnianej już brutalności życia. Wiem także, że taniej jest produkować niż kupować, a także o wiele bezpieczniej.

Niech więc ta stara jak świat prawda rzuci promyk nadziei w nasze wędkarskie, zwątlone niepokojem dusze.

A może zaprzestać inwestować w sport a zacząć zarabiać na zawodach?

Potrzebna jest więc odwaga, która daje przekonanie o potrzebie wybiegania myślą i działaniem w przyszłość.

Niebawem część składek wędkarskich zostanie przeznaczona na pokrycie fajerwerku — fety z okazji 45. rocznicy utworzenia Polskiego Związku Wędkarskiego.

Będą wydatki ponoszone przez wszystkie ognia PZW. Będą z tej okazji zawody, imprezy, zakup pomieszczeń biurowych, odznaczenia...

Jest to okazja do przemyśleń: co jest najważniejsze dla wędkarza: wydatki na fajerwerki dla wąskiego grona czy perspektywa uprawiania hobby na bezrybnych akwenach.

ANTONI REMIESZ

## ■ Zodiak na talerzu

DANIE DLA WODNIKA  
Żurek na kielbasie

1-2 szklanki żuru, nieduża włoszczyzna, 250 g kielbasy, 2 jajka ugotowane na twardo, 3-4 ziemniaki, łyżka maki, sól.

Oczyszczoną i opłukaną włoszczyznę zalewamy 1,5 l zimnej, osolonej wody i gotujemy, aż jarzyny będą miękkie. Ode-

dzamy je, na gorący wywar wrzucamy obrane, pokrojone w kostkę ziemniaki i pokrojoną w plasterki kielbasę, gotujemy przez 10 minut, dolewamy żur (ilość zależy od kwasności żuru), dodajemy rozgnieciony żurek czosnku, zaprawiamy makią i zagotowujemy. Podajemy żur gorący w miseczkach z jajkami, pokrojonymi na ćwiartki.

Uwaga: Żur można zakwasić samemu ze 100 g maki żytniej razowej lub pyłowej, wymieszanej z 0,5 l przegotowanej ciepłej wody; trzymamy tę mieszaninę w kamiennym garnku, przykrytym gazą, w ciepłym miejscu przez 2-3 dni.



## HOROSKOP EMOCJONALNY

10-17 lutego 1995 r.

## WODNIK 21 I-20 II

Szybko odniesiesz sukces, działając ostrożnie, z wyczuciem. Nie możesz jednak oczekiwać, że wszystko teraz się uda. Całkiem przyjemne spotkanie towarzyskie. Ktoś w końcu zacznie zwracać dług. Nie będziesz narzekać na nudę, zwłaszcza w środku tygodnia. Nie marudź, ciesz się z tego, co masz. Rodzinna sprzeczka minie bez śladu.

## RYBY 21 II-20 III

Jeśli możesz, wycofaj się z obowiązków, które zostały ci narzucone. Nie ma powodu, żebyś brał tyle na siebie. W ciągu najbliższych dni spotkasz kilku interesujących ludzi. Nie daj się długo prosić, wybiercie się gdzieś razem. Koniec przejściowych kłopotów finansowych.

## BARAN 21 III-20 IV

Twój dobry nastrój ożywi kontakty z przyjaciółmi. Zawodowo tydzień dość spokojny. Większe pieniądze

przyjdą, ale jeszcze nie teraz. Szybko się udane spotkanie, dzielnie zniesiesz najazd bratanków. Wieczory zaczniesz spędzać w domu. Zdrowie w porządku, tyle, że masz już dosyć zimy.

## BYK 21 IV-21 V

Służbowe obowiązki mogą zaważać na całym twoim czasem. Wygląda na to, że na razie nie wybierzesz się do kina. Pojawi się kilka niezłych okazji finansowych. Zdecyduj się na krótkie spacerki, dotlenisz się. Oficjalna, ale interesująca rozmowa z Wagą. Jak się postarasz, nie będziesz narzekać na nudę. Uważaj na kogoś spod znaku Panny.

## BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Na razie wstrzymaj się z większymi zmianami, zwłaszcza tymi zawodowymi. Dobra passa jeszcze przed tobą. Interesy zaczną się rozwijać dokładnie po twojej myśli. Te dni będą męczące, wypełnione prawie w całości pracą. Miłe spotkanie z kimś spod znaku

Lwa, twoje szanse zdecydowanie rosną. Dzień, który może być nie-  
zwykle udany — środa.

## RAK 22 VI-22 VII

W zdenerwowaniu możesz źle ocenić sytuację i naprawdę dużo stracić. Propozycja Strzelca nie wpłynie dobrze na twoich bliskich. Mimo pewnych niepowodzeń, ten tydzień zaliczysz do udanych. Czeka cię wyraźna poprawa w sferze uczuć. Korzystne dni — poniedziałki, sprzyjające znaki — Skorpion i Lew.

## LEW 23 VII-22 VIII

Nieporozumienie z Bliźniakiem szybko się wyjaśni, w końcu zachowałeś się w sposób bardzo zdecydowany. Jakies zmiany w kregach zawodowych mogą dotyczyć także ciebie. Finansowo średnio. Wizyta u kogoś spod znaku Strzelca pozwoli rozwiązać dokuczliwy problem.

## PANNA 23 VIII-22 IX

Chociaż na trochę daj sobie spokój z obowiązkami. W końcu nie tylko

inni mają prawo do odpoczynku. Jeszcze kilka zajętych weekendów, a ze zmęczenia przestaniesz widzieć na oczy. W tych dniach ktoś może poprosić cię o pomoc, pomyśl, czy naprawdę jesteś niezastąpiony. Czy znowu rodzina zaczyna myśleć o kupnie psa? Kto z nim będzie wychodził?

## WAGA 23 IX-22 X

Poczujesz się naprawdę dobrze, mimo że za taką pogodą nie przepadasz. Spokojnie uporasz się z zaległościami, a nawet zrobisz więcej niż powinien. Zainwestujesz i unikniesz niepotrzebnych komplikacji. Sukces finansowy znacznie być wkrótce odczuwalny. Zwiększona podatność na przeziębienie.

## SKORPION 23 X-22 XI

Nie miej specjalnych złudzeń, że dojdiesz do porozumienia z Koziorożcem. Nie potrafiacie się dogadać w najprostszych sprawach, a przecież tym razem nie chodzi o drobiazgi.

Wieczór, spędzony z Baranem, jak zwykle sympatyczny i pogodny. Szwefowie będą zainteresowani twoimi nowatorskimi propozycjami.

## STRZELEC 23 XI-22 XII

Jeszcze nawet nie wiesz, jak dobrze wypadł. Wkrótce zobaczysz, że twoje wahania i obawy były zupełnie bezpodstawne. Zastanowisz się nad powrotem do dawnych projektów. Sobotnia kolacja zostawi miłe wspomnienia. Zadzwoni do Raka, może mieć ciekawe informacje. Postaraj się odpocząć.

## KOZIOROŻEC 22 XII-20 I

Coraz lepiej dajesz sobie radę. Nowe kontakty zawodowe i życiowe wsparcie bliskiej osoby pomogą znieść kiepskie nastroje współpracowników. Uważaj na zdrowie, grypa wisi w powietrzu, zostań na dzień czy dwa w domu. Rodzina, która od jakiegoś czasu rzadko cię widuje, na pewno będzie zadowolona.



*Można być obywatelem świata i jednocześnie Olecka czy Gołdapi i nie mieć z tego powodu żadnych kompleksów.*

# PRZYSTANEK

KONRAD ZBROZEK

*„Alaskowicze” zjeżdżali się w środę (1.02.) do Olecka, gdzie czekała na nich „Biała Lokomotywa”. Sygnał do odjazdu po godzinnej zabawie w oleckiej poczekalni dworcowej dał, przepisową tablicą sygnalizacyjną, Marek Miros, burmistrz Gołdapi.*

## Para w ruch

W trzech ciągniętych przez parowóz wagonach zasiedli, zawiśli, zalegli ludzie z całej Polski. Większość podróżowała „na gapę”, oszczędzając 3 tysiące (starych) złotych na spodziewane wydatki w

go kierownik. — Pędzimy z prędkością 20 kilometrów na godzinę, czasami w ciepłym półmroku, ponieważ przy tej szybkości prądnice nie są w stanie ładować akumulatorów.

## Maszyna stop

Po trzygodzinnej podróży, na dworcu w Gołdapi na „alaskowiczów” oczekiwała kilkusetosobowa gromada zmokniętych tubylców, a przed dworcem kilkadziesiąt samochodów, kilka furmanek, które rozwiozły gości na zasłużony wypoczynek. Ciemne, płaczące strugami deszczu, gołdapskie niebo rozjaśniały eksplozje fajerwerków i uśmiechy dziewcząt...

— Ten film daje możliwość powrotu do elementarnych prawd — mówi Zygmunt Machwitz, wykładowca Łódzkiej Szkoły Filmowej, krytyk filmowy o serialu „Przystanek Alaska”. W czwartkowe przedpołudnie, z jego udziałem, rozpoczęły się warsztaty filmowe, które były jedną z najciekawszych imprez czterodniowego „Przystanku Gołdap”.

— Ucieszył mnie ten serial z dwóch względów. Po pierwsze, reprezentuje wartości najprostsze i te dla człowieka fundamentalne: przyjaźń, miłość, autentyczność w życiu, przygodę, którą można znaleźć nawet na krańcach świata. A po drugie — poziom artystyczny tego filmu odznacza się pozytywnie na tle innych produkcji telewizyjnych. To przecież serial skrajnie odmienny od „Dallas”. Działanie tego serialu porównać można do przesłania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która powoduje też takie otwieranie się serc.

To „działanie” serialu odczuć można było podczas seansów filmowych, których trzydniową serię

otworzył Janusz Majewski, prezentując wypełnioną po brzegi widowni kilka etiud szkolnych takich sław, jak np. Roman Polański, Krzysztof Kieślowski, Marek Piwowski. Po każdej etiudzie sala rozbrzmiewała brawami, które po projekcji przerodziły się w ponad dwugodzinną dyskusję o sztuce filmowej i jej wpływie na rzeczywistość społeczną.

— Jesteśmy świadkami renesansu kina w Polsce — stwierdził Zbigniew Mieruński, dyrektor gołdapskiego Domu Kultury i jeden z organizatorów „Przystanku Gołdap”.

Tymczasem „zarazie” otwierania się serc od czwartku ulegają niemal wszyscy. Pogadac można z każdym i o wszystkim. Pod warunkiem, że rozmowa wywołuje uśmiech i prowokuje do zabawy... lub myślenia. Do tego ostatniego prowokował w miejscowym kościele katolickim Andrzej Strumillo, prezentując kolekcję obrazów pt. „Psalmy”. Wypełniające kościół wielkie płótna, bez specjalnych objaśnień autora, kojarzą się z Holocaustem, który zabrał światu przed 50-ciu laty również i gołdapskich Żydów. Jakże głęboko brzmiał w nawie kościoła głos Antoniny Krzysztoń. Roznosił się daleko poza ograniczony murem kościelny zamknięty świat.

## Spotkać człowieka

Wśród bawiących się „alaskowiczów”: czy to w czasie Nocy Kabaretowej, czy sportowych zmagani lub na antenie Radia Białystok pojawiała się wszędobylska Irena

Groblewska, inicjatorka powstania Stowarzyszenia Sympatyków Serialu „Przystanek Alaska”.

— Ten film, to tak naprawdę nie żadna opowieść o jakimś lekarzu, który pojechał na Alaskę, żeby odpracować stypendium. To jest serial o stosunkach międzyludzkich — mówi I. Groblewska. — Byłam tam, gdzie powstaje ten serial i sprawdziłam, że miasteczko, w którym kręca film, ma bardzo podobny klimat do tego, co widzimy w serialu. Tam też mieszka 800 mieszkańców różnych narodowości, w większości ubogich, ale szczęśliwych — opowiada I. Groblewska. — Jednym ze sposobów na szczęśliwe życie i na... przetrwanie, jest odbudowanie dialogu człowiek-człowiek.

Ten dialog został nawiązany w Gołdapi. Świadczyły o tym lzy żalu odjeżdżających w niedzielę „alaskowiczów”.

— Jżdżę tą lokomotywą już 39 lat, w tym roku odchodzę na emeryturę i ten kurs będę pamiętał już zawsze — mówi Roman Lupiński, maszynista „Białej Lokomotywy”.

## Karnawał musi trwać

— Myślę, że chodzi nam w tym wszystkim o odblokowywanie ludzi, a sam film jest tylko pretekstem — przyznaje M. Gałązka, Chris, tłumacz filozofii „przystanków”: — „Minęło kilka dni”, mawia się i również tak się pisze. A Edward Stachura używał zawsze zwrotu



„Nowy dzień. Santa Polonia. A ilu znam i nie znam, w życiu których już od wielu dni i tygodni. Od wielu tygodni i miesięcy. Od wielu długich lat nie było nowego dnia. Wstają rano i nie bije im mocniej serce. Nie rośnie im dusza, nie śpiewa krew, nie swędzą stopy, a nogi ich nie grzebią niecierpliwie ziemi, jak konie przed galopem. Nie trzepoczą im na plecach, niewidzialne, z przezroczystych piór zrobione, skrzydła. Nie błyszczą im oczy, nie płoną powieki, nie widzą, albo nie chcą widzieć naocznego dziejącego się cudu. (...)

Dla nas, na „Przystanku Gołdap”, nowy dzień przychodzi co dzień. Dzisiaj jest nowy, przepiękny dzień w Gołdapi, przez okno widzę, że jest już bardzo dużo młodzieży, dzieci”. Tak przez cztery dni, na antenie Radia Białystok, witał i budził gołdapijan, Marek Gałązka, czyli „Chris o poranku”. Dusza, współorganizator i jeden z pomysłodawców ubiegłorocznego „Przystanku Olecko”, który swoją zimową kontynuację znalazł w Gołdapi.

„wstaje nowy dzień”, czyli że życie nie przeciekało mu między palcami. To, do czego budzimy się, to życie w straszliwym napięciu w każdej przemijającej sekundzie. Swoim działaniem i paru jeszcze facetów kręcących się po okolicy, udaje się nam budzić ludzi do przeżywania każdej sekundy.

## „Biała” mknie dalej

— Spodziewamy się, że będziemy iść dalej na tej drodze i że doprowadzimy do spotkań ludzi żyjących w tym regionie z innymi ludźmi z całego świata — przewiduje Bogdan Skrzypczak z Oleckiego Centrum Kultury. — To, co robimy, jest impulsem do wzbogacania naszego życia, pobudzania wyobraźni i wiary, że można mieszkać tu i teraz, uczestnicząc jednocześnie w przemianach, które zachodzą na świecie, czyli być obywatelem świata i jednocześnie Olecka, czy Gołdapi i nie mieć z tego powodu żadnych kompleksów. A jeżeli przy okazji jest to dobra, radosna zabawa, to nasz największy sukces.

## Bez końca

Od 24 do 30 lipca w Olecku trwać będzie kolejny „Przystanek Olecko” z podtytułem: „Fiesta borealis (borealis — łacińska nazwa zorzy polarnej — przyp. K.Z.), czyli Festiwal Artystów Ulic Świata na „Przystanku Olecko”.



Tym razem w roli zawiadowcy oleckiej stacji, Marek Miros, burmistrz Gołdapi odprawia „Białą Lokomotywę”. Fot. K. Zbrozek

samej Gołdapi. Zresztą, konduktorzy szybko zrezygnowali z wołania: „Bilety do kontroli proszę!”, ulegając atmosferze serdeczności i beztróskiej zabawy. „Biała Lokomotywa” zatrzymała się na 30-kilometrowej trasie tylko raz, w Kowalach Oleckich, gdzie chlebem i solą powitało „alaskowiczów” prawie 1000 osób (wieś liczy niewiele więcej mieszkańców). W strugach ulewnego deszczu pasażerowie „Białej” rzucili się na bigos i poganiiani przez diabły, pod przewodem Heroda, wsiadali do pociągu, gdzie gorącym bluesem suszyła zmoknięte niemilosierne bractwo „Nocna Zmiana Bluesa”.

— Jedziemy po torach, pochodzących jeszcze z 1900 roku — tłumaczy ślimacze tempo pociągu je-



„Reniferki” — te dwie dziewczyny poznali chyba wszyscy uczestnicy „Przystanku Gołdap”. Fot. K. Zbrozek

# OTWARTYCH SERC



# SOKÓLSKA NOĆ BRONTOZAUROW

KRYSTYNA KONECKA

*Odświeżyły pancerze, wypolerowały tuski i pióra. Kiedy zgromadziły się po latach w jednej wspólnej jaskini, można było dać swój gadzi łeb, czyli głowę, że brontozaury, orły i sokoły kultury Białostoczczyzny jeszcze nie wyginęły.*

Kryterium przynależności do przedpotopowych czworonogów była co najmniej dwudziestoletnia praca w upowszechnianiu kultury, zwłaszcza w środowiskach gminnych i wiejskich. Legitymujący się takim i dłuższym stażem skrzyknęli się, opróżnili własne sakiewki i tak oto, za sprawą Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, pojawili się w sobotnie popołudnie w Sokółce. Tutaj pterodaktylka Krystyna Andrzejewska, a służbowo dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury udostępniła kawiarnię "Lira", które to wnętrze, jako dawny zajazd carski, okazało się najbardziej stosowne dla szacownych gości.

## Premier i ministrowie

Nowoczesny sprzęt muzyczny z kolumnami zupełnie dobrze komponował się z tłem: z pieczonego zrydem Dom Kultury wylaniał się elegancki dyplom w cylindrze, a "Spotkanie po latach" zwiślało nad malowanym stawem, gdzie pośród kolumn, tym razem greckich, pelzały pomniejsze gady. W takiej scenerii, przy zastawionych jadłem wszelakimi stołach, ogólnej prezentacji przybyłych dokonał tyrannosaurus rex, Kazimierz Maksymilian Derkowski, służbowo — dyrektor WOAK — u. Dalekie jeszcze od sklerozy brontozaury przypomniły sobie przy okazji, że dyrektor dzierży od 1981 roku tekę premiera rządu kulturalnego Białostoczczyzny, a i ministrowie odnaleźli się także.

Wtajemniczeni bezbłędnie rozszyfrowali skróty: Lesia ze środka puszczy, dynamiczna Helena z Korycina, pan Waldek co przejeździł pięć razy kulę ziemską, Lila z Dąbrowy Białostockiej, pan Michał z Pomygacz, któremu sześciu lat brakuje do stu, dyrektor "Jawor", Iwona "śmiała" z Knyszyna, "siwy orzeł" Władysław, Włodzimierz "pospieszny", Zenon, co wyjechał i wrócił do Brańska, Magda Boćkowa, "matka" Elżbieta z Sokółki... Taki niby dinozaur, a leć jak komputer.

Bielski Podlaski dojechał z Boćkami po awarii na trasie, za to z akordeonem, sękaczem i "Sokólską hulanką", która też natychmiast zostaje odśpiewana. "Gdy w kulturze już osiadłesz/ szlif, ostrogi tu zdobędziesz/ hej, sam o tym wiesz, do Sokółki śpiesz". Potem dalej: "I ministra mamy swego/ brontozaura najstarszego". Brontozaur w osobie Genowefy Łucjan z Bociek przytaszczył najprawdziwszą podkowę na szczęście, a śpiewa nie gorzej niż młodszy.

Co to znaczy doświadczenie. Pierwszą parę w polonezie prowadzi z Heleną Skwierczyńską sam maestro Henryk Małyszko — pierwszy mistrz Białostoczczyzny i Polski w tańcu towarzyskim. Jego najmłodszy uczniowie, dwie dziecięce pary z klubu tańca towarzyskiego "Tan-tan" z Łap zawojują tego wieczoru

wszystkich obecnych. Nie inaczej będzie podczas czterokrotnego "wejścia" młodzieżowego zespołu z WO-

A kieliszek to naparstek.  
— W warszawskiej kawiarni "Astoria" zaczęliśmy się zwracać do siebie per panie premierze, panie ministrze — wspomina dino Włodzimierz. — Kelnerki podskakują do nas. Fantazja! Atmosfera była kapitalna.

Żeby chwilę porozmawiać spokojnie, wymykamy się z panią minister kultury do kuchni, ale i tu dociera muzyka. Rozumiejący personel

W autokarze zaczęliśmy sobie żartować, a Derkowski mówi: — No, teraz i my wybierzemy rząd. To myśmy premierem wybrali dyrektora. Potem cały autokar wybrał mnie. Wiceministrem moim została Elżbieta Ceglarska. Dzisiaj po cichu chcę jej powiedzieć, że już czas wybrać nowego ministra kultury. Ale jeszcze nie czuję się takim brontozaurem.

Na tle "dzieweczki pięknej jak róża" rozmawiamy z Danutą Czepiel w kuchni.

— Co tutaj jest pod pokrywką? — pytam.

— Ziemniaczki gotują się, a tu kurczaczek się piecze, ile tylko weszło — uchyla drzwiczki od piekarnika pani Danuta, która na co dzień wraz z Krystyną Naumczyk jest tutaj bufetową. — Mamy bardzo dużo ciekawych imprez, jak nie to, to tamto. Jak się coś robi tak jak teraz, to my czujemy się w swoim żywiole.

## Obłęd w oczach

A na sali — żywił artystyczny w postaci okazjonalnego zespołu "Obłęd w oczach". Cztery śpiewające obłędnie pterodaktylki w białych kurpiowskich strojach i czerwonych butach to administracja kultury — Maria Szyzko z Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego wybija rytym na tamburino, wtórują grzechotkami wicedyrektor WOAK — u Barbara Pacholska i spec od ruchu regionalnego Romualda Musie-

juk. Stamtąd również Helena Skwierczyńska z akordeonem, pterodaktyl czegoś niedowidzący już, bo do nut zakłada okulary. Przy fortepianie — sam Andrzej Dyrdał z "Kurpi Zielonych". Zaslugi "Obłędu w oczach" docenia Józef "Jawor" butelką szampana. Gady roznoszą wieści, iż były prezes BTK reanimował się na powrót do kultury. Pancerzyk jeszcze całkiem, całkiem, co widać na parkiecie, ale konkurencja mocna. W tłumie par nie brak Michała Więcko, Henryka Małyszko, Ryszarda Worobieja i Włodzimierza Zmarzlika, który kiedyś w Mońkach stworzył "święto ziemniaka", a teraz przybył specjalnie z Łodzi. W końcu w tutejszym rządzie piastuje urząd ministra komunikacji.

Już dawno po wiadomościach w TV. Rząd Pawlaka ma kłopoty. Tyrannosaurus rex Derkowski obiecuje powiadomić stolicę telegramem, iż tutaj jest odpowiedni rząd, a póki co — zarządza występ zespołu "Azotox". Zebrani wiedzą, co to oznacza: kto pod ręką, ten na scenie. Dino Zmarzlik śpiewa przepięknie "Nie miałem prawie nic". Przy klawiszach Andrzej Dyrdał i "siwy orzeł" Władysław Andrukiewicz od chóru kombatanów, perkusyjne obsługuje sam premier, a bębenek dzierży pani minister kultury. Drobnym ichtiozaur w okularach rozmawia z mną w zimnym korytarzu, gdzie mniej hałasu. To stary radiowiec, Zygmunt Mojsak.

— Przeprowadziłem trzydzieści sześć lat w Białostockiej Rozgłośni — wspomina. — A przez dwadzieścia nagłaśniałem "Kurpie Zielone". To wszystko tak minęło. Muszę się przygotować, to kiedyś opowiem o pracy w radiu.

W sali nie ustaje muzyka i śpiew. Rzędy przy stołach balansują zgodnym rytmem. "Opozycja" zagłusza premiera piosenką. Firma "Amexim", sponsorująca spotkanie, rozdziela ekologiczne upominki. Michał Więcko otrzymuje płyn do mycia naczyń "żeby mu siwa broda czerniała". O świetle jeszcze brontozaury podśpiewują: "Jak dobrze, że w Sokółce mogliśmy spotkać się".

Po kilku godzinach spania w miejscowym hotelu — piękny gest pamięci. W niedzielny poranek wszyscy odwiedzają grób Ireny Wojciechowskiej, dawnej dyrektorki miejscowego domu kultury. Przed końcem spotkania przymierzali się do następnego, już w XXI wieku. Ale gdzie tam.

— Naród wystąpił z inicjatywą — mówi premier — i podjął uchwałę, że powtarzamy spotkanie w czerwcu, w leśniczówce Lesi Nowosadko w Puszczy Knyszyńskiej.



Minister komunikacji Włodzimierz Zmarzlik wita ministra kultury Genowefę Łucjan  
Fot. A. Zgiet

AK—u, "Jazz Dance" Marii Gieriasimiuk. Dinozaury będą potem próbowały dorównać tym nieopierzonym, utalentowanym małodolom. Tutejszy zespół świetnie utrafił w gust. Tańczy się wszystko: od starych walców po disco—polo.

## Pierwszy kieliszek wódki

Pomiędzy sprawami stołu i parkietu nie ma próżni. Wszyscy chcą powspominać prehistorię i co ciekawsze zdarzenia z bliższej przeszłości. Premier Derkowski przytacza anegdoty z czasów przedwojennego Litwińczuka w białostockich kawiarniach. Minister "szafa", czyli dokumentalista—felietonista rządu, czyli Ryszard Worobiej z Michałowa dedykuje rymowaną "starym kultury wariatom" i opowiada dzieje rządowe. Michał Więcko z dziesiątym krzyżykiem, w który trudno uwierzyć, mówi:

— Cieszę się niezmiernie, że doczekałem takiego przyjacielskiego spotkania. Ale powiem, że teraz przeżywam bardzo, że ciemno jest w oknach świetlicy w Pomygaczach, która należała do najlepszych w województwie.

Już nie wszyscy słuchają uważnie, bo przy stołach robi się coraz bardziej rodzinie i serdecznie. Elżbieta Ceglarska — "matka nasza", która wciąż patronuje kulturze w Sokółce, wzrusza się ponad półmiskami z resztkami tatarskiego śledziem w majonezie.

— Ja z tej radości po raz pierwszy w życiu wypilam cały kieliszek wódki!

zamyka nas w spiżarni.

— Akurat wtedy, w 1981 roku była zmiana rządu — opowiada najważniejszy dinozaur od kultury z Bociek, czyli Genowefa Łucjan, od kilku lat na emeryturze. — Pojechaliśmy w ramach zdobywania doświadczeń do województwa warszawskiego.

administracja kultury — Maria Szyzko z Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego wybija rytym na tamburino, wtórują grzechotkami wicedyrektor WOAK — u Barbara Pacholska i spec od ruchu regionalnego Romualda Musie-



Sam Henryk Małyszko wiedzie w polonezie Helenę Skwierczyńską. W drugiej parze — premier Derkowski, w trzeciej — minister „Szafa”.  
Fot. A. Zgiet



# 101 %

## GWARANCJI

**AUTO SYSTEM FSO** • wszystkie modele Polonezów w wybranej wersji, kolorze i wyposażeniu • certyfikat gwarancyjny producenta na otrzymanie samochodu • raty w wysokości 1/30, 1/50 lub 1/60 aktualnej ceny samochodu • możliwość wpłacania połowy raty w systemie 60-miesięcznym • szansa odbioru samochodu już w pierwszym miesiącu • możliwość przyspieszenia odbioru samochodu drogą licytacji • wpływ licytacji i rat zaliczkowych na skrócenie czasu realizacji wszystkich umów • sposób na inflację – zmiana ceny samochodu nie wpływa na wysokość już wpłaconych rat • rewaloryzacja wpłaconych rat do aktualnej ceny samochodu



**jedyny gwarantowany przez FSO system sprzedaży ratalnej**

**SALON INFORMACJI AUTO SYSTEMU FSO: OSTROŁĘKA** DT „Junior”, ul. gen. Hallera 15, tel. 666-62, 666-16  
**ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSO: BIAŁYSTOK** PUH „Inpol”, ul. Szosa Płn. Obw. 38, tel. 53-81-00, 53-85-38, 53-82-00 **E&K** PHU „Motozbyt-Kwiatkowski”, ul. Kilińskiego 5, tel. 10-81-11, 10-81-12

**AICE KONSORCJUM** ul. Stawki 2, INTRACO 1 (31 piętro), 00-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

□ Blacha  
 ocynkowana  
 □ rynnny,  
 □ rury,  
 □ kolanka  
 □ obróbka  
 blacharska  
**ROZBUD**  
 Augustów ul. Wrzosowa 67,  
 tel. 47-459.

(527)

**OKAZJA !!!**  
**WĘGIEL**  
 - kęsy, kostka, orzech  
**KLASA**  
 - 23-10-10  
**CENA**  
 - **110,00 zł** 1000 kg kopalnia  
**ARPEM** Węgorzewo,  
 ul. Jaracza 4  
 tel./fax (0-117) 722-57

622

**ZZPB "Zamtex"**  
 w Zambrowie

poszukuje kwater  
 prywatnych na terenie  
 miasta Zambrowa.

Zgłoszenia prosimy  
 kierować do Działu  
 Administracyjno-Gospodar-  
 czego, pokój nr 13 lub  
 tel. 71-21-01 wew. 450, 451.

## OGŁOSZENIA I REKLAMY

Przyjmują **GAZETA Współczesna**

- Augustów,  
Rynek Zygmunta Augusta 9,  
tel. 52-61  
NSZZ "Solidarność"
- Białystok,  
ul. Suraska 1,  
tel./fax 251-16  
Biuro Ogłoszeń
- Bielsk Podlaski,  
ul. Widowska 4,  
tel./fax 35-22  
"ADVOCAT"
- Grajewo,  
ul. Przekopka 6,  
tel. 33-97  
J. Sarnacki (po godz. 16)
- Giżycko,  
ul. Pocztowa 3,  
tel. 52-80  
Oddział "GW"
- Hajnówka,  
ul. 3 Maja 37,  
tel. 130-72  
Salon Mebli Kuchennych
- Łomża,  
Al. Legionów 7,  
tel./fax 16-56-97  
Oddział "GW"
- Siemiatycze,  
ul. Pałacowa 18,  
tel. 55-31-41,  
B. Śliwińska
- Suwałki,  
ul. Kościuszki 32,  
tel./fax 66-57-26  
Oddział "GW"
- Węgorzewo,  
ul. 3 Maja 10,  
tel. 727-46  
"EKOMAZUR"
- Zambrow,  
Al. Wojska Polskiego 37c,  
tel. 71-27-99  
MOK  
oraz nasi akwizytorzy,  
tel. 205-56.

### Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie

zawiadamia, że dnia 06.03.1995 r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Augustowie przy ul. Młyńska 59 sala nr 1a odbędzie się

### I LICYTACJA UŁAMKOWEJ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI

składającej się z 1/14 części nieruchomości położonej w Augustowie, ul. Hoża 9, mającej urzędzoną księgę wieczystą nr Kw 10376 w Sądzie Rejonowym w Augustowie,

stanowiącej własność:

**Wilczewskiego Stanisława**

**16-300 Augustów ul. Słowackiego 17.**

Ułamkowa część nieruchomości oszacowana została na kwotę: 23.909,70 zł.

Cena wywołania wynosi: 17.932,28 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w myśl art. 962 par. 1 k.p.c. w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

Bliższych informacji udziela się pod numerem telefonu 46-647 w Augustowie. Zastrzega się prawo niedojścia licytacji do skutku bez podania przyczyn.

655

### Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Waga-Pol" SC w Grajewie, ul. Dworna 27

ogłasza w dniu 16.02.1995 r. przetarg ustny na sprzedaż:

1. Prasa mimośrodowa typ PMP-25c .....cena wyw. 3.130,00 zł
2. Prasa mimośrodowa typ LEN-63c .....cena wyw. 7.680,00 zł
3. Tokarka rewolwerowa typ 1341 .....cena wyw. 1.800,00 zł
4. Tokarka rewolwerowa typ 16340P .....cena wyw. 2.800,00 zł
5. Zgrzewarka ZPF 16 .....cena wyw. 350,00 zł
6. Zgrzewarka ZPa-12 .....cena wyw. 350,00 zł
7. Wiertarka WSA 725 .....cena wyw. 170,00 zł
8. Frezerka 6P80G .....cena wyw. 4.600,00 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie Przedsiębiorstwa o godz. 10.00.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wys. 10% ceny wywoławczej, które należy wpłacić w kasie przed przystąpieniem do przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wycofania z przetargu części maszyn bez podania przyczyn.

Podane ceny są cenami netto i nie obejmują podatku VAT.

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 8.00-15.00.

Informacje w ww. sprawie można uzyskać pod nr tel. 22-62 lub 37-69.

643







# Cześć Dzieciaki!

Ferie już się prawie skończyły. Nie martwcie się jednak – niedługo... wakacje.

Dziś przed Wami cztery zadania. Musicie rozwiązać dwa z nich, a weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW PUZZLI po 2000 elementów.

Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1).

Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

WSPÓŁCZESNA  
**72**  
DZIECIOM

Nagrody — PUZZLE — za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 67. otrzymują:

Sylvia Raszkiewicz z miejscowości Łozowa, Edyta Szubda z Chodorówki Nowej oraz Róża Popławska z Białegostoku.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Trzymajcie się

Marek

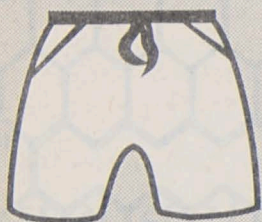
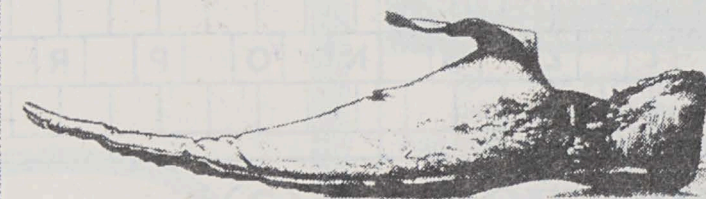
## TO I OWO...

### BUTY

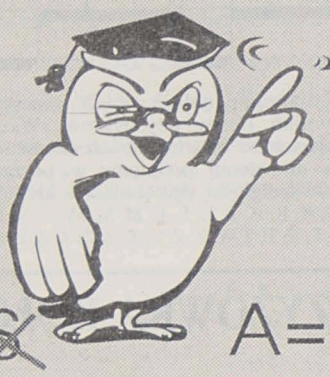
Pierwsze BUTY jakie sprawili sobie nasi prapraprzodkowie były bardzo proste. Robiono je już kilka tysięcy lat temu z jednego płata skóry, najczęściej jeleniej, zszywając cienkimi rzemykami. Podobne BUTY, zwane mokasynami, szyją dziś Indianie w USA i Kanadzie. Z czasem obuwie stawało się coraz wymyślniejsze, jednak do XX wieku przy jego wyrobie używano tylko surowców naturalnych — głównie skóry, ale też i drewna, słomy i łyka. W naszych czasach robi się BUTY także z materiałów sztucznych, takich jak plastik, guma, skaj i inne tworzywa. W tych miejscach naszego globu, gdzie jest ciepły klimat, od wieków nosi się BUTY lżejsze, głównie sandały znane już w starożytnym Egipcie. Tam zaś, gdzie klimat jest surowszy, nosi się obuwie solidniejsze, a więc z grubej skóry na solidnej podeszwie, nieraz ocieplane futrem.

Na przestrzeni wieków BUTY ulegały różnym modom. Pojawiały się obcasy, klamry, zdobienia, różne kolory i fasony. Ciekawym przykładem może być zamieszczona poniżej średniowieczna ciżma. Szpic takiego BUTA nawiązywał do wszechobecnego wtedy wyniosłego i strzelistego gotyku — im był dłuższy, tym bogatszy był jego właściciel. Moda ta pod koniec XIV wieku była na tyle przesadna, że długość szpiców w ciżmach przeszkadzała w chodzeniu. Takie BUTY przestały być noszone dopiero w XVI wieku.

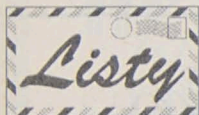
Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez BUTÓW i posiadamy ich mnóstwo na różne okazje: w góry „traktory”, na boisko „korki”, do szkoły „adidasy”, a mamy na przyjęcie zakładają „szpilki”.



Z=P



A=E



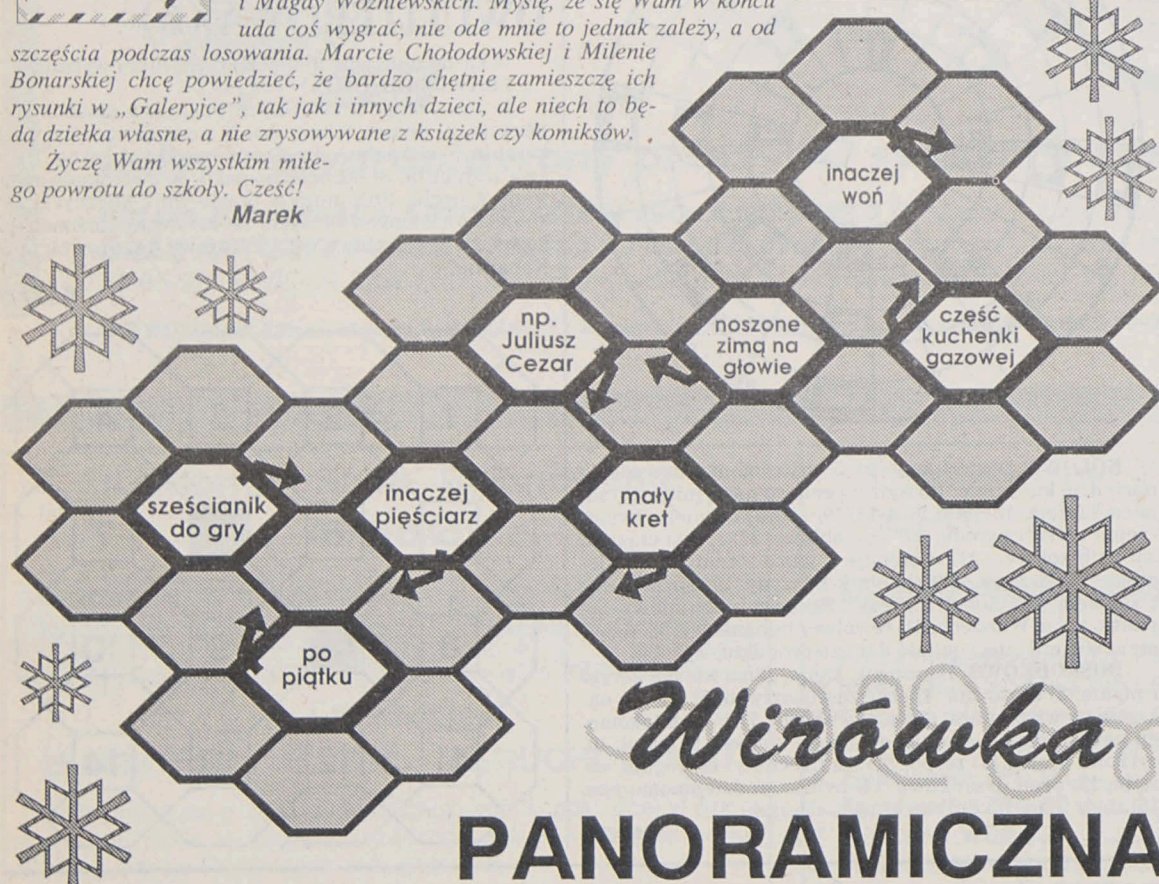
Dziękuję za wszystkie pozdrowienia, kolorowe kartki i rysunki.

Miło mi z powodu sympatycznego listu od Moniki i Magdy Woźnińskich. Myślę, że się Wam w końcu uda coś wygrać, nie ode mnie to jednak zależy, a od szczęścia podczas losowania. Marcie Chodłowskiej i Milenie Bonarskiej chcę powiedzieć, że bardzo chętnie zamieszczę ich rysunki w „Galeryjce”, tak jak i innych dzieci, ale niech to będą dzieła własne, a nie zrysowywane z książek czy komiksów.

Życzę Wam wszystkim miłego powrotu do szkoły. Cześć!

Marek

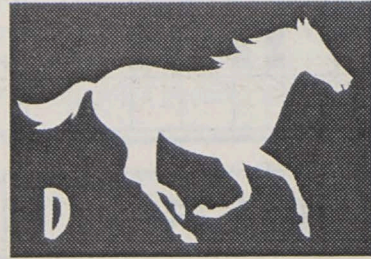
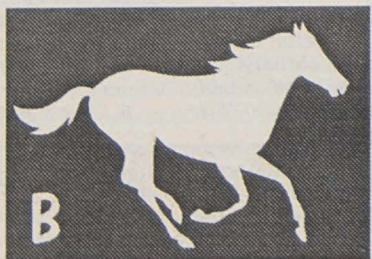
## REBUS



Wirówka  
PANORAMICZNA

## Dla spostrzegawczych

Tylko dwa zamieszczone poniżej konie są identyczne. Które?



Nazywam się Marta Diakowska, mieszkam w Ciechanowcu i chodzę do piątej klasy szkoły podstawowej. Lubię matematykę i dlatego przygotowałam dla Was zadanie matematyczne. Oto ono:

Jest taka liczba czterocyfrowa, która dzieli się przez 3 i 5. Dwie pierwsze cyfry tej liczby tworzą liczbę 4 razy mniejszą od liczby utworzonej przez dwie następne cyfry tej liczby.

**Jaka to liczba?**



**UWAGA! UWAGA!**

Za tydzień podam nazwiska dzieci nagrodzonych za własne zadania.

Przy okazji namawiam tych, którzy jeszcze nie spróbowali swoich sił w układaniu krzyżówek, logogryfów, rebusów i innych zadań. Przysyłajcie je do naszego kącika. Do wymyślnego zadania dołączcie kilka słów o sobie, a jeśli chcecie, również zdjęcie. Najciekawsze łamigłówki na pewno ukażą się na tej stronie.



## NIERUCHOMOŚCI

## ❑ KUPIĘ

» KUPIĘ mieszkanie dwupokojowe w Elku tel. Elk 10-08-45. 1597

## ❑ SPRZEDAM

- » DOM jednorodzinny. Działka 60 ar. Wiadomość: Toczyłowo k/Grajewa. Chrzanowski. 1595
- » DOM parterowy z działką 670 m. Łomża 165-157. 1589
- » DOM w stanie surowym sprzedam. Suwałki 66-74-87. 1594
- » DOM w stanie surowym sprzedam w Sulimach nr 5. 1600
- » DUŻA willa w Gawrych Rudzie sprzedam. Suwałki 66-31-63. 1596
- » SPRZEDAM działkę budowlaną. Łomża 189-572 po 18. 1586
- » SPRZEDAM M-6 120 mkw, cena 30 tys. DM Giżycko ul. Bohaterów Westerplatte 22/2 tel. /0-878/ 33-04, 16.00 - 18.00. 1591
- » TANIO /wyjazd zagraniczny/ gospodarstwo 28 ha. Pełna mechanizacja. Toczyłowo -2 km od Grajewa. Janina Gacek. 1599

## ❑ ZAMINIĘ

» DZIAŁKĘ przemysłowo-budowlaną w Nowogrodzie sprzedam lub zamienię na samochód dostawczy. Suwałki /0-87/ 15-81-72. 1588

## USŁUGI

## ❑ INNE

- » AUTO SZYBY: Łomża -Kraska 16, tel. 184-123. 1593
- » CYKLINOWANIE układanie. Suwałki, tel. 66-64-46. 1598

## AUTO-MOTO

## ❑ KUPIĘ

- » AVIE A-31 furgon kupię. Suwałki tel. 67-94-25 po 21. 1604
- » POLONEZA. Fiata 126p do 4 lat po wypadku kupię. Suwałki 67-65-50. 1614

## ❑ SPRZEDAM

- » FIAT 126p Bis /1989/. Łomża 160-9051590
- » FIATA 126p sprzedam. Puńsk /0-87/ 161-073 po 15. 1616
- » POLONEZA 1600 /1993/ sprzedam. Sejny, tel. 162-707. 1587
- » SKODE Fawirit 1300 /grudzień 1991/ sprzedam. Suwałki 67-32-03. 1605
- » VOLKSWAGEN Golf 1600D /1983/. Fiata 126p /1986/. Suwałki, tel. 67-61-27 1615
- » ZAPOROŻCA /1991/ 15 mln. Grajewo, Przekopka 29A. Duda. 1601
- » ŻUKA izotermę /1990/ -45 mln sprzedam. Suwałki 67-52-81. 1619

## RÓŻNE

## ❑ SPRZEDAM

- » MIENIE przesiedleńcze sprzedam. Suwałki /0-87/ 15-81-72. 1592
- » MIESZKANIE 3- pokojowe /57,8 mkw/ w Suwałkach sprzedam lub zamienię na Toruń. Suwałki 67-32-03. 1607
- » SUKNIE ślubną niemiecką sprzedam. Suwałki 67-22-31. 1609
- » SYNTETYZATOR KORG M-1, Mikser ALESIS 1622, kolumny 2 x 500 Wat. Augustów 47-696. 1617

## OGŁOSZENIA I REKLAMY

## Przyjmują GAZETA Współczesna

- » Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 NSZZ "Solidarność"
- » Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 Biuro Ogłoszeń
- » Bielsk Podlaski, ul. Włodowska 4, tel./fax 35-22 "ADVOCAT"
- » Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 J. Sarnacki (po godz. 16)
- » Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 Oddział "GW"
- » Hajnówka, ul. 3 Maja 37, tel. 130-72 Salon Mebli Kuchennych
- » Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 Oddział "GW"
- » Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- » Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 Oddział "GW"
- » Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 "EKOMAZUR"
- » Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 MOK
- oraz nasi akwizytorzy, tel. 205-56.**

## SPRZEDAM

dachówkę ceramiczną z rozbiórki  
Typ - "holenderska" "S".  
Cena 40 gr/szt.  
Grajewo, ul. Przekopka 29 A  
Sławomir Duda

## USŁUGI ARCHIWALNE

Jan Dudek, ul. Barcza 5/105  
tel. 42-97-38, 10-685 Olsztyn

- ceny umowne
- solidne wykonanie
- szybkie terminy

## KARNAWAŁOWY KONKURS

## KUPON KONKURSOWY

GAZETA Współczesna

NR 31

DZISIAJ SKREŚLAMY: data 10.02.1995

|     |     |     |     |     |
|-----|-----|-----|-----|-----|
| 166 | 273 | 358 | 446 | 521 |
| 670 | 798 | 880 | 960 |     |



## Drodzy czytelnicy!

Mijający tydzień był szczęśliwy dla ponad 30 osób, które zgłosiły nowe wygrane. Wyplaciliśmy też kolejną wielką wygraną pieniędzy w naszym konkursie — 5 tys. złotych (50 milionów starych złotych).

Przypominamy, że największe pieniądze 10 tys. złotych (100 milionów) jeszcze czekają. Pozostało także blisko 100 innych nagród, a w tym: 2 telewi-

zory kolorowe, talony na glazurę, sprzęt AGD, kalkulatory. Przed nami jeszcze tylko jeden tydzień konkursu. Po jego zakończeniu przeprowadzimy dogrywkę w której rozlosujemy pozostałe, nie wygrane w trakcie konkursu nagrody. O zasadach dogrywki i nagrodach jeszcze Państwa poinformujemy.

## A jednak mam szczęście!

W środę po odbiór jednej z głównych nagród Konkursu Karnawałowego PIĘCIU TYSIĘCY złotych (50 mln st. złotych) przyjechała pani Janina Dzienis. Stawiła się w naszym Biurze Gry w asyście dwóch córek: czternastoletniej Kasi i dziesięcioletniej Agnieszki, dla których była to druga w ich życiu podróż do Białegostoku. Najstarsza, piętnastoletnia Beata pozostała w domu. We wtorkowym wydaniu "Gazety" gratulowaliśmy wygranej panu Henrykowi Dzienisowi, ponieważ to on od lat jest prenumeratorem "Gazety Współczesnej". Ale tak naprawdę konkursem zajmowała się żona pana Henryka i ona też pierwsza dowiedziała się o wygranej.

— Przez dwa dni listonosz nie przyniósł "Gazety". W domu była akurat koleśka, przyjechała rodzina, zaplanowałam więc sobie, że u znajomej na pocztę sprawdzę numerki. W poniedziałek zajechałam na pocztę w Monkiniach. Okazało się, że w "Gazecie" był ten numer, którego brakowało mi do 50 milionów! Od ra-



Fot. A. Zgiet

zu z pocztą zadzwoniłam do was. Mąż jeszcze przez dwa dni nie mógł uwierzyć, pytał z dziesięć razy, czy to prawda.

Po wygranej naszej czytelniczki sąsiedzi bardzo przekonali się do naszych konkursów, uwierzyli że naprawdę warto grać.

## Do wygrania DUŻE PIENIĄDZE i 300 nagród

- |                                             |                       |                       |
|---------------------------------------------|-----------------------|-----------------------|
| • 10.000 zł (100 mln starych zł)            | • meble               | • roboty kuchenne     |
| • 2 nagrody po 5.000 zł (50 mln starych zł) | • wykładziny dywanowe | • żelazka             |
| • telewizory kolorowe                       | • radioodbiorniki     | • zestawy kaset video |
| • wycieczki zagraniczne                     | • walkmany            | • klucze samochodowe  |
| • radiomagnetofony                          | • notesy menedżerskie | • zabawki             |
|                                             | • kalkulatory         | • sprzęt sportowy     |
|                                             | • zegarki             | • niespodzianki       |

## AUTOTAK

## - tak kupisz samochód

w 12 i 60 nieoprocentowanych ratach

## ❑ FIAT 126 EL

## ❑ CINQUECENTO

## ❑ FIAT UNO

Szczegółowych informacji udziela:

CENTRUM INFORMACJI

AUTOTAK

DOM HANDLOWY "ARKADIA"

Suwałki, ul. Noniewicz 12 A

BIURO GRY 232-42 232-44



## PRACA

## ZATRUDNIĘ

## FIRMA HANDLOWA

zatrudni

## KSIĘGOWEGO

z praktyczną umiejętnością  
obsługi systemu  
O/T i F/K  
na komputerze.

Oferty:

Biuro Ogłoszeń bm 591

FIRMA Handlowa "Lek" zatrudni do  
pracy w handlu. Elk, Kilińskiego 40,  
kontakt osobisty od 14 lutego w godz.  
8.00-15.00.

» W HISPANII -praca dla kobiet do lat  
40 w charakterze pomocy domowej.  
Tel. grzecznościowy w Warszawie nr  
0-22/38-49-46 (cały dzień).

» WYSOKIE zarobki! We współpracy z  
nami przy chałupniczej regeneracji  
tętn barwiących. Absolutna nowość!  
Źródło stałego dochodu. UWAGA! po  
podpisaniu umowy -urządzenia bez-  
płatnie oraz odbiór zrehabilitowanych  
tętn. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz,  
Wojska Polskiego 27, tel./fax 0-67/58-  
46-77.

» ZATRUDNIĘ fryzjerkę damską. Głzy-  
ko, ul. Warszawska 3 B.

» ZATRUDNIĘ Panią w charakterze  
pracownika handlowego. Najchętniej  
ze znajomością branży motoryzacyjnej  
i języka niemieckiego. Auto Merc kol.  
Grabówka ul. Klonowa 2A, 15-524 Biał-  
ystok. Oczekujemy wyłącznie na ofer-  
ty pisemne.

» ZATRUDNIĘ sekretarkę ze znajomo-  
ścią języka angielskiego, niemieckiego  
obsługującą komputer. Suwałki,  
tel. 66-22-93 lub 66-27-74.

» ZATRUDNIMY panie do agencji towa-  
rzyskiej, salonu masażu -zakwatero-  
wanie, tel. 0-61/305-910.

## FIRMA HANDLOWA

zatrudni na stanowisko

HANDLOWCA

ELEKTRONIKI BIUROWEJ

inż. elektronika lub osobę z  
odpowiednimi kwalifikacjami.  
Wymagany staż handlowy.

Oferty:

Biuro Ogłoszeń bm 592

## NIERUCHOMOŚCI

## SPRZEDAM

» 2 -POKOJOWE 48 mkw., garaż muro-  
wany. Tel. 75-10-44 po 17.00.

» 2 HA z prawem budowy (motel, hotel,  
rzemiosło) -Zwycięstwa, Białystok,  
544-231.

» ALMA -NIERUCHOMOŚCI. Z. Maje-  
wska, Elk ul. Armii Krajowej 7, tel.  
10-59-90.

» DOM koło jeziora Roś, pawilon hand-  
lowy 200 mkw. w centrum sprzedam.  
Pisz tel. 0-117/333-66.

» DZIAŁKĘ budowlaną (mieszkanie, ga-  
stronomia, handel) w Miłkach. Głzy-  
ko 29-21.

» GRAJEWÓ "UNIVERS". Nieruchomo-  
ści, Piłsudskiego 6. 086-72/26-23.

» M-4 60 mkw., II piętro sprzedam. Haj-  
nówka, Lipowa 45a/42, tel. 40-97.

» M-4 centrum Białystok nowe -sprze-  
dam, tel. 227-83.

» MIESZKANIE, Św. Wojciecha (Mono-  
polowa), 3 piętro, 58,8 mkw., z mebla-  
mi. 415-405.

» NA działce 0,5 ha budynki gospodar-  
cze do remontu, przy szosie, nadają  
się na warsztat, stolarnię lub inne ce-  
le. Dąbrówka 3 (Lapak), gm. Orzysz,  
woj. suwalskie.

» SPRZEDAM dom. Łomża, tel. 160-242.

» SPRZEDAM dom w Augustowie, tel.  
47-067.

» SPRZEDAM dom w stanie surowym.  
Łomża, tel. 18-26-50.

## POSZUKUJĘ

» "AMICUS" -mieszkania, domy, działki.  
Kupno -sprzedaż. Sienkiewicza 22,  
435-872, 436-208.

» "DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -  
WYNAJEM -LIPOWA 4, 416-842. G 17253

## WYNAJME

» DO wynajęcia mieszkanie w Ostrołęce  
-na biuro lub prywatnie. Tel. /kier. 0-  
29/61-27-32.

» POSZUKUJĘ lokalu przy ul. Lipowej,  
183-658.

» WYNAJME lokal 100 mkw., osiedle  
Południe, Łomża, przy nowym szpi-  
talu, partiami lub całość. Instalacja, wy-  
konczenie pod klienta, 16-46-21, 16-53-  
01.

## USŁUGI

## AUDIO-VIDEO

» ZESPÓŁ, filmowanie efektowne, 327-  
549.

## NAPRAWA AGD, RTV

» AUTOMATYCZNE pralki -naprawa,  
755-613.

» TELENAPRAWA. 617-752.

## TRANSPORT

» PRZYWOŻĘ, pomagam w zakupie samo-  
chodów z Niemiec. Łomża 188-154.

## INNE

## ŻALUZJE

- ☐ poziome,
- ☐ pionowe,
- ☐ antywłamaniowe
- ☐ rolety,
- ☐ drzwi harmonijkowe
- ☐ różne,
- ☐ tapicerka
- ☐ zabezpieczenie drzwi.

Tel. 325-058

Grzegorz Rozenfeld

» "KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi  
garażowe podnoszone, bramy prze-  
suwne, kominki. Równa 12, 632-639.

» ALARMY, autoalarmy. "KOMBIT" s.c.  
436-095.

» CYKLINOWANIE, 413-272.

» DRZWI antywłamaniowe, stolarka  
alumiowa, folie ochronne okienne.  
"ZAMIS", 75-12-18, Sienkiewicza 67.

» ELEKTRYK. Siding. Shingle, 416-778.

» GLAZURA, remonty mieszkań.

» KOMINKI, 25-123.

» KOMPUTEROWY skład tekstu, 612-  
414.

» KSEROKOPIE nakład 100 egzempla-  
rzy A-4 - 4 grosze; VAT. Legionowa 9/1,  
201-44.

NAGROBKI granitowe.

Hryniewiczze 56.

» ŚLUSARSTWO, 762-116.

» TAPICERKA, 433-565.

» UKŁADANIE, cyklinowanie, lakiero-  
wanie, 331-002.

» WYKŁADZINY -obrabianie, układanie.  
Hurt, detal. ATESTY. "LAMA", Suwałki,  
Kościuszki 110, tel. 66-25-34.

» WYKONAM adaptację pomieszczeń  
strychów, ścianki działowe, wygłusze-  
nia, ocieplenia z suchego tynku, sufitu  
podwieszane, 517-658.

» WYRÓB i sprzedaż. Schody, parkiet,  
mozaika. Hajnówka tel. 45-92.

» ŻALUZJE, Skobiej, 325-768.

## AUTO-MOTO

## KUPIĘ

» FORD Cargo 0811, może być po wypad-  
ku. Bogusze 58, 16-100 Sokółka. Tel.  
23-55.

» KUPIĘ Golfa I, Audi, Mercedesa do 35  
mln /do remontu/, Augustów 45-505.

» KUPIĘ Jeleza Stara 3W200 Augustów,  
tel. 38-44.

» SKUPUJEMY kasacyjne silniki S-21  
(Zuk, Nysa, Tarpan). "TOR" Białystok,  
Choroszczańska 24, tel. 513-165.

## SPRZEDAM

**Ford**

**Spectrum**  
autoryzowany dealer

Białystok, ul. Wierzbowa 10  
tel. 516-911, 518-279  
512-556

**FSD**

**Caro**  
**Truck**

**Spectrum**

Białystok, Zwycięstwa 26,  
tel. 511-297, tel. 516-911

**ZVKI,**  
**LUBLIN**

**POLONEZY TRUCKI**  
**POLONEZY CARGO**  
- wielofunkcyjne

Za gotówkę, na raty, w leasing  
Pełna obsługa gwarancyjna

**Autoryzowany DEALER**  
"F I M O T" Auto-Serwis TOS  
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11  
tel./fax 103-103, 104-840

**SUZUKI**

**MARUTI 800, SWIFT,**  
**WITARA, SAMURAJ**

**Autoryzowany DEALER**

**SUZUKI**

"F I M O T" Auto-Serwis  
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11  
tel./fax 103-103, 104-840

**CENTERTEL**

**Telefony**  
**komórkowe**

- sprzedaż gotówkowa
- leasing
- autoryzowany montaż

**KONRYS ul. Zwycięstwa 8F**  
tel. 51-63-64

**EUROPEJSKI**  
**FUNDUSZ**  
**LEASINGOWY**

» AUTOKOMIS ul. Botaniczna zaprasza!  
Kupno, sprzedaż -raty, leasing, zamia-  
ny P.T.S. 511-262.

» BMW 520, poj. 2 l /1981/, centralny za-  
mek, wspomaganie kierownicy, 6.000  
zł, 197-023.

» CHEVROLET "Camaro" 1991 rok prod.,  
6 cyl., silnik 3,1 l po wypadku sprze-  
dam. Prząd nie uszkodzony. Łomża 16-  
46-21, 16-53-01.

» FIATA 125, drzewo budulcowe, słomę  
prasowaną. Nieciecie 1 gm. Tykocin.

» FIATA 126p /1980 /81/ -12,5 mln, Fiata  
125p Combi /1987/ -28 mln sprzedam.  
Suwałki 66-67-34.

» FORD Escort /1992/ wersja amerykań-  
ska. Sejny, tel. 0-87/162-448.

**SUZUKI**

**MARUTI i SWIFT**

SPRZEDAŻ, SERWIS, CZĘŚCI

**Spectrum Białystok,**  
ul. Zwycięstwa 26, tel. 511-297, 516-911

**TORSA**

**AUTORYZOWANY DEALER**

**FABRYKA SAMOCHODÓW**  
W LUBLINIE

oferuje: SZEROKI WYBÓR  
WSZYSTKICH MODELI

**LUBLIN**

**CENY FABRYCZNE**  
gotówka, raty, leasing

Białystok, ul. Choroszczańska 24  
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972  
Zapraszamy od 7.00 do 16.00.

**fimex**

Białystok,  
ul. Horodniańska 1, tel. fax 632-870

**autoryzowany dealer**

**LUBLIN**

**Mercedes**

**WARTA**

Europejski Fundusz  
Leasingowy

**Tec**

Białystok,  
ul. I Armii WP 2a

tel. 539-072, 539-009 fax 752-488

**autoryzowany dealer**

**STAR**

**IGLOOCAR**  
DEBICA

**Wuko**

» LADA Samara 1300 5 drzwiowa, nie-  
bieski metalik. Siemiatycze, 55-51-14.

» LADĘ Samarę 2108 /1987/ w całości  
lub na części sprzedam. Suwałki 67-  
19-30.

» MERCEDES 808 /rok prod. 1976/. Łom-  
ża tel. 16-57-96.

» MERCEDES 190 benzyna /1986/ 185  
mln. Citroen ZX diesel /1993/ 230 mln.  
Giżycko 32-62.

» OPONY hurtowo sprzedam. Suwałki,  
66-69-12.

» PILNIE sprzedam Audi 80 /1991 listo-  
pad/, 633-994 po 15.00.

» POLONEZA 1993 26.000 km, 118 mln.  
tel. 45-010, 23-06 Augustów.

» POLONEZ Caro składak 1995 sprze-  
dam zamiennie na Maluch lub zachod-  
ni. Siemiatycze, tel. 55-53-50 /wieczo-  
rem/.

» RENAULT 19 /1991/ sprzedam. Goldap  
15-17-61.

» SPRZEDAM Fiat Croma Turbo diesel  
/1991 r./ Łomża 160-004 wieczorem.  
Rutki 0-86/71-68-40 wew. 147.

» SPRZEDAM Ford Taunus. Kamionki  
k. Giżycka, tel. 15-25, 15-26.

» SPRZEDAM Kamaz z przyczepą 10 t,  
po remoncie kapitalnym. Giżycko, tel.  
do 16.00 39-51; po 18.00 62-53.

» SPRZEDAM Poloneza 1,5 /1989 r./  
Łomża 17-75-87.

» SPRZEDAM Poloneza 1500 /1980/. Tel.  
18-47-27 Łomża.

» SPRZEDAM Żuka A06, rok 1988, Augu-  
stów, Złota 4, tel. 46-882.

» STARA 200 stan bardzo dobry, plan-  
dekę z paletami na Kamaz sprzedam.  
Józef Dejniewicz, Żalwa 16-505 Herz-  
niki.

» STARA 28 furgon lub zamienie na na-  
cipe Stara 200 kryta, Bielsk Podlaski  
tel. 46-99.

» VOLKSWAGEN Golf 1,6 TD. Łomża,  
166-310.

## AUTOALARMY

» AUTOALARMY, 511-473.

» AUTOHADEL FUTURA: samochody  
używane na raty, autoalarmy, immobi-  
lizery, blokady, czyszczenie samocho-  
dów. Wysockiego 20, 75-10-15.

## BIZNES

» DŁUGI -poszukuję długów Skarbu  
Państwa: służba zdrowia, szkoły 0-86/  
18-38-00.

» DŁUGI -pośrednictwo w obrocie wie-  
rzytelnościami 0-86/18-38-00.

» KSIĘGI, podatki, VAT 0-85/331-366.

» KUPIĘ kazeinę techniczną. Oferty  
kierować: tel. /fax 0-12/12-68-31.

» LYCRA: kostiumy kąpielowe, kąpie-  
lówki -produkuje. Łódź 878918.

» RZECZOZNAWCY /085/325-681.

## NAUKA

» LEKCJE gry na pianinie, 9,50 zł/godz.,  
532-074.

» MATEMATYKA, 522-999.

» EGZAMINY na prawo, 2-72-52.

» POLSKI, historia, 612-414.

» PROFESJONALNE Kursy Komputero-  
we -OPTIMUS tel. 217-45, 220-05.

## TURYSTYKA

» ATRAKCYJNA wycieczka do ZIEMI  
ŚWIETEJ z Bielegostrzku - 22 dni,  
20.04.-11.05.95, 980 USD - PRIMA  
Białystok tel. 435-352 lub 288-80.

» BT "LIVON" O/Białystok ul. Jurowie-  
cka 10, tel. 435-102. Przewozy autoka-  
rem z Białegostrzku do Rzymu, Neapo-  
lu, Reggio di Calabria.

» DOOKOŁA Hiszpanii w 17 dni  
-30.04.-16.05.95, 1195 zł - PRIMA  
Białystok, tel. 435-352 lub 288-80.

» DOOKOŁA WŁOCH W 10 DNI  
-16.05.95, 545 zł - PRIMA  
BIAŁYSTOK TEL. 435-352 LUB 288-80

» USA, Kanada -kompleksowo, 255-09,  
535-512.

» USA -LOTERIA WIZOWA. "UNIVERS"  
Grajewo, Piłsudskiego 6 0-86-72/26-23.

» USA -wizy, wycieczki, loteria-DV 96.  
PRIMA, Sienkiewicza 3, tel. 435-352.

## ZAKUPY

## SKLEPY

» ANTENY, telefony, domofony. AVAL  
Białystok, Kozłowa 4, 517-656.

» HURTOWNIA Ogrodnicza, Pomorska  
81, tel. 431-448.

» SZKŁO okienne, ornamentowe, zbro-  
jone. Białystok, Wiewiórcza 64, 434-  
239.

## HURTOWNIE

» HURTOWNIA kartek okoliczności-  
wych i widokówek. Węgorzewo tel.  
72746.

» HURTOWNIA Odziaży Używanej ze  
Szwecji oferuje: supersort, sort. Łom-  
ża -Konarzyce, ul. Łomżyńska 37 /17-  
75-87/. Zapraszamy!

» HURTOWNIA Ogrodniczo -Przemysła-  
wa -ceny producenta! NASIONA: Wo-  
mir, Ozarów, ekolista, multiwit, flore-  
kowi, doniczki ceramiczne, plastikowe,  
spinane, torfowe. FOLIE, SIATKI  
ogrodzeniowe. Łomża, Pl. Niepodle-  
głości 11; 16-40-30.

» NAJLEPSZA hurtownia odzieży uży-  
wanej Leoniec K M, uruchamia nowe  
punkty sprzedaży. Zapraszamy. Ke-  
trzyn 0-886/6540 po 17-tej lub 0-  
117/72958.

» NASIONA. Rynek Kościuszki 9, 415-  
859.

» ODZIEŻ używana wysokiej jakości, 19-  
13-82.

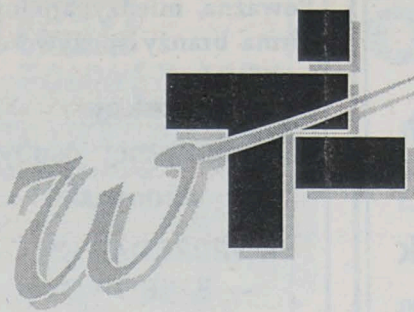
» PRODUCENT -kurtki skórzane latki,  
całość 0-42/46-22-66.

» PRODUCENT kostiumów kąpielowych  
nawiaże współpracę z pośrednikami  
na rynek wschodni, tel. Łódź 81-18-98-  
wieczorem.

» SZNUREK do pras i wiązałek. Hurt  
ceny producenta i detal. Wysokie Ma-  
zowieckie, ul. 1000-lecia 4, tel. 75-23-  
16.

» TENISÓWKI: Conwersy, Sztruksy. Bia-  
łystok, tel. 75-45-34, Łomża 16-62-09.





## WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE Sp. z o.o. Białystok, ul. Fabryczna 1

Porównaj nasze opłaty leasingowe  
z innymi, a na pewno przyjdiesz do nas.

Powstaliśmy tu na Ziemi Białostockiej  
i rozwojowi tej Ziemi oraz jej mieszkańcom  
pragniemy służyć.

Świadczymy usługi leasingowe na wszystkie  
dobra trwałe, przy czym robimy to najtaniej,  
najpewniej i najszybciej.

Jesteśmy elastyczni, wychodząc naprzeciw  
wszelkim wymaganiom klienta i dostawcy.

**Leasing z nami to oszczędność**

| Oplata<br>wstępna<br>Okres<br>leasingu | 20%    | 30%    | 40%    | 45%    |
|----------------------------------------|--------|--------|--------|--------|
| 12 miesięcy                            | 0.0898 | 0.0786 | 0.0688 | 0.0638 |
| 18 miesięcy                            | 0.0686 | 0.0610 | 0.0533 | 0.0495 |
| 24 miesiące                            | 0.0591 | 0.0524 | 0.0458 | 0.0450 |
| 30 miesięcy                            | 0.0535 | 0.0475 | 0.0415 | 0.0385 |
| 36 miesięcy                            | 0.0507 | 0.0450 | 0.0393 | 0.0365 |

Szczegółowych informacji udzielamy  
w Białymstoku pod nr tel. 53-81-52

9 i 10 lutego 1995 r.  
o godz. 10<sup>00</sup> i 16<sup>00</sup>  
oraz 11 lutego o godz. 12<sup>00</sup>  
sklep **Atlas**  
Białystok, ul. Upalna 5  
zaprasza na  
**POKAZY ZASTOSOWANIA  
NOWOCZESNYCH  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**



4680

### HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH

Białystok, ul. Handlowa 6,  
tel. (0-85) 212-43, 220-57

**ELKOND**

zaprasza  
pon.-piątek: 7.00 - 17.00  
soboty: 8.00 - 14.00

**Spróbuj się oprzeć serduszkom  
tortowym walentynkowym  
dla zakochanych.**

Zamówienia hurtowe przyjmuje ciastkarnia  
PSS "Społem" w Białymstoku, ul. Pogodna 2,  
tel. 247-64, 240-17 do 19.  
Ceny promocyjne. Zapraszamy

693

#### Lokale biurowe i pomie- szczenia magazynowe do wynajęcia

PP PKZ, Dojlidy Fabryczne 23  
tel. 415-216 w godz. 8.00 - 14.00.

#### Pudełka do segregowania

**BILONU**

tel. 431-932 Białystok, Zdrowa 12A  
Hurtownia Opakowań.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Orzechówce  
z s. w Woźnejwsi gm. Rajgród woj. łomżyńskie

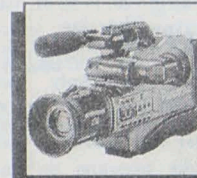
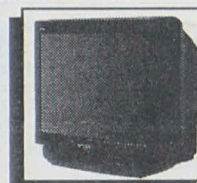
ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. Kombajn zbożowy Bizon Z-056 /3 Super, rok produkcji 1987  
(używany od roku 1988) cena wyw. 20.000,- zł.
2. Inny drobny sprzęt.

Ponadto posiada do sprzedaży gospodarstwo rolne o pow. 16 ha z bu-  
dynekami, położone we wsi Orzechówka gm. Rajgród oraz działki letni-  
skowe nad jeziorem Dreństwo we wsi Woźnawieś.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w dniu 17.II.1995 r. Za wady ukryte Spółdziel-  
nia nie odpowiada. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.  
Informacje: Krzyżewski Tadeusz zam. Woźnawieś 133.

(695)



Przedsiębiorstwo Handlowe

**SONEX**

poleca sprzęt  
tele-audio-video  
renomowanych firm:

SONY

Panasonic/Technics

SANYO

SHARP

GRUNDIG

PHILIPS

Curtis

telefony:

Panasonic/Technics

SANYO

PHILIPS

SOUNDESIGN

Cyfral

gry telewizyjne:

PEGASUS

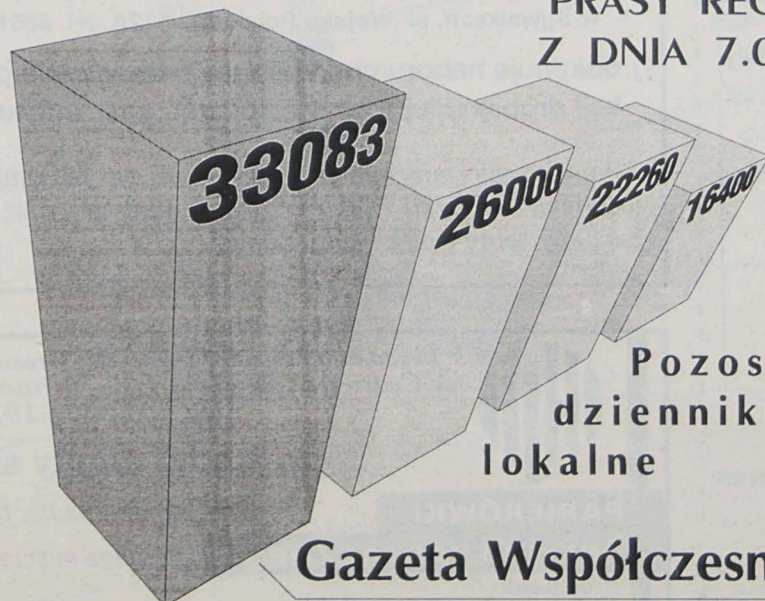
SEGA oraz akcesoria

Sklep firmowy: Białystok, ul. Lipowa 34, ☎ 0-85/52-13-17

649

## AKTUALNE NAKŁADY

PRASY REGIONALNEJ  
Z DNIA 7.02.1995 R.



Gazeta Współczesna

Najwyższy nakład to najniższy koszt dotarcia reklamy do odbiorcy.

Zakłady Stolarki Budowlanej "STOLBUD" SA  
w Sokółce ul. Lotników Lewoniewskich 1  
ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż  
nw. maszyn i urządzeń:

- 1. Samochód KAMAZ 5320, nr. rej. BTP 4927,  
rok prod. 1978 (sprawny technicznie);  
cena wywoławcza 4.000 zł (40.000.000 zł),
- 2. Czopiarka FSDC prod. czeskiej,  
cena wywoławcza 20.000 zł (200.000.000 zł),
- 3. Czopiarka SPA prod. włoskiej,  
cena wywoławcza 20.000 zł (200.000.000 zł),
- 4. Pilarka wielotarczowa SCH prod. włoskiej,  
cena wywoławcza 15.000 (150.000.000 zł),
- 5. Łódź żaglowa OMEGA,  
cena wywoławcza 1.000 zł (10.000.000 zł) szt. 2.

Przetarg odbędzie się 24.02.95 r. w siedzibie zakładu w Dz. Transportu (poz. 1)  
oraz Dz. Gł. Mechanika poz. 2-5 o godz. 10.00. Przed przystąpieniem do przetar-  
gu należy w kasie zakładu wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoław-  
czej. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licyta-  
cji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Środki  
trwale zgłoszone do licytacji można oglądać codziennie w zakładzie w godz.  
7.00 - 15.00.

Kontakt telefoniczny: 11-22-31 (z Białegostoku) wewnętrzny: 209, 216-poz. 1,  
214-poz. 2-5.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

682



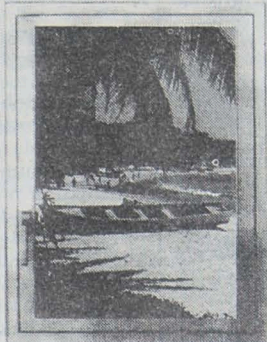




**FSD**  
**POLONEZ CARD**  
 OKAZJA! OKAZJA! OKAZJA!  
**BONIFIKATA 200 zł (2 mln)**  
 Tylko do 16 lutego br.  
 Raty do 4 lat (oproc. 20%/rok)  
 Samochód swój w rozliczeniu.  
**"AUTO SALON-KWIATKOWSKI"**  
 Elk, ul. Kilińskiego 5  
 tel. (087) 10-81-11, 10-81-12.  
 Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12a  
 tel. (0878) 55-44.  
 ZAPRASZAMY!

**AMERYKA**  
 NOWA LOTERIA WIZOWA  
**DV'96 - EMIGRACJA**  
 4 lata doświadczenia  
 \* Bezpłatne informacje  
 \* Przyjmowanie zgłoszeń (telefonicznie, listownie, osobiście)  
 \* Wysyłanie aplikacji  
 Cały czas obsługujemy zwycięzców Loterii DV'94  
 (oferujemy pracę, wypełnianie formularzy, tanie przeloty, praca)  
**MARCO POLO 00-405 Warszawa, Ludna 5a/6,**  
 tel. (2) 6257559, (2) 6210056, (0) 39121216

## OKNA I DRZWI



### OKNA JEDNORAMOWE I NIE TYLKO...

- NIE ROZKRĘCASZ RAM DO MYCIA • TRZYSZYBOWY ZESTAW IZOLACYJNY • IMPREGNOWANE - NIE MUSISZ MAŁOWAĆ • WSPÓŁCZYNNIK PRZENIKANIA CIEPŁA  $K=1,6-2,0 \text{ W/m}^2\text{K}$

CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE

### DOM POLSKI

BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 (w kierunku FAST)  
 (dojazd MPK 7, 9, 18, 101) • TEL. 530-402, W. 21, 32.  
 codziennie 9-17 soboty 9-14

Przez nasze okna zobaczysz więcej...

8523

**BIB**

**Białostocka Szkoła Biznesu**

zaprasza na kursy:

- Zmiany w podatkach '95
- Podstawy księgowości z zastosowaniem komputera

Informacje: tel. 219-45; tel./fax 266-82

712



## Hurtownia rowerów OLYMPIC

hurt • detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768  
 Czynna w godz. 8.00-18.00  
 w soboty 8.00-14.00  
 dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

10% bonifikaty  
 do 18 lutego 1995 r.  
 na rowery ZR ROMET S.A.

562

# BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 251-16

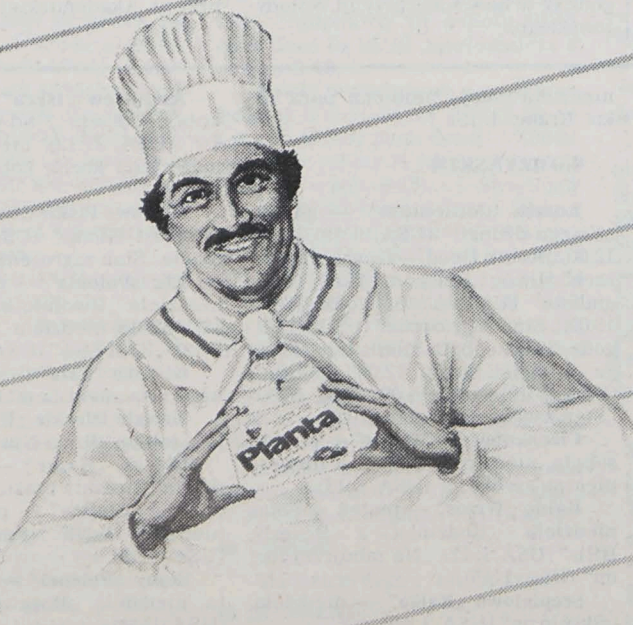
CZYNNE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

Biały konkurs á la

# Planta



Planta zagościła już w naszych kuchniach. Ten neutralny w smaku, biały tłuszcz roślinny, pozwala w pełni docenić walory smażonych potraw. Smakoszki obiadów á la Planta zapraszamy do wzięcia udziału w białym konkursie: należy z przedniej części opakowania Planty wyciąć wizerunek szefa kuchni i wraz z wypełnionym kuponem konkursowym przesać go na nasz adres.

Konkurs potrwa od 17 grudnia 1994 do 11 marca 1995.

W tym czasie odbędzie się wśród wszystkich uczestników trzykrotne losowanie nagród, trzech Fordów Fiesta z firmy BIG-Autohandel.

Dodatkowe nagrody zostaną rozlosowane wśród autorów najciekawszych i najzabawniejszych nazw dla produktu biały tłuszcz.

Nasz adres: Planta UP-4 skrytka pocztowa 39, 00-987 Warszawa. Ogłoszenie wyników w Gazecie Wyborczej nastąpi w dniach 15.02, 15.03, 15.04 1995.

Czym różni się Planta od smalcu?

Wymyśl krótką nazwę na "biały tłuszcz roślinny".

imię i nazwisko .....

adres .....



BIG-AUTOHANDEL



## KULTURA NA WEEKEND

## Muzea, galerie, wystawy

## BIAŁYSTOK

**Państwowa Galeria Sztuki "Arsenal"**, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Przestrzeń Aluzyjna” — prace Natalii Lach-Lachowicz.

**Muzeum Okręgowe**, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny.

**Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego**, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: prace Aleksandra Kozyskiego.

**Muzeum Historyczne**, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej”. Wystawa czasowa: „Malarstwo” Antoniego Szymanika.

**Muzeum Wojska**, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Ekspozycje czasowe: „Wojsko w tysiącletnich dziejach Polski” — wystawa pokonkursowa prac uczniów szkół podstawowych, „Wojsko w miniaturze”, „Stefan Czarniecki — bohater wojny ze Szwedami”.

**Muzeum Miejskie — Galeria im. Słędzińskich**, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: grafika i malarstwo Elżbiety Matwiejuk.

**Galeria AK—ART**, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

**Galeria „Akcent”**, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Malarstwo” — prace Agnieszki Oleńdzkiej.

**Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych**, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17. Wystawy czasowe: prace uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w Białymstoku; ekspozycja prac członków Towarzystwa.

**Galeria EL—Art**, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

**Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”**, Rynek Kościuszki 17 (tel. 222-62), codziennie w godz. 11-18 (kawiarnia w godz. 9-23). Wystawy czasowe: poplenerowa „Białowieża inaczej”, prace białostockich artystów.

## BIAŁOWIEŻA

**Muzeum Przyrodniczo-Leśne**, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

**Galeria Tamary Tarasiewicz**, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgadniać pod nr. tel. 766 (spoza Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

## BIELSK PODLASKI

**Ratusz**, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Malarstwo Zofii Marii Dembińskiej.

## CHOROSZCZ

**Muzeum** (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

## OSOWICZE

**Białostockie Muzeum Wsi** (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych.

## SUPRAŚL

**Pałac Opatów** — reflektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

## TYKOCIN

**Muzeum**, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: „Dwór polski — okrucieństwo”.

MN

## DROZDOWO

**Muzeum Przyrodnicze**, tel. 17-84-81, czynne (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w soboty i niedziele 12-15.30.

## ZUZELA

**Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego** — udostępniane na życzenie zwiedzających.

## CIECHANOWIEC

**Muzeum Rolnictwa im. K.Kłuka**, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w soboty i niedziele 9-18. Wystawa czasowa: „Z URSUSEM lepiej!” — ponad 200 prac, plon ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla dzieci z okazji 100-lecia Zakładu Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”.

## ŁOMŻA

**Galeria „Bonar”**, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa pokonkursowa prac dziecięcych pn. „Barwy sportu”.

**Muzeum Okręgowe**, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-38, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w soboty i niedziele 9-17. Wystawy czasowe: „Powstanie Kościuszkowskie — historia i tradycja” oraz „MIS” — prace plastyczne dzieci nadesłane na konkurs.

**Galeria Sztuki Współczesnej** ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w godz. 10-17 (prócz poniedziałków), w soboty i niedziele 12-16: wystawa prac — rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby — uczniów kl. III Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

**Klub Garnizonowy**, Al. Legionów 133: malarstwo Wojciecha Rusieckiego i Władysława Dąbkowskiego z Zambrowa.

**Galeria „Pod Arkadami”**, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20: „Na czarno” — wystawa prezentująca duchownych w karykaturze — ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie. (nom)

## SUWAŁKI

**Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki**. Galerie: ul. Kościuszki 45, godz. 10-17, „Chłodna 20”, ul. Noniewicz 71, „Pacamera” przy ul. Chłodnej — retrospektywna wystawa twórczości Władysława Hasióra.

**Muzeum Okręgowe**, ul. Kościuszki 81: piątek, godz. 8-16, w sobotę i niedzielę, godz. 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i obrazów Andrzeja Strumilly „Psalmy i Apokalipsa”.

**Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny**, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (prócz poniedziałków). Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i bronii towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

## WĘGORZEWÓ

**Muzeum Kultury Ludowej**, ul. Portowa 1. Poniedziałek — piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura Ludowa Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa archeologiczna „Zagłębienie do grobowca”.

## PISZ

**Muzeum Ziemi Piskiej**, ul. Daszyńskiego 7. Czynne: wtorki, soboty, niedziele, godz. 8-15, środy, czwartki, piątki, godz. 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

**Miejski Dom Kultury** — wystawa prac plastycznych „Zima”.

## GOLDAP

**Miejski Dom Kultury** — wystawa fotografii „Pro-Camera Art”.

## AUGUSTÓW

**Muzeum Ziemi Augustowskiej**, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna. **Dział Kanalu Augutowskiego**, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

**Miejski Dom Kultury** — 10 lutego, godz. 17 — koncert rockowy. Wystawy: akwarel Janiny Zaleskiej Ejerger i prac plastycznych artystów amatorów.

**Urząd Miejski**, ul. 3 Maja — wystawa fotograficzna (przyrodnicza) Dariusza Karpa.

## ELK

**Miejski Dom Kultury**: 10 lutego, godz. 17 — pokaz filmów z warsztatów filmowych. 11 lutego, godz. 11 — koncert laureatów minilisty przebojów. Wystawa fotograficzna Andrzeja Stachurskiego „W kniei”. (m)

STRÓJ  
I TRADYCJA  
ŻYDOWSKA

Wszystkich zainteresowanych judaismem zaprasza na swoje cykliczne spotkania Muzeum w Tykocinie, Oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku. W niedzielę, 12 bm. o godz. 15 w tykocińskiej Synagodze rozpocznie się prelekcja na temat stroju i tradycji żydowskiej, którą wygłosi John Wood z Anglii. Spotkanie zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ prelekcja zostanie zilustrowana pokazem na żywo oraz muzyką żydowską.

(kon)

„RADOŚĆ  
ŻYCIA”  
W SIEKIERCE

...czyli wielka gala disco polo odbędzie się w klubie „Skorpion” w sobotę, 11 bm. o godz. 18. Imprezę organizują m. in. Radio Białystok i Agencja Artystyczna — Reklama „Blue Star”. Wystąpią: Vabank, Toy Boys, Shazza, Di Dong, Plays Mix, Lambit. Koncert poprowadzi Marek Sierocki. Dochody przeznaczone zostaną na pomoc dla Domu Dziecka w Białowieży. Bilety kosztują 6 zł, a na dyskotekę można będzie dojechać autobusami z Sokółki o godz. 17, 15 i 17.30. Organizatorzy zapewniają powrót.

(AKA)

## OBCHODY ROKU KATYŃSKIEGO

W marcu 1995 r. rozpoczynają się obchody Roku Katyńskiego. W ramach uroczystości Muzeum Wojska w Białymstoku i Stowarzyszenie Rodzina Katyńska organizują w pierwszych dniach kwietnia wystawę czasową poświęconą oficerom WP i Policji Państwowej, więzionym w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, którzy przez swoją

służbę lub pochodzenie związani byli z terenem dawnego województwa białostockiego (w granicach do 1939 r.).

Prosimy Czytelników o wypożyczenie fotografii, dokumentów i pamiątek osobistych (także przedwojennych). Zgłoszenia w siedzibie Muzeum Wojska w Białymstoku, ul. Kilińskiego 7, tel. 416-449 w. 15, 16.

(nom)

## Relaks na sportowo

**I liga bokserska**. Hetman Białystok — Victoria Jaworzno (niedziela, 12.02 o godz. 11 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej).

**II liga siatkówki kobiet**. AZS Białystok — VIS Skierniewice (sobota, 11.02 o godz. 17 i w niedzielę, 12.02 o godz. 11 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiej).

**Szachy**. Turniej w grze błyskawicznej o Puchar BTSzach. (piątek, 10.02 o godz. 16.30 w sali przy ul. Włóknienniczej 4).

**Tenis stołowy**. Turniej dla dzieci i młodzieży do lat 19 (sobota, 11.02 o godz. 10 w sali Domu Studenta AMB przy ul. Akademickiej 3).

(mark)

## Teatry

**Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki** w Białymstoku — sobota, niedziela „JA, FEUERBACH” (Duża scena), godz. 18.00.

**Białostocki Teatr Lalek** — piątek, sobota „Kolęda strażaka”, godz. 10.00, niedziela „Kolęda strażaka”, godz. 10.00 (spektakl zamknięty).

**Państwowa Filharmonia w Białymstoku** — piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Błaszczyk, fagot Zygmunt Tlatlik. W programie: W. Lutosławski — Mała suita, W.A. Mozart — Koncert fagotowy B-dur KV 191, S. Rachmaniłow — II Symfonia e-moll op. 27.

## Kina

## W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, nie-

działa „Brzdąc w opałach” (USA, b.o. — dubbing), godz. 10.30, 15.30, 17.30, „Andre” (USA, l. 12), godz. 13.00, „Frankenstein” (USA, l. 15), godz. 19.30.

„SALA KAMERALNA” — piątek „Uwięziona Helena” (USA, l. 15), godz. 16.30, 19.00.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Malice” (USA, l. 15), godz. 11.00, 13.00, 15.30, 17.30, 19.30.

„FORUM” — piątek „Dzikun” (pol., b.o.), godz. 10.00 (seans bezpłatny), „The Flintstones” (USA, b.o.), godz. 12.00, 14.00, „Dzuma” (USA-franc.-arg., l. 15), godz. 16.00, „Syreny” (austral.-ang., l. 18), godz. 18.30, 20.15, sobota, niedziela „The Flintstones”, godz. 10.00, 12.00, „Dzuma”, godz. 14.00, „Syreny”, godz. 16.30, 18.15, 20.00.

„KAMERA” — piątek „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie” (USA, b.o. — dubbing), godz. 11.00, 13.00, „Biały smok” (USA-pol., l. 12), godz. 17.00.

„SYRENA” — piątek, sobota

„Demolka” (USA, l. 15), godz. 11.00, „Forrest Gump” (USA, l. 15), godz. 13.30, 18.15, „Wywiad z wampirem” (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.30, niedziela „Demolka”, godz. 11.00, Świat i kino: „Casablanka” (USA, l. 15), godz. 13.30, „Wywiad z wampirem”, godz. 16.00, 20.00, „Forrest Gump”, godz. 18.15.

W WOJEWÓDZTWACH  
BIAŁOSTOCKIM

**Białowieża „Żubr”** — piątek, sobota, niedziela „Złoto dla naiwnych” (USA, l. 15).

**Bielsk Podlaski „Znicz”** — piątek, sobota, niedziela „Hudsucker Proxy” (USA, l. 15).

**Dąbrowa Białostocka „Lotos”** — niedziela „Król kosza” (USA, l. 12).

**Kuźnica Białostocka „Kormoran”** — niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15).

**Siemiatycze „Chrobry”** — niedziela „Niewinni” (USA, l. 15), piątek, sobota „Odlotowcy” (USA, l. 15).

**Sokółka „Sokół”** — piątek, sobota,

niedziela „Moja ulubiona pora roku” (franc., l. 15).

## ŁOMŻYŃSKIM

**Łomża „Millenium”** — piątek „Księga dżungli” (USA, l. 12), godz. 12.00, „Robin Hood — faceli w rajtach” (USA, l. 12), godz. 14.00, „Specjalista” (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, „Stan zagrożenia” (USA, l. 12), godz. 20.00, sobota, niedziela „Księga dżungli”, godz. 12.00, „Maska” (USA, l. 12), godz. 14.00, 16.00, 18.00, „Stan zagrożenia”, godz. 20.00.

**Ciechanowiec „Meteor”** — piątek, sobota, niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15).

**Kolno „Wrzos”** — piątek, sobota, niedziela „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, l. 12), „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15).

**Szepietowo „Bajka”** — niedziela „Eksplodacja” (USA, l. 15).

## SUWAŁSKIM

**Suwałki „Bałtyk”** — piątek, sobota, niedziela „Maska” (USA, l. 12).

**Augustów „Iskra”** — piątek, sobota, niedziela „Cud w Nowym Jorku” (USA, l. 12), niedziela „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, l. 15).

**Bemowo Piskie „Wrzos”** — sobota „Forrest Gump” (USA, l. 15), niedziela „Stan zagrożenia” (USA, l. 15).

**Elk „Polonia”** — piątek, sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12), sobota, niedziela „Maska” (USA, l. 12), „Król Lew” (USA, b.o.).

**Giżycko „Fala”** — piątek, sobota, niedziela „Król Lew” (USA, b.o.).

**Kowale Oleckie „Pionier”** — piątek, sobota „Rapa Nui” (USA, l. 15).

**Olecko „Mazur”** — sobota, niedziela „Strażnik czasu” (USA, l. 15).

**Pisz „Stolica”** — piątek, sobota, niedziela „Na granicy ryzyka” (USA, l. 15).

**Sejny „Polonez”** — piątek, sobota, niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, l. 12).

**Stare Juchy „Grunwald”** — piątek, sobota, niedziela „Nieoczekiwany rozjemca” (USA, l. 15).



## ■ Służba zdrowia

### AMBULATORIA

#### ● BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodzowskiego 3A, tel. 259-60.

### SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

#### OSTRE DYŻURY

#### ● PIĄTEK, 10 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 240-31 — dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

#### ● SOBOTA, 11 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

#### ● NIEDZIELA, 12 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

#### Dyżury codzienne

#### ● BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżur rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

#### ● ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny żółtaczk.

### SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

#### ● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczy, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapia — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrowa Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

#### ● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin — 32-22-22, Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

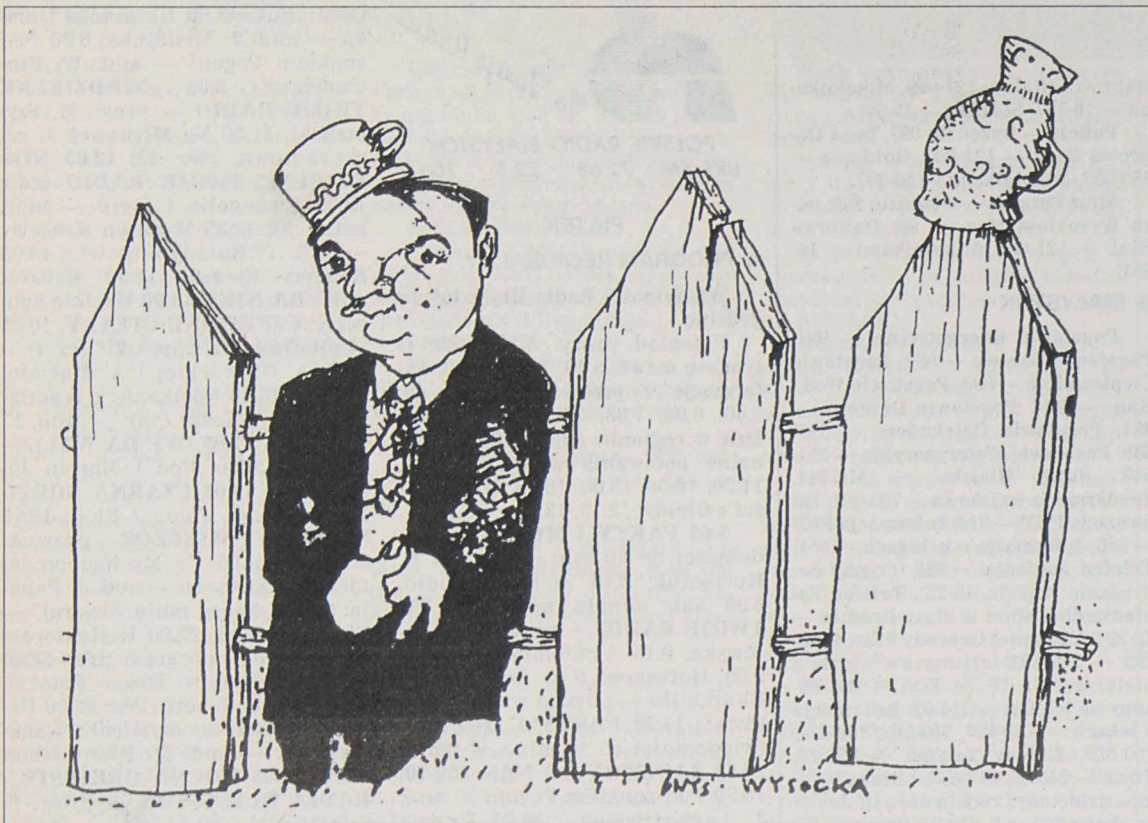
Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektor





## Chora sprawa

# TAKA BABA

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu?  
— U mnie słyhać, że ostatnio same jedne wielkie znaki zapytania w powietrzu wirują. Wstaje srania, oczów jeszcze nie zdąży odpłuszczyć, a już się pytańsko wielka w moim środku budzi. Co dziś bendzie rozwionzane, oskarżone, zaskarżone albo zinterprete... tegowane jak to mówio? W które strone prawnej wagi się przechyli jenzyczek?

— Słucham?  
— Nie widział takiej baby, co z przepasko stoi na oczach i w jednym renku wagę trzyma uchylno, a w drugim kija?  
— Acha!... no, raczej to miecz, nie kij.

— Miecze w drugich krajach występują, u nas ląga jest senkata, co jo i po głowie można kogoś trzesnąć, i podeprzeć się w razie czego, znaczy jak wiat z niespodziewanej strony silniej dmuchnie. Bo widzi, nasza baba prawnicza nie tylko szlepa, jak dzie indziej, ale i chroma. A na dokładkę na rozumie jeszcze słabuje. Podobnież wodę ma w głowie, choć ja uważam, że raczej szpiżyty.

— ?!  
— Na trzeźwo bendoncy kto by take coś wytrzymał? Toż jo biedno wszystkie drapio, szczypio, gryzo, do czego komu ona potrzebna, na swoje strone każdy jeden kobiecie wygina. Aż dziw bierze, że wogle jeszcze stoi, że już się dawno nie wywróciła. Bo weźnie popatrzy tylko: prekurator listem gonczym faceta poszukuje, a on od pół roku wiceminister! Czy od takiego coś prawniczo nie można fiknąć? Drugi znowuś, pełny minister, w publiczne oczy kłamie dla ludzi, premier durnia klei z kumpelsko korupcją, a pan prezydent szanowny nic, tylko dziury w prawnej babie poszukuje... tu powiedzieć trzeba, że nie każda jedna kobiecie lubi, jak się jo molestuje. A ta z przepasko na oczach, to już chyba wogóle.

— Temida?  
— Możliwe, że ona ma take imię,

no nie to jest tutaj ważne, tylko jak to mówio, kreminalna okoliczność. Dzie nie spojrzeć, prawo się rypie.

— Oj, panie Czesiu!  
— Czy ja coś nie tak mówię? Na każdym jednym kroku wszystkie majo go... znaczy jo... znaczy te prawo w du... w zadniej potylicy kulturalnie mówione, I to od dołu do samej góry. Czy może raczej na odwytke.

— Dlaczego?  
— Bo ryba się od głowy psuje, co jest powiedzenie stare, ale na ważności nie straciło. Te z dołu patrzo, co się wyrabia na tak zwanych szczytach i tak o do siebie mówio. — A coż to, gorsze my, czy jakie lichy? Jak skoro komendant najglówniejszy policji z kryminalistami po hotelach baluje...

— Niech pan uważa na słowa!  
— Tu tylko powtarzam, co w naszej prasie pismo... no to jak dla jego wolno, czemu dla nas ma być zabronione take coś? Tak oni właśnie myśle, a ty potem czytasz, że policjant kradzionym altem handluje, celnik kontrabando, urzędnik lecencjo na piwo i temu podobne tam dalej. A ta z przepasko biedna, pod siebie siaka...

— No to jak w końcu, czy ona biedna, czy z własnej woli tego kija trzyma?

— Kij do renki dla jej wetkli, czy tego nie widzi? Specjalnie take prawa uchwalają, że potem można było lawirować niterpretacje take zakładając, jakie wygodniejsze so dla kogo i jakie się dla kogo przywidzo. Zep zawsze kota ogonem można było wykrenić, zep ten miał zawsze rację, kto akurat przy sile. Tak! A jeszcze weźnie i na wagę spojrz, co ta nieszczęsna baba w renku jo trzyma. Toż to jakiś bezmian starożytny! Na te strone zawsze szale ona u nas przechyla, po której ważniejszego kto postawi odważnika. Cienzar się tu nie liczy, najważniejsza pozycja! Trzeci pan minister po pijaku samochodem w plotu wyrznoł...

— Oj!...

— Znowu to mówię, co sam przeczytał. No to wyrznoł, maszynę zdrowo podniszczył, ubezpieczenie sto sześćdziesiąt starych milionów za reperację zapłacił i cisza, sprawy nie ma! A ty weź letko potroń błotnika jak bendzie ślisko, to czuć zaświadczenia nie bendziesz musiał przyznać, że od maleńkości nie pijesz, bo inaczej grosza dla ciebie marnego nie zwróci. Mam dalej mówić?...

— Lepiej pomilczmy...

## Złote usta — srebrne pióra

### MÓWIĄ POLITYCY:

Do ludzi nie będę strzelał, bo mam Nobla — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Wyjdziemy z komunizmu z poczuciem humoru właściwym dla kraju, który wydał na świat Witkacego i Gombrowicza — Lech Falandysz, minister w gabinecie prezydenta RP.

Gdyby podobne zamiary (co Lech Falandysz w sprawie interpretacji prawa — red.) ośmielił się głosić, powiedzmy, doradca prawny głowy państwa we Francji, rozpętałby burzę, która zmiotłaby go ze sceny politycznej w ciągu jednej doby — Jan Nowak-Jeziorański, były szef RWE, słynny Kurier z Warszawy.

Czas działania tego rządu może przejść do historii jako okres denominacji pieniędzy i ministrów — Aleksander Kwaśniewski, lider SLD.

Mamy kłopoty z ustaleniem tego, kto jest mężczyzną a kto kobietą w związku PSL-SLD — Leszek Miller, minister pracy.

Z dwójga złego Pawlak byłby lepszym prezydentem od Wałęsy — Jerzy Szmajdziński, sekretarz SdRP.

Jeśli w wyborach prezydenckich nie wystartuje Waldemar Pawlak, kandydatem PSL mógłbym być ja — Bogdan Pęk, poseł z ramienia PSL.

Pawlak traktuje państwo jak folwark, na którym może sobie robić, co mu się podoba — Jacek Merkel, członek politycznego komitetu doradczego MSW.

Jeśli podstawą ustroju rolnego w Polsce nie będzie gospodarstwo rolne, PSL podzieli się na Piast i Wyżolenie, na Północ i Południe — Jacek Soska, poseł z ramienia PSL.

Głosy dziesięciu głupców (w demokracji — red.) są dziesięć razy ważniejsze, niż głos człowieka rozumnego — Janusz Korwin Mikke, lider UPR.

### W GAZETACH PISZĄ:

Znaczna część, być może większość polityków jest już martwa. Żyją w świecie przeszłości, wciekłych sporów o abstrakcje, absurdalnych kłótni personalnych — Bogusław Mazur, „Wprost”.

Entuzjastycznie, na stojąco, brawami i odśpiewaniem sto lat, witano

i żegnano Piotra Wierzbickiego, naczelnego redaktora „Gazety Polskiej” — „Gazeta Polska”, artykuł redakcyjny.

Uplywają już tygodnie i ciągle nie wiemy, czy minister Lech Podkański kłamał, czy nie kłamał, czy tylko złośliwe i nieżyczliwe gazety zarzucają mu przekreślenie wyników przetargu i uprzywilejowanie powiązanej z premierem firmy (...) Publiczne kłamstwo polityka kosztuje wszędzie dymisję i dalsze wokół milczenie jest odczytywane w jeden sposób: jako solidarność z mijającym się z prawdą — Piotr Adamczewski, „Polityka”.

### Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH:

Próba odwagi zamieniła się na próbę myślenia i to nie bardzo nam (księżom — red.) wychodzi — ksiądz profesor Józef Tischner, filozof katolicki.

### ZDANIEM NAUKI:

Obecne liberum veto uprawia inny człowiek, inna instytucja, ale przecież sprawa jest ta sama i efekty muszą być takie same — prof. Aleksander Krawczuk, historyk.

Naszemu choremu społeczeństwu podoba się chory ustrój stworzony przez nasze chore klasy polityczne: nikt nie ma władzy, nikt nie jest odpowiedzialny za podejmowane decyzje — prof. Jacek Kurczewski, Uniwersytet Warszawski.

### LITERATURA I ŻYCIE:

Takie posunięcia jak ostatnie orzeczenie Sądu Najwyższego zmierzają do likwidacji wolnej prasy. Trzeba to powiedzieć wyraźnie, że nie jest to głupi i przypadkowy wyskok (...) lecz wyraz przekonania klasy rządzącej w Polsce, że dziennikarze zajmują się nie tym, czym powinni — Gustaw Herling-Grudziński, pisarz. (waj)

## Poli — pstryk

### LECHU ROZWIĄZYWACZ

Po kolacji, przed zaśnięciem, gdy już innych zajęć ni ma, Lechu sięga po... krzyżówkę i zaczyna rozwiązywać.

Rozwiązywacz z niego tegi i laureat nagród licznych, Nobla nawet wylosował, i pałacyk bardzo śliczny.

Dziś w krzyżówce, dwa poziomo: „władza ludu” — co to znaczy? Może to jest „chłopowładztwo”? Nie, to chyba brzmi inaczej!

Spytam Danki — słuchaj żono: Jak inaczej „ludu władza”? — Toś ty jest Lesiu przecie, kto tak ludziom dziś dogadza?

Przestań, durna, łącz mnie z Mietkiem: Mietek? Co to „władza ludu”? Ależ szefie, „lud” to tyś jest, a tę „władzę” to ja udam!

Nie, coś nie tak, gdzie Falandysz, ten najlepiej rzecz potrafi: Lech? Co znaczy „władza ludu”? — To jest kwestia paragrafu!

Nie rozwiązał Lech krzyżówki, o czym informuję z zalem, bowiem słowa „demokracja” nasz prezydent nie znał wcale.

S.WOJAK

